

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni. Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 8,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 79

BYDGOSZCZ, środa dnia 6 kwietnia 1938 r.

Rok XXXII.

Zdrowa myśl triumfuje.

Jesteśmy świadkami dziwnych na pozór zjawisk. Rozpadają się rozmaite twory polityczne, inne słabną na oczach społeczeństwa albo zmieniają barwę i hasła. Sanacja w pierwotnym wydaniu jako BBWR uległa „dekompozycji“ czyli po prostu się rozlała. Choć dokumenty do jej historii zostały spalone, w pamięci pozostaną jednak jej sposoby działania i przyszły historyk nie będzie miał zbytnich trudności w odtworzeniu dziejów tego potwora politycznego, który tyle zła społeczeństwu wyrządził. Jest to zupełnie naturalny bieg rzeczy. Co przymusem, najwstrętniejszą demagogią i obietnicami się pewien czas utrzymywało, musiało się rozpaść, gdy się okazało, że poza szumnymi hasłami tkwiła pustka, karierowiczostwo i najpospolitszy egoizm tych, którzy za wszelką cenę pragnęli utrzymać się — przy złocie.

Wywieszki z szumnymi hasłami, zbyt jaskrawo klóciły się z rzeczywistością, która z dnia na dzień stawała się smutniejszą, zwłaszcza dla świata pracy. Zrozumieli to z czasem sami twórcy czy też ojcowie nieszczęsnych pomysłów. Dlatego przestawili zwrotnicę i spróbowali pchnąć życie społeczne narodu na nowy tor, któremu na imię Obóz Zjednoczenia Narodowego (Ozon). I znowu pojawiły się piękne i wzniosłe hasła. Rozpoczęło się zjednywanie ludzi, ale niestety w nowych warunkach utrzymano stare metody. Znowu zaczęto wabić ludzi ukazywaniem korzyści i możliwości kariery. Dowodem najlepszym są kłótnie między organizacją młodzieży wiejskiej „Siew“, a pokrewnym tworem, któremu na imię „Młoda Wieś“. Pierwszemu patronuje min. Poniatowski, a drugiemu Ozon. Walka toczy się o — fundusze pomocowe. A w starszej „ekipie“ o to, czy iść na prawo czy też na lewo, zawsze w oparciu o rząd, który przecież dysponuje — funduszami i możliwościami kariery.

Najzawziętszy bój toczy się o duszę chłopca polskiego, o pozyskanie wsi. W tym celu stworzono organizację kadzichłopów (kadra działaczy wiejskich), złożonej z odszczepieńców i wypędków ze „Stronnictwa Ludowego. A rezultat? Równa się zeru, choć kadzichłopi nie szczędzą obietnic. Już w Nowosielcach pokazało się, że chłop polski żąda pełni praw obywatelskich, a korzyści materialne stawia na dalszym planie. Wszystkie wysiłki zdobycia wsi rozbijają się o tę niewzruszoną postawę wsi. Dajcie nam najprzód należne nam jako obywatelom prawa — mówią chłopcy — a o resztę walczyć będziemy, gdy je uzyskamy.

Podobnie ma się rzecz z światem pracy, robotnikami, rzemieślnikami i inteligentem. Obiecom nikt nie ufa, bo za wiele było rozczarowań i zawiedzionych nadziei. Brak zaufania jest kłętwa, która ciąży na dzisiejszych spadkobiercach systemu pomajowego. Nie dziw tedy, że „montowanie“ odcinka pracowniczego idzie tak opornie. Ogromna większość myślącego społeczeństwa pragnie na czele swoim widzieć ludzi, do których może mieć zaufanie, którzy w najtrudniejszych warunkach się nie załamali, nie dali się zwabić ani czapka ani papka ani solą.

Na ten moment psychologiczny na niedzielnym zjeździe Stronnictwa Pracy w Toruniu zwrócili uwagę tak p. generał Haller jak urzędujący prezes Stronnictwa p. Popiel. Nie uprawiamy demagogii — mówił p. gen. Haller — nikomu niczego nie obiecujemy, nawet tego kawałka chleba, o który tak trudno. A jednak okazuje się, że ludzie do nas lgną, garną się pod nasze sztandary, na których wypisane są hasła walki o prawdę, wolność i prawo. Garną się zaś do nas dlatego, ponieważ rozumieją, że na czele stanęli ludzie z charakterem, którzy gardzą demagogią, a całym życiem swoim składają dowód, że dobro Polski i pomyślność warstw pracujących nie są w ich ustach czczymi frazesami, (Ciąg dalszy na str. 2.)

Kwiecień — plecień.

Huragan ze śnieżycą powyrywał drzewa z korzeniami.

Kielce, 5. 4. (PAT) Wczoraj przeszedł nad Kielcami i okolicą huragan, połączony ze śnieżycą. We wsiach Bieliny i Góge w pow. kieleckim, huragan zburzył doszczętnie 5 stodół oraz połamał i powyrywał z korzeniami dużą ilość drzew. W samych Kielcach wichura uszkodziła kilka dachów, wybiła dużą ilość szyb sklepowych i okiennych oraz pozrywała anteny radiowe. Straty wyrządzone przez burzę wynoszą kilka tysięcy złotych.

Katowice, 5. 4. (PAT) Wczoraj szalała nad całym Śląskiem i Zagłębiem Dąbrowskim gwałtowna wichura, która wyrządziła dość poważne szkody w lasach, ogrodach i gospodarstwach. W lasach pow. rybnickiego potamanych zostało kilkadziesiąt drzew, w kilku miejscowościach pozrywane zostały przewody elektryczne i telegraficzne.

Kraków, 5. 4. (PAT) Po wczorajszym ciepłym dniu wiosennym przy temperatu-

rze około 20 stopni ciepła, wieczorem po gwałtownej wichurze nastąpił znaczny spadek temperatury. 4 km. nad Krakowem przeszła kilkakrotnie silna zawieja śnieżna przy 0 st. Cels.

Trwające silne wichry spowodowały uszkodzenia w połączeniach telefonicznych oraz w drzewostanie.

Nawałnica na morzu Północnym.

Hamburg, 5. 4. (PAT) Nad morzem Północnym szalał orkan. Z niemieckich miast portowych donoszą o wylewach i znacznych szkodach, wyrządzonych przez nawałnicę w urządzeniach portowych. W Wilhelmshafen poziom wody podniósł się trzy metry ponad stan normalny.

Z południowych Niemiec donoszą o silnych burzach połączonych ze śnieżycą. W Monachium siła wiatru dochodziła do 120 km na godzinę, temperatura zaś w ciągu godziny spadła z 18 st. na jeden.

Wichura obaliła rusztowanie budującej się fabryki.

Bitterfeld (Saksonia), 5. 4. (PAT) Ubiegłej nocy zawałło się podczas gwałtownej burzy rusztowanie na budującej się w Bitterfeldzie fabryce. Kilkunastu robotników odniosło ciężkie obrażenia.

Burze i pożary w Czechach.

Praga, (PAT) Nad północnymi i wschodnimi Czechami, jak również nad zachodnią Słowacją przeszły silne burze, które poczyniły wiele szkód. W Petinok koło Bratisławy spłonęło 30 gospodarstw, gdyż burza uniemożliwiła akcję ratunkową. Musiano powołać na pomoc wojsko. W okolicach miasta Chlumec spłonęło 8 zagród włościańskich, w Ohranicach koło Strakonice zabudowania dworskie i 3 gospodarstwa włościańskie.

Przymrozki zniszczyły przyszłe plony

Czerniowce, (PAT) Prasa donosi o silnej fali chłodów, jaka nawiedziła obecnie Rumunię. W górzystej części Bukowiny (Vatra Dornei) spadł obfity śnieg i temperatura spadła do —15 st. W Balcic z powodu mrozów uległy zniszczeniu przyszłe plony migdałów i brzoskwin. W Kluzu śnieg padał bez przerwy przez dwie doby.

Orkan nad Norwegią.

Oslo, 5. 4. (PAT) W nocy z soboty na niedzielę przeszedł nad wybrzeżem Norwegii niezwykle gwałtowny orkan. Połączenia telegraficzne zostały w wielu miejscach, nawet w głębi kraju, przerwane. Na zachodnim wybrzeżu w pobliżu fiordu Romsdals zatonał norweski statek, wraz z załogą, liczącą 12 osób.

Chłopiec utopiony przez wichurę.

Kraków, 5. 4. (Tel. wł.) W Stróży, woj. krakowskim, szalejąca wichura strąciła do wody 8-letniego chłopca, przechodzącego przez kładkę. Zwłoki wypłynęły o kilkaset metrów poniżej miejsca wypadku.

Kuratorzy mogą przenosić nauczycieli — dla dobra służby.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) Z bież. miesiącem wprowadzone zostały zmiany w szkolnictwie, polegające na znacznym rozszerzeniu uprawnień kuratorów. M. in. przyznano kuratorom szkolnym prawo przenoszenia nauczycieli do innych miejscowości w obrębie ich okręgu, ze względu na dobro służby. Kuratorzy będą również mogli przyznawać ulgi w wymaganych kwalifikacjach nauczycielom szkół zawodowych, państwowych i prywatnych. (r.)

Zgon znakomitego uczonego

Lwów, 5. 4. (PAT) We Lwowie zmarł hon. em. profesor Uniwersytetu J. Kazimierza dr Leon Piniński, b. rektor Uniw. J. K., b. namiestnik Galicji, znakomity zbieracz i znawca sztuki, członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności. Zmarły w swoim czasie ofiarował arcydzieła sztuki dla zamku wawelskiego. Był on również znanym anglistą i napisał świetne dzieło o Szekspirze.

Strajk trwa.

Paryż (PAT) Sytuacja strajkowa w fabrykach lotniczych i metalurgicznych nie uległa zmianie. Strajki okupacyjne wszędzie trwają. Konferencja, która miała się odbyć wczoraj u min. Auriola z przedstawicielami fabryk lotniczych nie doszła do skutku, wobec odbywającego się jednocześnie posiedzenia rady ministrów.

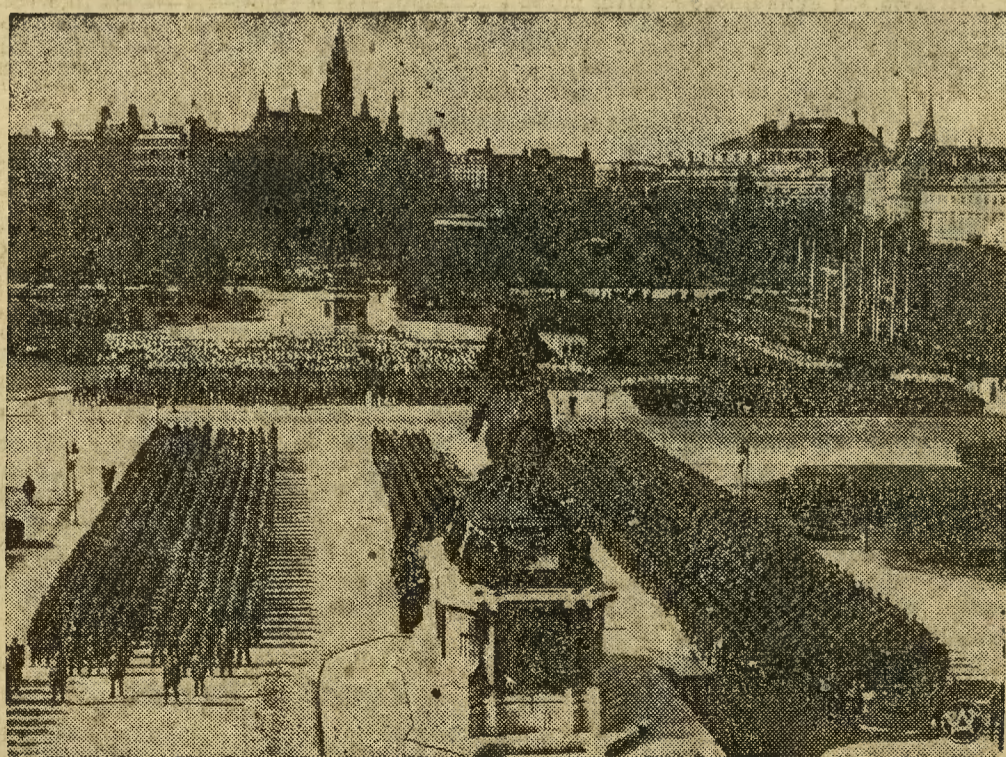
Napad członków Z. N. P. na kolegę nauczyciela.

Częstochowa, (KAP) „Goniec Częstochowski“ podaje, że 1 bm., kiedy nauczyciel szkoły powszechnej przy ul. Waszyngtona w Częstochowie p. Marian Święcki opuszczał gmach szkolny po ukończeniu pracy, zbliżyli się do niego czterej oczekujący na przy furcie panowie i zapytali, jak się nazywa i czy on jest autorem artykułu w „Małym Dzienniku“, omawiającego wiec nauczycielstwa, zwolany przez prezesów miejskiego i powiatowego Związku Nauczycielstwa Polskiego w dniu 27 marca br. Otrzymałszy odpowiedź twierdzącą, jeden z czterech mężczyzn dopuścił się znieważenia p. Święckiego. Udział w tej napaści wzięli: prezes ZNP i kierownik szkoły powszechnej przy ul. Narutowicza p. Ruciński, nauczyciele miejscowych szkół po-

wszechnych pp. Stepien, Klimczak i Skurczyński. P. Święcki skierował sprawę do sądu karnego.

Należy zaznaczyć, że wiec członków ZNP w dniu 27 marca br. odbywał się pod hasłem „walki z duchowieństwem“, co znalazło swój szczególny wyraz w mowie kierownika szkoły w Gnaszynie p. Jedrusika, czemu przeciwstawił się w swej korespondencji p. Święcki. Bezprzykładna ta napaść rzuca ponure światło na obyczaje w niektórych środowiskach ZNP. Czy panowie, urządzający napady na swego kolegę nauczyciela nadają się na wychowawców dźwiatwy polskiej? O to oczywiście nie pytamy prezesa Nowickiego, lecz nasze władze oświatowe.

Legion Austriacki wkroczył do Wiednia.



Apel Legionu Austriackiego na placu Bohaterów w Wiedniu, po uroczystym przybyciu do stolicy Austrii z terenu Rzeszy Niemieckiej, wśród nieopisanego entuzjazmu ludności.

Zdrowa myśl triumfuje.

(Ciąg dalszy).

Iecz pochodzą z głębi ich serc współczujących niedoli i pragnących Polskę naprawić wyprowadzić na jaśniejsze drogi.

Dodał jeszcze p. K. Popiel, że nie prowadzimy bezpłodnej walki z innymi ugrupowaniami, choć walki tej się nie ulękniemy, gdy trzeba ją będzie stoczyć.

Stosownie do tych oświadczeń na zjeździe niedzielnym Stronnictwa Pracy nie było ataków osobistych pod niczym adresem. Nam wystarczy argumenty rzeczowe w walce o nasz światopogląd, polegający na zasadzie sprawiedliwości społecznej w oparciu o naukę Chrystusa i o zmianę systemu rządzenia.

W tę samą niedzielę odbywał się w Bydgoszczy wiec Stronnictwa Narodowego. Jakże inny na nim panował ton! Ataki pod adresem Stronnictwa Pracy, jakoby ułatwiałoby zwycięstwo żydo-komunie, obelgi rzucane przez b. posła A. B. Lewandowskiego na „Dziennik Bydgoski“ i jego redaktorów, judzenie i wyzwiska — oto kwintesencja tego publicznego zgromadzenia stronnictwa, które kiedyś uważać musieliśmy za poważne, choć z jego polityką się nie godziliśmy. W porównaniu z przebiegiem zjazdu Stronnictwa Pracy, obrady wiecu Stronnictwa Narodowego stały na niestety niskim poziomie. Nie dziw, że ludzi na nim było mało, gdyż dosyć mają demagogii, na którą z góry są przygotowani. Niech też nikogo nie dziwi, że nie podejmujemy dyskusji ani z p. Lewandowskim ani z p. Fiedlerem, gdyż co do pierwszego brzydzący się metodami stosowanej przez niego walki, a drugiemu moglibyśmy odpowiedzieć, że walka bratobójcza w Hiszpanii wybuchła głównie dlatego, że skrajna prawica nie chciała poprzeć chrześcijańskiego demokracji Gil Roblesa, wskutek czego zatriumfowała komuna. Trudno jednak wdawać się w rozumowanie argumenty z ludźmi, którzy z góry uznają ich nie chcą, a najchętniej operują fałszami, interes zaś partyjny stawiają ponad wszystko. Dlatego oszczędzamy i zniewagi staną się przedmiotem rozprawy sądowej, a demagogiczne chwytły pozostawimy bez odpowiedzi.

Nie mamy najmniejszej wątpliwości, że uczciwa i nie obalająca opinia stanie po naszej stronie.

Reprezentacyjny dworzec kolejowy ma stanąć w Zakopanem.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) Projektowane są nowe instytucje, mające znaczenie dla naszego ruchu turystycznego. W najbliższym czasie rozpocząć się ma budowa nowego reprezentacyjnego dworca kolejowego w Zakopanem, co wiąże się z organizowaniem przez Polskę w lutym roku przyszłego międzynarodowych olimpijskich igrzysk zimowych. W związku z tym bawili w Zakopanem, badając tereny upatrzone pod nowy dworzec, minister komunikacji Ulrych i wiceminister Bobkowski.

Liczba samobójstw we Wiedniu zdwoiła się.

Wiedeń, 5. 4. (PAA) Według urzędowych danych, liczba samobójstw, popełnionych we Wiedniu w okresie od 11—29 marca, zdwoiła się, osiągając liczbę 120.

Kolejarze w maskach gazowych.

W Anglii przeprowadza się ćwiczenia obrony przeciwgazowej dla kolejarzy, obsługujących linie podlondyńskie.

Premier Składkowski we wsiach małopolskich 1000 zł dla rodziny ś. p. Serafima.

Warszawa, 5. 4. (PAT). Dnia 4 kwietnia 1938 r. prezes rady ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj-Składkowski dokonał objazdu szeregu powiatów województwa krakowskiego i lwowskiego.

W Dąbrowie p. premier zwiedził wzorowo prowadzoną hurtownię okręgowego Tow. Rolniczego, informując się o jej kapitale zakładowym, obrót i widoki rozwoju na przyszłość. Celem rozwinięcia obrotu hurtowni, pan premier wyasygnował 500 zł na ręce starosty. Jednocześnie pan premier polecił wypłacić 100 zł właścicielowi sklepu we wsi Podlipie, Stefanowi Wronie,

który przybył do hurtowni po zakup towarów. Za działalność społeczną szczególnie w dziedzinie gospodarczej podniesienia powiatu, p. premier polecił przedstawić kilka osób do odznaczenia krzyżem zastugi.

Z Dąbrowy przybył p. premier na zjazd gospodarczy powiatu brzeskiego, który się odbył w Wojniczu. Po przemówieniach delegatów, którzy zgłaszali na ręce p. wojewody krakowskiego postulaty natury gospodarczej swych gromad i gmin, i po wyjaśnieniach, udzielonych zebranemu przez p. wojewodę, przemówił p. premier obiecując przyjść z pomocą dalszemu rozwojowi gospodarczemu powiatu.

W powiecie mieleckim p. premier przekazał na ręce starosty 300 zł na dokończenie domu ludowego w Wojsławiu. Następnie udał się p. premier do wsi Dzikowiec w pow. kolbuszowskim, gdzie odwiedził rodziców strzelca K. O. P-u śp. Stanisława Serafima, wręczając im w imieniu rządu 1000 zł. Wyasygnował też p. premier niezbędną sumę na wystawienie we wsi rodzinnej Serafima ku uczczeniu jego pamięci obelisku granitowego z napisem: „Strzelec K. O. P. Stanisław Serafim zginął w obronie granic Polski“.

Blum wypracował swój plan**Francja potrzebuje 36 miliardów fr. dla zatkania dziur w budżecie.**

Paryż, 5. 4. (PAT). Motywy do ustawy o pełnomocnictwach, zawierające cały plan finansowy rządu, wychodzą z założenia, że skarb państwa potrzebować będzie w roku bieżącym 36 miliardów franków, na które w normalnych dochodach budżetowych pokrycia nie może znaleźć.

Z kwoty tej 16 miliardów konieczne jest na pokrycie wydatków związanych z akcją dobrojnościową i z obroną państwa, zaś 20 miliardów potrzebnych byłoby na pokrycie niedoborów budżetowych państwa, samorządów i przedsiębiorstw państwowych.

Reformy te dzielą się zasadniczo na dwie części. Część pierwsza zarządzeń finansowych, które mają być przeznaczone na pokrycie nadzwyczajnych wydatków związanych z obroną narodową przewiduje zasadniczo trzy zarządzenia: 1) specjalny jednorazowy podatek majątkowy od kapitałów wynoszących ponad 150 tys. fr. Podatek ten wahałby się w granicach od 4 proc. przy majątku 150 tys. fr. i byłby podatkiem progresywnym, sięgając 17 proc. przy majątku wynoszącym ponad 50 miln. fr. 2) Zawieszenie na dwa lata amortyzacji długów państwowych, samorządowych i pożyczek kolejowych. 3) Specjalne opodatkowanie zysków w zakładach pracujących na rzecz o-

brony narodowej i uzyskujących zamówienia związane z akcją zbrojeniową.

Druga grupa zarządzeń ma na celu przywrócenie stałej równowagi budżetowej, wzmocnienie kredytu w kraju i obronę zapasu złota w banku Francji. Zarządzenia te przewidują m. in. podwyższenie podatku dochodowego, ograniczenie prawa spadkowego, zniesienie papierów wartościowych na okaziciela, co ma pozwolić na kontrolę dochodów właścicieli papierów wartościowych.

Blum spekuluje na wybory.

Paryż, 5. 4. (PAT). Ogłoszenie planu finansowego rządu wywołało w kołach parlamentarnych żywe poruszenie. Śmiałość projektowanych zarządzeń wywołała przekonanie, że stając z takim programem przed obu izbami, premier Blum zdecydowany jest widocznie na to, aby upaść w toku ostrej i zasadniczej bitwy parlamentarnej, po której odchodząc, stworzyłby dla siebie szeroką i dogodną platformę do rozwinięcia masowej akcji politycznej na terenie całej Francji. (Czyli podburzania tłumy przeciw burżuazji. — Red.).

Radykali nie mogą się zdecydować.

Paryż, 5. 4. (PAT). Sytuacja parlamentarna rządu premiera Bluma po zgłoszeniu projektu pełnomocnictw i planu finansowego wyjaśnia się bardzo powoli. Dotychczas tylko socjaliści jednomyślnie uchwalili poparcie premiera na komisji i na plenum izby. W grupie parlamentarnej radykałów zaznaczają się dalekoidące rozbieżności i wahania, które wyrażają się nie tyle w opozycji do projektów, ile w niechęci do brania na siebie odpowiedzialności za obalenie rządu.

Deputowani radykalni w izbie chcieliby przekazać to zadanie senatowi, senat zaś będący przedmiotem gwałtownej kampanii ze strony socjalistów, nie chciałby się narażać na dalsze ataki i domaga się od deputowanych radykalnych, by już w izbie zajęli wyrazne stanowisko.

Po dłuższej debacie na posiedzeniu grupy parlamentarnej radykałów na 111 deputowanych zaledwie 50 głosowało wyraźnie za lub przeciw pełnomocnictwom, tak, że wynik formalny dał 28 głosów za rządem, a 22 głosy przeciwko rządowi. Grupa parlamentarna federacji republikańskiej jednomyślnie wypowiedziała się przeciwko projektowi rządu.

Oświadczenie „Osservatore Romano“.

Rzym, 5. 4. (PAT). „Osservatore Romano“ drukuje notę redakcyjną pt. „Konieczne sprycyzowanie“, w której nawiązując do prelekcji radiostacji watykańskiej z dnia 1 kwietnia na temat „katolicyzmu politycznego“ (w której bardzo ostro zaatakowane biskupów austriackich — red.) zaznacza, że chciano nadać tej prelekcji szczególne znaczenie, tak dalece, że niektórzy nawet uważali ją za ciąg dalszy, względnie za rozszerzenie komunikatu urzędowego, który ukazał się tego samego dnia w „Osservatore Romano“.

„Nie zamierzamy obecnie — pisze dziennik — w krótkiej tej notatce zająć stanowiska co do meritum (istoty) prelekcji, która dotyczyła tak delikatnego tematu, jakim jest polityczny katolicyzm i dokoła którego powstał tak wyjątkowo żywy spór. Wydaje się nam jednak za rzecz właściwą podkreślić, że prelekcja ta stanowiła studium

teoretyczne i pochodziła z prywatnej inicjatywy, nie miała zatem charakteru urzędowego, ani półurzędowego i nie była też inspirowana. Stolica Apostolska nie zamierza zatem ponosić za nią odpowiedzialności.

Znane są środki, którymi Stolica Apostolska posługuje się, aby oznajmić myśli swe i swe dyrektywy, gdy chodzi o urzędowe zawiadomienia dla prasy i publiczności. Możemy w końcu dodać — pisze „Osservatore Romano“, że nie ma żadnej łączności wbrew temu, jak sądzi niektórzy między wyżej poruszaną prelekcją a urzędowym komunikatem, który ukazał się w Osservatore Romano“ dnia 1 kwietnia.“

Komunikat ten dotyczył stanowiska episkopatu austriackiego w sprawie plebiscytu i stwierdził, że Stolica Apostolska nie aprobaowała oświadczenia biskupów austriackich.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok

na adwokata Szumańskiego.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) Członek PPS, znany adw. Szumański wystosował list otwarty do ministra sprawiedliwości p. Grabowskiego, stawiając mu szereg zarzutów. Pan minister skierował sprawę do sądu. Sprawa ta, przeprowadzana w bardzo szybkim tempie ma już swoją historię.

W sądzie grodzkim został on skazany na karę 6 miesięcy aresztu i grzywnę 1 tys. zł. W apelacji w sądzie okręgowym podwyższono mu karę do 8 mies. bez grzywny pieniężnej. Obecnie sprawa znalazła się w kasacji w Sądzie Najwyższym.

Sąd Najwyższy uchylił wyrok poprzedniej instancji w odniesieniu do kary i przekazał sprawę sądowi okręgowemu do ponownego rozpatrzenia. Kara więc w następstwie może być jeszcze albo zmniejszona, albo też podwyższona.

Podobny los spotkał prezesa Stron. Ludowego p. Mikołajczyka, która w obu instancjach w Poznaniu został skazany na karę 6 mies. Sąd Najwyższy zniósł wyrok, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia. (r.)

Szlakiem Kościuszki pomaszerają chłopci do Raclawic.

Kraków, 5. 4. (PAA) Przygotowania do uroczystości raclawickich wśród ludowców na terenie woj. krakowskiego i kieleckiego idą w pełnym tempie. W Krakowie powstał główny komitet uroczystości raclawickich, złożony z przedstawicieli woj. krakowskiego i kieleckiego. Dnia 3 kwietnia obradował w tych sprawach zarząd wojewódzki w Kielcach, dnia 5 kwietnia w Miechowie i Raclawicach posiedzenie lokalnych komitetów. Powiat krakowski wraz z innymi delegacjami uda się do Raclawic szlakiem marszu wojsk Kościuszki (Rzędowice—Koniusza). Zarząd powiatowy SL w Miechowie ustalił na tym szlaku we wszystkich ważniejszych miejscach historycznych odpowiednie tablice z opisem wydarzeń historycznych z epoki Kościuszki.

Zainteresowanie uroczystościami wśród chłopów bardzo duże.

Łotwa namawia Litwę do porozumienia z Polską.

Ryga, 5. 4. (PAT). „Latwijas Kareivis“ poświęca dziś znów artykuł wstępny stosunkom polsko-litewskim, stwierdzając, że ubiegły tydzień utrwalił optymizm co do prognozy dalszej normalizacji tych stosunków.

Obie strony — pisze dziennik — wykazują dobrą rolę zbudowania mostu nad przepaścią, jaka istniała przez 18 lat. Z jednej strony Polacy z wielkim taktem ułatwiają Litwinom zajęcie stanowiska na nowej drodze, Litwini zaś realnie spoglądają w przyszłość w postanowieniu zdecydowanie kroczyć tą drogą.

Dwukrotna wymiana poczty w ciągu dnia z Litwą.

Warszawa, 5. 4. (tel. wł.) Wymiana korespondencji pocztowej z Litwą, w

myśl podpisanego w Augustowie porozumienia, przeprowadzana jest dwukrotnie w ciągu dnia. Ministerstwo Poczty i Telegrafów zarządziło, by przesyłki przeznaczone do Kowna, dostarczane były do granicy pod Zawiasami codziennie o godz. 20-ej. W wymienionych godzinach w Zawiasach po stronie polskiej i w Vievis po stronie litewskiej, odbywa się wymiana przesyłek z organami litewskiej poczty. (r.)

Zmarł w Berezie...

Łódź, 5. 4. (Tel. wł.) Osadzony przed kilku miesiącami w Berezie Kartuskiej Józef Niedzielski, wiceprzewodniczący zarządu związku robotników przemysłu włókienniczego, był radny m. Łodzi zmarł w obozie odosobnienia w Berezie, o czym powiadomiona została rodzina.

Uwaga

Wśród normalnego zalewu wiadomości telegraficznych warto wyróżnić jedną: Naczelnym wódcą marszałek Edward Śmigły-Rydz objął protektorat nad tegorocznym złotem sokolstwa polskiego we Lwowie.

Wiadomość tę uważamy za cenną z kilku zasadniczych i ważnych względów:

Pierwszy — to fakt, że złot sokoli odbywa się we Lwowie i to właśnie na Zielone Świątki. Jak wiadomo, na Zielone Świątki zapowiadana była olbrzymia manifestacja rusa o charakterze niewątpliwie politycznym. Ukraińskie „Proświły”, „Sokily” i „Luby” odgrdzały się zmobilizowaniem we Lwowie pół miliona ludzi. Było zapewne w tych zapowiedziach dużo przesady i fanfaronady, niemniej jednak możliwość takiego wystąpienia była prowokacją dla polskiego Lwowa. Dobrze więc się dzieje, że na Zielone Świątki zleca się we Lwowie polscy sokoli, a nie wrogo do państwa i narodu polskiego nastawieni ukraińcy. Na dwie takie masowe manifestacje obok siebie miejsca nie ma, to też słuszenie władze nie udzieliły zezwolenia na imprezę ukraińską.

Objęcie protektoratu nad lwowskim złotem sokolów przez marsz. Śmigłego-Rydz jest z jednej strony jeszcze jednym dowodem, że armia jest tym czynnikiem, który o polskość Małopolski Wschodniej naprawdę dba i prowadzi na tym trudnym terenie realną politykę narodową. Akcja generała Karaszewicza-Tokarczewskiego, niedzielna konferencja delegatów Zjednoczenia Organizacji Polskich we Lwowie z udziałem wielu reprezentantów wojska, a wreszcie protektorat naczelnego wodza nad złotem sokolim — to fakty, które poznają spokojnie i ufnie patrzeć w przyszłość polskości w Małopolsce Wschodniej.

Z drugiej strony lwowski złot sokoli i objęcie protektoratu nad nim przez marszałka Śmigłego-Rydz jeszcze raz stwierdza wartość organizacji sokolej i jej znaczenie narodowe. Dziś wycenianie wartości wychowawczych, społecznych i wojskowych Sokola jest znowu powszechne. Szkoda tylko, że przez jakiś czas nie chciano ich dostrzegać, gdzie należy. Niezbyt to można było uniknąć omyłek, nieporozumień i zawodów, zwłaszcza — na ziemiach zachodnich.

Ludność państw nadbałtyckich.

Ryga, 5. 4. (PAT). Prasa donosi, że według danych statystycznych ludność trzech państw bałtyckich wynosi obecnie 6 milionów 650 tys., z czego Litwa — 2 mln. 550 tys., Lotwa — prawie dwa miliony, a Estonia — przeszło 1 milion 100 tys.

Humor polityczny.

ANGIELSKIE KŁOPOTY.

Angielski minister wojny ogląda nowe armaty i samoloty, wyprodukowane w wielkiej ilości.

— Wspaniale, świetnie — ach tylko, żeby tak miał kto z tego strzelać i na tym latać.

POWÓD DO WOJNY.

Rozpoczęła się intensywna wymiana dóbr kulturalnych między Polską a Litwą. Autor „Tanga apaszowskiego” — napisał przedko „Tango szaulisów” i wysłał je do Kowna. Inny muzyk starą dawną piosenkę operetkową „Mów do mnie jeszcze” przerobił na „szlagier” pt. „Posyłam ci ultimatum...”.

Rozpoczęła się ekspansja kulturalna na Litwę. Wiech pisze codzienne sprawozdania z posiedzeń parlamentu litewskiego. Właściciel tworzy libretto nowej opery dla sceny kowieńskiej. Praca wre.

Nagle poseł polski telefonuje:
— Rząd litewski przedłożył ultimatum.
— Jakiej treści?
— Jeśli w ciągu 48 godzin nie przestaniemy wyświetlać naszych filmów w Kownie, ogłosi mobilizację szaulisów.
(„Wróble na dachu”).

GDY ŻYDZI PROTESTUJĄ PRZECIW ZNIENSIENIU UBOJU...

W szkole nauczycielka pragnie dzieciom wytłumaczyć pojęcia „jarosza”. Po długim tłumaczeniu zapytuje jedno z dzieci:

— No, Jasiu — powiedz, jak się nazywa taki człowiek, który nie jada mięsa?
— Żyd — odpowiada Jaś.

FRASZKA RASISTOWSKA.

— Kto ty jesteś? — Polak mały!
— A twój tatuś? — Polak duży!
— Twoja babka? — Pociąg babka!
Co pan chcesz od babci Róży?
(„Wróble na dachu”).

„Związek niszczenia mienia żydowskiego” i inne nowości krakowskie.

Kraków, w kwietniu.

Ostatnie tygodnie ubiegły w Krakowie pod znakiem kwestii żydowskiej, która, choć wszędzie aktualna, w podwawelskim grodzie wywypukliła się szczególnie wyraziście z wielu różnych powodów. Kwestia ta tak bardzo przysłoniła krakowianom inne zagadnienia, że początkowo „zapomnieli” nawet o śledzonej z napięciem przez całą Europę sprawie litewskiej. To też gdy wszystkie miasta polskie demonstrowały niemal bezpośrednio po zajęciach na granicy polsko-litewskiej, krakowianie spali snem sprawiedliwych. Wprawdzie bardziej ruchliwi akademicy manifestowali nieco wcześniej, ale była to manifestacja czysto wewnętrzna, akademicka. Demonstracja krakowskiego ogółu odbyła się dopiero wówczas, gdy do Krakowa nadeszły wiadomości, że wojska polskie powracają z nad granicy litewskiej. Krakowianie dopiero wtedy oburzali się na Litwinów. Pośpiech rekordowy. „Typowa muszarda po obiedzie”. Manifestację zorganizował miejscowy O. Z. N. z opóźnieniem spowodowanym, według twierdzenia złośliwych zbyt gorliwym zajęciem się losom żydów polskich, wyrzucanych z Austrii po „anschlussie”... przy czym poważną rolę mieli w tej sprawie odegrać żydzi, zajmujący wpływowe stanowiska w mieście.

Żydom jest dobrze w Krakowie.

Żydom powodzi się zresztą w Krakowie wyśmienicie. Bawili tutaj w ostatnim czasie jeden z dygnitarzy syjonistycznych, profesor uniwersytetu hebrajskiego w Jerozolimie, dr Artur Rupin, który na konferencji z dziennikarzami krakowskimi oświadczył m. in., że „żydzi muszą skierować wszystkie swoje siły na kolonizację w Palestynie, gdyż wszystkie próby kolonizacji w innych krajach są bezcelowe (?)”, ale równocześnie pośpiesznie dodał, że „żydzi ani na chwilę nie myślą o przeniesieniu 16 milionów współwyznawców z dotychczasowych siedzib do ziemi obiecanej”. Świetnie się im powodzi zwłaszcza w Krakowie, gdzie padły te słowa. Wprawdzie prasa żydowska podnosi gwałt, że w mieście istnieje „związek niszczenia mienia żydowskiego” i w związku z tym areztowano jakoby czterech młodych narodowców, którzy niedługo mają, według zapewnień żydowskich dziennikarzy stanąć przed sądem, kto wie czy ostatecznie nie okaże się, że wieści te są mocno przesadzone. Przed kil-

ku miesiącami toczyła się w sądzie krakowskim podobna sprawa. Kilkunastu młodych ludzi oskarżono, że założyli w pewnej organizacji narodowej sekcję bokszerską, mającą na celu učenje członków jak należy fachowo bić żydów... Wszystkich oskarżonych sąd uniewinnił.

O unarodowienie handlu w Krakowie.

Walka na terenie Krakowa z żydostwem, które wszelkie takie bajeczki pogromowe stara się wyzyskać w stu procentach jest trudna przede wszystkim z innych powodów. Wyciągnął je na światło dzienne odbyty ostatnio Zjazd Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej. Na zjeździe wśród uchwalonych rezolucji, specjalny nacisk położono na sprawę realizacji unarodowienia handlu na odcinku krakowskim. Zebrani zobowiązali kupiectwo polskie okręgu krakowskiego do „wyłączenia zaopatrywania się w polskich źródłach zakupu i wyłącznego zatrudniania pracowników Polaków”. Sensacją zjazdu było przyjęcie uchwały następującej treści: „Apelujemy do instytucji państwowych i prawnopublicznych, by utrzymywały stosunki handlowe jedynie z kupiectwem polskim”. Widocznie kupiectwo krakowskie ma w tej dziedzinie smutne doświadczenia, skoro zdecydowało się na taki apel, którym pewne czynniki poczuły się podobno dotknięte.

Apelowi temu z pomocą przysłała inna sprawa, proces żyda dr. Bolesława Drobnę, chwalecy Rosji sowieckiej, radnego miejskiego z ramienia socjalistów, a zarazem (jak na żyda przystało) kupca, właściciela sklepu z przyborami lekarskimi, w którym zaopatrywała swe poradnie lecznicze niejedna instytucja publiczna. Przypuszczać należy, że obecny proces przetrnie te stosunki handlowe, a różne instytucje zamiast u komunizującego żyda zaopatrywać się będą w przybory lekarskie w sklepach chrześcijańskich.

B. pos. Ciołkosz pochwała zbrodnię?

Przegląd wydarzeń krakowskich za ostatni okres nie byłby kompletny gdybyśmy pominał wystąpienia przeciw projektom nowej ordynacji wyborczej dla miast, które potępiły nie tylko chrześcijańskie Związki Zawodowe, ale również, zupełnie niespodziewanie, sanacyjna Rada m., tocząca obecnie długą i nudną dyskusję budżetową, przerywaną od czasu do czasu niekultural-

nymi zajęciami, prowokowanymi przez napaśliwych socjalistów.

Wodzowie czerwonych robotników nie zawsze na tej agresywności dobrze wychodzą. Żywym przykładem jest b. pos. Ciołkosz, socjalista, który na jednym z zebrań pokazywał gazetę z karykaturą księdza i

TRUSKAWIEC

ZDROJOWISKO
SIARCZANO - SOLANKOWE
leczy wszechstronnie!

SEZON WIOSENNY
OD 1-go KWIETNIA

„Naftusia” oraz sól gorzka „Barbara”
do nabycia w aptekach i drogeriach.

miał się przy tej sposobności wyrazić, że morderca ks. Streicha „dobrze znał kler, skoro porwał się na taki krok”. Władze zainteresowały się tym powiedzeniem socjalistycznego krzykacza i wytoczą mu prawdopodobnie sprawę o pochwalanie zbrodni.

Skandal, który się nie kończy.

Wracam jednak do obrad Rady m. Interesującym „intermezzo” nudnej dyskusji budżetowej było sprawozdanie nadzwyczajnej komisji, która przez dwa lata badała skandaliczne kulisy gospodarki w miejskim przedsiębiorstwie „Caro”. W sprawozdaniu przedstawionym Radzie m. komisja stwierdziła m. in. niedopatrznie, niedbalstwo i niefachowość członków rady nadzorczej spółki, pobieranie wysokich dywidend i tantiem w okresie, gdy spółka wykazywała deficyty i inne niewłaściwości. Gdy sprawozdawca komisji przystąpił do operowania nazwiskami dygnitarzy krakowskich, którzy brali pełnymi garściami pieniądze i szyneczki z „Caro” zarządzano tajemność obrad... Ostatecznie Rada m. poleciła komisji prawniczej opracowanie wytycznych, zmierzających do pociągnięcia do odpowiedzialności tych osób spośród rady nadzorczej, które dopuściły się różnych „niewłaściwości”. Komisja ustali czy miasto wystąpi na drogę sądową przeciw zainteresowanym, którzy ze swej strony rozpoczęli zabiegi, by się to nie stało. ak.

List z Poznania.

Pod znakiem spokoju i ciszy

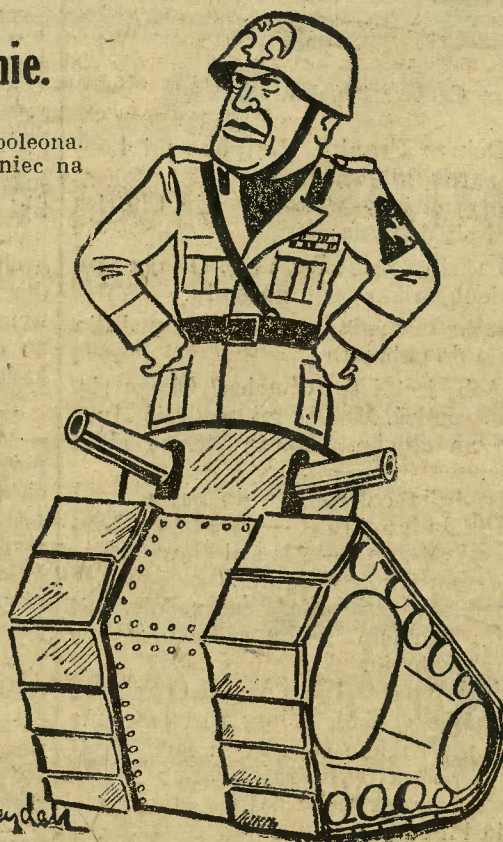
Poznań, w kwietniu.

Strasznie spokojnie płynie ostatnio życie w „prastarym grodzie Przemysława”. Nic się szczególniejszego nie dzieje. Spokój i cisza. A propos tej ostatniej: Coraz bliżej jesteśmy hasła: „Cisza na ulicach Poznania”. Ostatnio władze przeprowadziły pró-

bę komunikacji ulicznej bez używania sygnałów przez pojazdy. Próby te przeprowadzono dotąd w późnych godzinach wieczornych, kiedy tempo i nasilenie ruchu ulicznego jest stosunkowo najniższe. Okazało się, że można się zupełnie obyć bez przeraźliwego wycia klaksonów i trąbek. W

Historyczne porównanie.

Mussolini porównał siebie do Napoleona. Czy miał na myśli również jego koniec na wyspie św. Heleny?



dniach tych prób „komunikacji bezszmerowej” najgłośniejsze okazały się tramwaje. Trzeba naprawde oddzielić trochę tę naszą tramwajową komunikację, jeżeli ma być „Cisza na ulicach Poznania”...

Widziałem w ostatnich dniach dość ciekawe zjawisko. Był nim człowiek, który zapłacił złotówkę za niewłaściwe przejście jezdni. Zapłacił złotówkę biedaczysko, choć pewnie z głuchej prowincji przyjechał. A tu tymczasem poznaniacy-tubylcy — ciągle jeszcze spacerują jak się komu podoba. Trzeba przyznać na ich usprawiedliwienie, że dziś już nie wiadomo gdzie wolno przechodzić, a gdzie nie. Bo gwoździe nabito dotąd na bardzo tylko nielicznych przejściach, a resztę oznaczono białą farbą, która się zbrudziła, względnie została zmyta przez deszcz.

Zejdźmy już jednak z tej ulicy i wkroczmy pod jakikolwiek dach, aby posłuchać, o czym mówią w Poznaniu. Przede wszystkim o narkomanach, w związku z procesem dra Haremskiego. Pytanie aktualne: skąd go, czy uniewinnią? Przewidywania są niezbyt pomyślne dla oskarżonego lekarza. Przewód sądowy wykazał, że wystawił on niewspółmiernie większą ilość recept na narkotyki, niż inni lekarze poznańscy.

Gdzie są ci narkomani? Kręcą się tu i ówdzie i zarabiają czym mogą. Najczęściej sprzedają „ręcznie malowane” pocztówki w lokalach i przed nimi. Ktoś wtajemniczony opowiadał, że jest między nimi jakiś hrabia nawet, również sprzedający pocztówki. Dziwi mię jednak jedna okoliczność, że mianowicie dotąd się tymi biedakami nie zajęto we właściwy sposób. Można by przecież uruchomić dla nich jakąś przychodnię, gdzieby znajdowali opiekę lekarską; można by? Trzeba!

Zaczął się już okres przedświąteczny. Niedziela ubiegła pod hasłem Wielkopolska bez żydów. Korowody pojazdów, — morze ulotek a prelekcje w kinach i teatrach. Wszystko to bardzo ładnie i pięknie. Hasło obchodzi każdego Polaka. Szkoda tylko, że w Poznaniu niekiedy może być antysemitą, bo na antysemityzm jest monopol... „Poznanienista”



— **Wylew Soły w Porąbce.** W Porąbce nastąpił niespodziewany wylew rzeki Soły, co spowodowało znaczne szkody. Bagier pracujący przy korycie rzeczonym, usunął się do koryta; 14 robotników stanowiących załogę bagra i kolejki, nie zdołało schronić się i oczekiwało na bagrze aż uratowano ich, przewożąc łódkami do brzegu. Zaznaczyć należy, że wielka zapora w Porąbce była budowana m. in. w celach przeciwpowodziowych.

— **Księża biskupi wyjechali do Rzymu.** Wyjechali z Krakowa do Rzymu na uroczystości kanonizacji bł. Andrzeja Boboli, ks. biskup Rospond i ks. biskup dr Tomaka. Księżom biskupom towarzyszą w podróży ks. prałat Kulig i ks. dr Halla.

— **Uporczywe zaparcia, powodujące proces nadmiernego rozkładu i gnicia w jelitach oraz nadkwasotę soków żołądkowych,** ustępują niezawodnie i szybko dzięki stosowaniu od dawna wypróbowanej, prawdziwej naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa.

— **Starosta Czarnocki znów przed sądem.** Przed Sądem Apelacyjnym w Poznaniu stanie 13 kwietnia br. były starosta Czarnocki z Kartuz na Pomorzu, głośny z popełnionych na urządzie nadużyć finansowych.

— **Budowa wagonów turystycznych.** Huta „Piłsudski” w Chorzowie przystąpiła do budowy 20 wagonów pulmanowskich typu turystycznego.

— **Wyrzucili konduktora z pociągu.** Z pociągu osobowego, biegnącego z Herbow do Częstochowy, nieznani sprawcy wyrzucili na tor przez drzwi konduktora tegoż pociągu Piotra Sobole, którego w stanie ciężkim znaleziono obok toru.

— **Rozwiązanie rady miejskiej Jaworzna.** Wojewoda krakowski rozwiązał zarząd radę miasta Jaworzna. Starosta powiatowy w Chrzanowie powołał w związku z tym tymczasowego przełożonego gminy w Jaworznie w osobie Włodzimierza Pretoriusa. Pretoriusowi dodano radę przyboczną, złożoną z 12 osób.

— **12 kobiet przed sądem.** Przed sądem w Kołomyjach stanęło 12 kobiet, oskarżonych o nieodpowiednie zachowanie się wobec przedstawicieli władz bezpieczeństwa i stawianie oporu policji. Sprawa obecna jest echem strajku robotników kanałowych, w czasie którego oskarżone - żony robotników zorganizowały demonstrację uliczną. Cztery oskarżone skazane zostały na tydzień do 2 tygodni aresztu z zawieszeniem, resztę podsądnych uniewinniono.

— **Stu gospodarzy zaręczyło za uczciwość oskarżonego.** Sąd w Przemyślu uniewinnił Józefa Świątalskiego od zarzutu zabicia Stefana Dmytrowa w Wołostkowie. Znamiennym jest, że do sądu wpłynęło pismo, podpisane przez stu gospodarzy, stwierdzające, że oskarżony był człowiekiem spokojnym, natomiast zabity — awanturnikiem.

— **Rozbudowa kopalni „Wyzwolenie”.** Na kopalni „Wyzwolenie” w Katowicach uruchomiono sortownię kosztem 600 tys. zł. Również uruchomiono urządzenia składowe, dzięki którym znacznie wzmoże się wydobywanie węgla.

Polska nie ma emigracji politycznej.

Czy „emigranci brzescy” mogą wrócić do kraju?

Sensacja polityczna stał się artykuł wstępny półoficjalnej „Gazety Polskiej” — naczelnego organu O. Z. N. pt. „Emigracja polityczna”.

W artykule tym najpierw znajdujemy obszerny wywód na temat, że Polska nie ma żadnej emigracji politycznej. Przez to pojęcie rozumie się setki, czy choćby dziesiątki tysięcy przeciwników reżimu wyjętych spod praw lub poddanych wyjątkowym prawom, czy też sądom, którzy skutkiem tego masowo opuszczają swój kraj. Taką emigrację mają obecnie: Rosja, Włochy i Niemcy.

W Polsce idzie tylko o cztery osoby, które uchylili się od wyroku sądowego. „Gazeta” przeprowadza między przebywającymi za granicą czterema więźniami brzeskimi bardzo charakterystyczne rozgraniczenie. Nie wymieniając zupełnie nazwiska przebywającego we Francji dr. Liebermana, atakuje pp. Witosa, Kiernika i Bagińskiego za to, że przyjęli

„schronienie i opiekę od państwa obcego, którego stosunek do Polaków jest wręcz nieprzyjazny i które notorycznie udziela azylu i podstawy operacyjnej dla wszelkich działań destrukcyjnych w stosunku do Polski”. Wydaje się, że jednak nie krytyka po-

stepowania b. więźniów brzeskich, którzy uszli za granicę, była celem wystąpienia „Gazety Polskiej”. Organ ten podkreśla bardzo wyraźnie, że w sprawie tej istnieje prawo łaski Prezydenta R. P. i przypomina, że z prawa tego skorzystali inni spośród 10-ciu skazanych w sprawie brzeskiej, a mianowicie pp.: Barlicki, Mastek, Dubois, Ciołkosz, Prager i Putek. Odbili oni część kary, resztę im darowano i przywrócono wszystkim prawa obywatelskie. Obecnie uprawiają oni działalność polityczną w tych samych stronnictwach, do których należeli przed procesem brzeskim. Zdaniem „Gazety Polskiej”, jest to dowodem, że wymierzona im kara sądowa, dotychczas nie przekonała, lecz konkretnych działań.

Jak rozumieć to wystąpienie „Gazety Polskiej”?

„Goniec Warszawski” uważa to za ostateczne odciepienie się OZN od możliwości współpracy z ludowcami. Natomiast „Wieżor Warszawski” rozumie je w ten sposób, że jest to zarazem ostrzeżenie i zaproszenie b. więźniów brzeskich, aby porzuciwszy gościnę w Czechosłowacji, powrócili dobrowolnie do kraju, a wtedy spotka ich co najmniej to, co spotkało ich kolegów, a mianowicie — akt łaski Prezydenta Rzeczypospolitej, polegający na zmniejszeniu kary i przywróceniu praw politycznych.

Pod przewodnictwem czynników wojskowych społeczeństwo walczy o polskość Małopolski

Lwów, 5. 4. (PAT). We Lwowie odbyła się doroczna konferencja delegatów organizacji zrzeszonych w Sekretariacie Porozumiewawczym Polskich Organizacji Społecznych, pracujących na terenie trzech województw Małopolski Wschodniej. Konferencję zaszczycili swoją obecnością wice-ministrowie gen. Głuchowski i gen. Litwinowicz, d-ca O. K. 6 gen. Langner i generałowie Wiczorkiewicz, Łukoski i Paszkiewicz, liczni posłowie i senatorowie, prezydenci miast Lwowa, Tarnopola i Stryja, przedstawiciele władz, samorządu gospodarczego, stowarzyszeń i organizacji.

Płk. Tomaszewski złożył sprawozdanie z działalności Sekretariatu w roku ub. Działalność sekretariatu dała b. dobre wyniki, świadczące o rosnącej powadze poczynań Sekretariatu wśród społeczeństwa polskiego na Kresach.

Specjalna komisja opracowała szereg rezolucyj. Pierwsza z nich dotyczy potrzeby pogłębienia konsolidacji społeczeństwa polskiego i skupienia wszystkich w szeregach Sekretariatu Porozumiewawczego, druga

domaga się wzmocnienia sekcji budowy kościołów, kaplic i szkół, trzecia dotyczy rozbudowy wiejskiej spółdzielczości, walki z bezrobociem, rozbudowy polskiego kupiectwa i rzemiosła. Następne rezolucje mówią o konieczności zniesienia opłat szkolnych dla młodzieży wiejskiej, powiększenia sieci szkolnictwa powszechnego, rozbudowy szkolnictwa zawodowego, wzmocnienia czytelnictwa, wzmocnienia działalności powoznych wykładów uniwersyteckich i politechnicznych, rozbudowy sieci polskich domów ludowych, oraz poparcia zbiórki ofiar na dar narodowy w dn. 3 maja. Rezolucje zostały przyjęte jednomyślnie.

Po krótkiej przerwie odbyły się wybory władz. Na wniosek komisji matki do rady naczelnej zostali wybrani m. in. prof. Fr. Bujak, prof. St. Grabski, prof. Eug. Romer, posłowie Ostafin, Wojciechowski i Zyboriski, ks. prof. Szydelski, wiceprezydent dr Weryński i w. in. Konferencja powierzyła prof. U. J. K. dr. Adamowi Fischerowi godność przewodniczącego Sekretariatu.



— **Do Anglii schroniło się** dotychczas 422 uchodźców z Austrii. Są to przeważnie żydzi — uczeni i bankierzy. Sześćdziesięciu „niepożądanych” cudzoziemców nie wpuszczono na ląd.

— **Jan Bata przemawia do swych 10.000 współpracowników.** W słynnych zakładach Bati w Zlinie na Morawach uruchomione zostało radio zakładowe, dzięki któremu młody szef firm, Jan Bata może jednocześnie przemawiać do 10.000 swych współpracowników, zatrudnionych we wszystkich warsztatach. Codziennie o godz. 10 przed południem zatrzymują się na 10 — 15 minut wszystkie maszyny, aby pracownicy mogli otrzymać wskazówki do pracy.

— **Ceremoniał ślubu cywilnego w Niemczech.** Na jednym z przedmieść Berlina odbył się ślub cywilny, według ceremoniału „narodowo-socjalistycznego”. Orszak ślubny został przywitany fanfarami, melodiami piszczałek oraz werblem oddziałów młodzieżowych. Wymiana pierścionków ślubnych nastąpiła wśród tonów werbla. Następnie zostały wypowiedziane następujące słowa: „Wejdźcie w ognisko domowe, kroczcie za wodzami ruchu, bądźcie im wierni”.

— **W godzinę między Paryżem a Londynem.** Uruchomiono na linii lotniczej Paryż — Londyn nowe samoloty pasażerskie „Marcel Bloch 220”, które przestrzeń tę przebywają, według rozkładów lotów, w jedną godzinę i 15 minut. Pierwszy przelot w dniu 27 marca trwał zaledwie 57 minut.

— **Zbrojenia Niemiec na granicy zachodniej.** Do garnizonów wzdłuż zachodniej granicy Niemiec przybywa nowych sześć oddziałów czołgów oraz cztery oddziały wozów pancernych. Nad granicą holenderską od kilku tygodni w najbliższej odległości od granicy budowane są domy dla celników. Domy te są budowane na niezwykłe silnych podstawach betonowych, a dzięki swej formie mogą być każdej chwili zamienione na gniazda ciężkich karabinów maszynowych. W okr. Wesermünde w Nordholt pod Bramą budowany jest pośpiesznie nowy port lotniczy.

— **Milioner — żebrakiem.** W Braszowie (w Rumunii) zmarł nagle w skrajnej nędzy żebrak M. Instrate. W ubogiej komóreczce, którą zamieszkiwał, znaleziono testament, z którego okazało się, że Instrate był właścicielem kilku milionów lei, które zapisał na stypendia dla biednych i zdolnych uczniów.

— **Biblia jako felieton.** Redakcja amerykańskiego „Sunday Express”, tygodnika rozchodzącego się w nakładzie dwóch milionów egzemplarzy, rozpoczęła zamiast powieści drukować w odcinku Pismo św. Naturalnie biblia drukowana jest w sposób powieściowy. Nowość ta spotkała się z wielkim uznaniem czytelników.

— **W czasie pobytu Hitlera w Włoszech** odbędzie się wzdłuż wybrzeża morskiego w pobliżu Rzymu wielki popis lotniczy, w którym udział weźmie przeszło 300 samolotów. Popis ten składać się będzie przeważnie z ćwiczeń wojennych i akrobacji lotniczej.

Valentine Williams.



Tłumaczyła z angielskiego Karolina Czetwertyńska.

51)

(Ciąg dalszy)

Sekretarz otworzył szeroko oczy.

— Wyjąłem z mojego stołu? — powtórzył. — Nie, na pewno nie... Jeszcze czego!... Nie było go w szufladzie, gdy pisałem dziś po południu. Na to przysięgnę. Kto znów mówi, że ja?

— Nikt. Rodney go schował, wyszedł na chwilę, a gdy wrócił, już go nie było. Służący stanął na progu.

— Co tam, Frank?

— Przepraszam, sir — rzekł z tajemniczą miną. — Larking wyszedł.

Sir Charles spojrział na zegar.

— Dwadzieścia pięć po szóstej!

— Larking wrócił pół godziny temu, sir. Widziałem go na schodach. Myślałem, że teraz jest w kredensie, szukałem go wszędzie. Ada, służąca widziała, jak wychodził frontowymi drzwiami dwadzieścia czy dwadzieścia pięć minut temu.

Przy głównym wejściu rozległ się dzwonek.

— Dobrze Frank. Przyślesz mi Larkinga zaraz, jak wróci.

A gdy służący wyszedł, sir Charles zwrócił się do syna:

— Larking zaniedbuje się. O tej porze powinienby nakrywać do stołu.

Z hallu dochodziły głosy. Lady Julia zająrzała do gabinetu.

— Ach, jesteś tu, Charles? Cieszę się, że już wróciłeś. Możesz mi odstąpić Murchiego na chwilę. Muszę wysłać kilka czeków.

Lady Julia cofnęła się do hallu.

— Idź do lady Julii — rzekł sir Charles do sekretarza. — Ale ani słowa o naszej rozmowie. Zrozumiano?

Murch stał z ogłupiałą miną. Wyszedł szybkim krokiem, jakby zadowolony ze zmiany nastroju.

Rodney patrzył na ojca. Oczy jego zdradzały niepokój. Włosy rozwichrzone i zgaszone cygare w zębach: znak podwojny po którym mieszkańcy Frant House'u poznawali, że pan domu ma wielkie kłopoty.

— Co też może robić Larking. — Chciałbym pomówić z tobą na osobności. Sir Charles westchnął.

— Bardzo chętnie. Może nas zostawicie samych, Gerry i Alina. Porozmawiamy później.

Wyszły razem. Gerry z podniesioną głową i dumnym wyrazem twarzy. Alina zgnębiona, zatrzymała się w progu i spojrzała na Rodney'a porozumiewawczo.

On zaś zbliżył się do ojca.

— Chodzi mi o Larkinga — rzekł.

— Dlaczego — spytał sir Charles niezadowolony.

Rodney zaważał się. Przypomniał sobie, że ojciec znał starego sługę dawniej niż własne dziecko, gdyż Larking służył już u niego wówczas, kiedy sir Charles był jeszcze młodym przemysłowcem na prowincji. Ile wspomnień łączyło tych starych ludzi? Cóż to za cios byłby dla ojca, gdyby Larking okazał się winnym. Czegoby Rodney nie zrobił, aby ojcu oszczędzić przykrości. Ale sumienie każe niczego nie ukrywać.

— Chass — rzekł chrapliwym głosem. — Czy pojmujesz, że jedynie Larking mógł zabrać rewolwer ze stolika Murchiego? Słyszałeś, co powiedział Frank? Larking wrócił i potem wyszedł frontowymi drzwiami w przeciągu paru minut. Widział pewno, jak chowałem broń i aby ją porwać skorzystał z chwili, gdy poszedłem z Aliną do kredensu.

— Głupstwo — odrzucił sir Charles.

— Dlaczego Larking miałby to zrobić?

— Stał z nami w hallu, gdy Alina pokazywała mi ukryty w lektyce rewolwer, i wydawał się przerażony naszym odkryciem.

— Nic dziwnego! W jego wieku nie

ma się wiele gustu do podobnych awantur. Moje dziecko złote, za bardzo pozwałasz bujać swojej wyobraźni.

— Nie, Chass, nie bredzę. A ta czapka, którą znalazłem, ukrytą pod ścierką? Wedle tego, co mówi Alina, człowiek, który wymknął się wczoraj chłykiem z domu Barry'ego miał podobną. Poza tym, w tak upalną noc był w płaszczu. To dziwne. Chciał pewno zastąpić frak, co znów zdradza Larkinga. Nie myślisz? I tu jest wytłumaczenie jego zniknięcia. Przypuszczam, że śledził nas, gdy szliśmy do kredensu i widział jak znaleźliśmy czapkę. Wszystko jak dotąd logiczne. Kto wziął rewolwer od Gerry? Pojęcia nie mam. Lecz jeśli chcesz wiedzieć, kto ukrył broń w lektyce, mogę bez obawy poomyliki twierdzić, że Larking to zrobił. Posłuchaj jeszcze.

W paru słowach odtworzył ojcu, to co Murchie mu mówił o tajemniczym powrocie kamerdynera zeszłej nocy.

— Larking wraca z rewolwerem w kieszeni od Barry'ego. Natknąwszy się na sekretarza, wybiera pierwszy lepszy schowek żeby się go pozbyć. Stąd jego przerażenie, gdy mnie zobaczył z rewolwerem w ręku. A ponowne zniknięcie rewolweru i tajemnicza nieobecność kamerdynera daje wiele do myślenia.

— Innymi słowami chcesz, bym uwierzył, że Larking zabił Barry'ego?

— Nie, sam zresztą w to nie wierzę.

— Chwała Bogu, że tak myślisz.

— Czują tak jak i ty, ojczec, wiele sympatii dla starego. Nie widzę powodu, dla którego by popełnił zbrodnię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY

Złudzenia emigracyjne.

Wśród wielu niedomagań naszego życia zbiorowego jest bodaj na pierwszym miejscu brak jasno zarysowanych poglądów na zagadnienia ludnościowe. Nasz przyrost ludności odbywał się do niedawna w takim tempie i stworzył tyle rąk do pracy czekających na zatrudnienie, że kwestii tej w żadnym wypadku nie można pozostawiać temu naszemu „jakoś to będzie”.

Od nic nierobienia w tym kierunku gorsze są złudzenia. Zaciemniają nam one horyzont myśli i kierują wysiłki na fałszywe tory. Zdaje się nam, że coś robimy, a w rzeczywistości tylko sama „dobroczynna natura” poprzez wzrost śmiertelności niemowląt i ograniczenie liczby potomstwa poprawia sytuację w sposób, który jest najgorszym ze wszystkich możliwych. Polska wciśnięta między dwie potęgi ludnościowe: Niemcy i Rosję — nie może sobie pozwolić na zmniejszenie tempa przyrostu ludności. Wprost przeciwnie ma obowiązek powiększania go wszelkimi siłami.

Jednym z naszych złudzeń, jest emigracja. Ciągłe się gdzieś komuś zdaje, że będziemy mogli eksportować nadmiar naszej ludności. Pamiętne są starania o tereny kolonizacyjne w Peru. Wybrano okolice, do których Indianie nie chcieliby jechać i ofiarowano Polakom. Zaraz znaleźli się „przedsiębiorcy”, którzy wysłali na zgubę kilkadziesiąt rodzin. Skończyło się na niestawnym powrocie i wymazaniu z listy „terenów” emigracyjnych Południowej Ameryki.

Potem długi czas ludzono się możliwością emigracji do Francji. Wysyłano tam dziesiątki tysięcy ludzi w tym celu, aby po pierwsze stracić olbrzymią ilość rezerwistów, po drugie, aby narazić ich na agitację wyrotową, po trzecie, aby Francja ich odśledziła do kraju w wypadku przesilenia gospodarczego. Po takich doświadczeniach już dziś nikt się nie ludzi tym, aby Francja była „wymarżonym terenem”.

Marzyciele są najczęściej niepoprawni. Gdy przekonano się, że dla polskiego chłopca nie ma nigdzie miejsca pod słońcem, wpadł ktoś na cudowną myśl, aby znaleźć tereny emigracyjne dla żydów. Jak to będzie pięknie, gdy żydzi zaczną wyjeżdżać z Polski np. gdzie? na Madagaskar. Dlaczego na Madagaskar? Dlaczego nie do Konga? Dlaczego nie do Marokka? Dlaczego nie do Abisynii?

Zdaje się, że jedyną rozsądną odpowiedzią na te wątpliwości może być fakt, że Madagaskaru nikt nie zna, że jest on bardzo odległy i że przejażdżka w tym wypadku była i długotrwała, i przyjemna, i ciekawa.

Wyślano na Madagaskar aż całą komisję. Pojechał p. mjr Lepecki i dwóch żydów. Razem nazwano to „Komisją Studiów”. Mogło to kosztować co najmniej z 50 tysięcy złotych. Owocem tego wyjazdu jest książka p. mjr. Lepeckiego pt. „Madagaskar. Kraj Ludzie Kolonizacja”. (Nakład „Roju” w Bydgoszczy u Gieryna).

Pięknie wydane dzieło zawiera szereg cennych informacji o Madagaskarze. Można się z niego nawet dowiedzieć, ile deszczu pada w jakiej okolicy i w jakiej to się dzieje porze. Na ogół rozdział za rozdziałem pachnie albo encyklopedią, albo urzędowym sprawozdaniem władz francuskich. Ale nie to jest ciekawe. Można przetrząść całą książkę i nie znaleźć w niej jednego słowa na temat,

gdzie znaleźć takiego wariata żyda, który wyda pięć tysięcy złotych potrzebnych na przetransportowanie jego wraz z rodziną na wyspę, o której nie ma pojęcia, gdzie się znajduje? I dlaczego ten żyd, który nie uprawia nawet kwiatów w doniczkach w Polsce będzie uprawiał z zapalem ziemię właśnie na Madagaskarze? To samo będzie się tyczyło osadnika Polaka. Jeśli będzie on miał tyle pieniędzy na drogę, to niech lepiej założy sklepik w ma-

Rolnicy nie przestają domagać się kontynuowania akcji oddłużeniowej.

Wysunięty przez całe rolnictwo polskie pilny postulat prowadzenia w dalszym ciągu przez rząd akcji oddłużeniowej w rolnictwie — nie przestaje być tematem obrad różnych zjazdów i konferencji rolniczych. Ostatnio zabrał w tej sprawie głos Śląski Związek Kółek Rolniczych. Walne zgromadzenie tej organizacji, jakie odbyło się w dniu 31 marca br. w Katowicach, wyraziło opinię, że dotychczasowe ustawodawstwo finansowo-rolne nie oddużyło rolnictwa. Dopiero realizacja postulatów, zawartych w memoriale Związku Iz i Organizacji Rolniczych, przedłożonym wspólnie z Kołem Rolników Sejmu i Senatowi wicepremierowi Kwiatkowskiemu, może przyczynić się waleśnie do uzdrowienia warsztatów rolnych.

Pośrednia redukcja długów rolniczych, prywatnych i bankowych, posiadaczy gospodarstw rolnych, powstałych przed dniem 1 lipca 1932 r., powinna nastąpić przez spłatę długów papierami wartościowymi po kursie al pari (normalnym) oraz przez konwersję długów krótkoterminowych bez zgody wierzycieli na długoterminowy w razie posiadania odpowiednich hipotek. Długi bankowe rolników grupy A winny być skonwertowane na kredyt długoterminowy przy

tych miasteczku lub warsztat rzemieślniczy. Po co ma jechać na Madagaskar? Czy po to, aby się jego kapitałem i jego pracą zubożać i tak bogata Francja?

Ale o tych kwestiach w dniu wyjazdu „Komisji Studiów” nikt nie mówił. Komisja wyjechała, książka ukazała się na półkach księgarskich i wszyscy dowiedzieliśmy się z tego, co było jasne jak na dłoni, że ani jeden żyd przy zdrowych zmysłach na Madagaskar nie pojedzie i że Polska nie ma pieniędzy na sfinansowanie tej emigracji, nawet, gdyby ona kosztowała po 500 złotych na rodzinę.

Czy nie lepiej było pieniądze wydane na Komisji Studiów wydać na Pomoc Zimową?!!

St. St.

pomocy listów zastawnych Państwowego Banku Rolnego. Długi, nie mogące być skonwertowane z braku odpowiedniej hipoteki, a przekraczające 50% szacunku gospodarstwa, winny być umorzone. Dotyczy to przede wszystkim spraw osadniczych.

Bezpośrednia zaś redukcja długów powinna umorzyć długi bankowe, które nie zostały skonwertowane na kredyt długoterminowy, umorzyć długi inne w drodze postępowania układowego przed urzędem rozjemczym za zgodą wierzycieli lub orzeczenia urzędu rozjemczego, rozterminować na 40 rat półrocznych długi, przekraczające 50% szacunku gospodarstwa, umorzyć długi klasowe, obniżyć długi, powstałe przed dn. 1 lipca 1932 r. z tytułu nawozów, maszyn rolniczych, o 50% zwolnić z obliża wystawców oraz zyrantów weksli, wystawionych w celu pomocy instytucjom rolniczym, a więc spółdzielniom, jeśli nie pobrali waluty lub innych korzyści.

Do czasu wyjścia ustawy normalizującej sprawy długów rolniczych, rolnictwo śląskie domaga się wstrzymania skutków prawnych, płynących z niedotrzymania terminów spłaty rat.

Stan zasiewów ozimych w połowie marca.

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 4.200 sprawozdań korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego przedstawia się przeciętnie dla całej Polski w dn. 15 bm. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza cyfra w nawiasach przedstawia stan z dn. 15 grudnia 1937 roku, — druga — stan z dn. 15 marca 1937 roku): pszenica 3,4 (3,6—2,7), żyto 3,6 (3,8—2,8), jęczmień 3,4 (3,5—2,6), rzepak 3,5 (3,8—2,7), koniuczyna 3,1 (3,1—2,7).

Przerwa w wegetacji roślin, jaka trwała do marca nie wywołała większych zmian w stanie zasiewów. Oziminy weszły w okres wegetacji na ogół w stanie nowszej średniego, a miejscami dobrym. Przebieg zimy nie spowodował większych zmian i obecnie w dn. 15 marca stan oziminy jest nieco gorszy, jednakże lepszy od średniego.

Najlepiej przedstawiają się oziminy w województwach centralnych, gdzie wskutek sprzyjających warunków wegetacyjnych w jesieni oziminy były dobrze rozwinięte i dobrze przetrwały zimę (w woj. warszawskim i łódzkim pszenica 3,6, żyto 3,9). Również pomyślnie przedstawia się stan zasiewów ozimych w województwach zachodnich i południowych (w woj. poznańskim i tarnopolskim pszenica 3,5, żyto 3,7). Najlepszy stan oziminy jest w woj. wschodnich (wileńskie — pszenica 2,6, żyto 2,5), gdzie wskutek braku wilgoci już na jesieni rozwój ich był opóźniony. Obecnie w województwach północno-wschodnich w wielu miejscach pola przykryte są jeszcze śniegiem (woj. wileńskie — 70% korespondentów stwierdza istnienie pokrywy śnieżnej).

Jakie podatki płatne są w kwietniu.

Do dnia 7. IV. podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w marcu 1938 r.

Do dnia 15. IV. — I rata (półroczna) podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń, otrzymanych w 1937 r.

Do dnia 25. IV. — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w marcu 1938 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych obrotach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia, a innych przedsiębiorstw — przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii,

prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do dnia 25. IV. — zaliczka kwartalna (za I kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1938 r. w wysokości podatku przypadającego od obrotu osiągniętego w ub. kwartale — przez przedsiębiorstwa nie wymienione wyżej, a prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Do dnia 30. IV. — I rata (półroczna) podatku gruntowego za 1938 r.

Do dnia 30. IV. — I rata (półroczna) podatku od lokali za 1938 r.

Do dnia 1. V. przedpłata na podatek dochodowy na rok 1938 przez osoby prawne w wysokości połowy podatku, jaki przypada od zeznanego dochodu.

Ponadto płatne są w kwietniu zaległości odroczone lub rozłożone.

Inflacja we Francji w świetle bilansu Banku Francji.

Tygodniowy bilans Banku Francji za okres od 17 do 24 marca wykazuje dalszy wzrost zadłużenia skarbu państwa w Banku Francji. Mianowicie pozycja zaliczek Banku Francji dla Skarbu wzrosła o 1.320 miln. do sumy 14.590 miln. fr. Zapas złota

nie ulega nadal żadnej zmianie i wynosi 55.806 miln. fr. Obieg banknotów powiększył się o 651 miln. do 94.815 miln. fr. Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 1.433 do 119.208 miln. fr. Stosunek pokrycia złotem zmniejszył się z 47,38 do 46,81%.

Zryczałtowanie podatku przemysłowego.

W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministra Skarbu, ustanawiające ryczałt w podatku przemysłowym od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw na r. 1938. Unormowanie ryczałtu w tym rozporządzeniu tylko na jeden rok, ma charakter przejściowy ze względu na uchwaloną przez izby ustawodawcze

6289



reformę podatkową, w której wyniku z początkiem r. 1939 zmienia się obecna podstawa prawna dla ryczałtowania podatku przemysłowego, a ponadto powstaje możliwość równoczesnego wprowadzenia ryczałtu również w podatku dochodowym.

Wskutek tego rozporządzenie o ryczałcie na r. 1938 nie zawiera żadnych nowych postanowień, lecz stanowi niejako przedłużenie ryczałtu, który obowiązywał w latach 1936 i 1937. Mianowicie, zryczałtowanemu podatkowi podlegać będą te same przedsiębiorstwa, które opłacały podatek w tej formie w latach 1936/1937. Nie ulegają również zmianie stawki podatku; będzie on pobrany w tej samej wysokości co i w 2-ach latach ubiegłych.

Mimo „trefności” towaru handel szynek w Ameryce jest w rękach izraelskich.

Eksport wędlin polskich do Stanów Zjednoczonych przybrał bardzo poważne rozmiary i jest w naszym budżecie pozycją posiadającą wielką wartość.

Mimo trefności towaru handel szynek jest jednak po większej części w ręku niechrześcijańskim a polscy konsumenci, którzy mają tą zasługę, że wyrobili rynek amerykański dla polskich szynek, często dopytują się, które marki szynek są właściwie polskie, a które żydowskie.

Gdyby czysto polskie wytwórnie szynki i bekonów używały na puszkach markę Związku Obrony Przemysłu Polskiego w Poznaniu, to zn. znak Młota Pod Koroną, możnaby przy utrzymaniu dobrej jakości towaru dla wytwórni tych w Stanach wyrobić prawo pierwszeństwa nie tylko między konsumentami, ale też między polskimi kupcami, którzy i w Ameryce odczuwają ciężką konkurencję z niechrześcijańskim elementem.

Wykorzystanie praktyczne znaku Młota Pod Koroną prawnie zastrzeżonego dla wszystkich członków Związku Obrony Przemysłu Polskiego, posiada na rynku polsko-amerykańskim bardzo doniosłe znaczenie.

Zmniejszenie podatku obrotowego dla zakładów rzemieślniczych.

Na skutek zabiegów samorządu gospodarczego rzemiosła, średnie zakłady rzemieślnicze uzyskały znaczne złagodzenie obciążenia w podatku obrotowym, gdyż sejm ustalił dla tych przedsiębiorstw stawki podatkowe, niższe od pierwotnie projektowanych.

Średnie przedsiębiorstwa o obrotach od 50 tysięcy złotych do 100 tysięcy złotych w stosunku rocznym, opłacać będą od 1 stycznia 1939 r. następujące stawki: przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych — 1,5 proc., zamiast projektowanych 2 procent, zaś przy nieprowadzeniu ksiąg — 2,1 procent.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg. Bydgoszcz, dnia 4 kwietnia 1938 r.

Koniuczyna czerwona 130,00—140,00; Koniuczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniuczyna biała 220,00—245,00; Koniuczyna żółta w łuskach 36,00—40,00; Koniuczyna żółta odłusczona 85,00—95,00; Przelot 90,00—115,00; Raigras angielski 87,00—90,00; Tymotka 85,00—40,00; Seradela 27,00—30,00; Wyka lato 27,00—29,00; Wiewka zimowa 00,00—00,00; Pieluska 2,00—24,00; Groch Wistoria 23,00—25,00; Groch polny 23,00—26,00; Groch zielony 24,00—26,00; Rżepak zimowy 64,00—66,00; Rżepak letni 50,00—53,00; Rżepak zimowy 51,00—52,50; Siemie inane 49,00—52,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 000,00—000,00; Mak biały 00,00—00,00; Lubin żółty 12,00—14,00; Lubin niebieski 13,00—13,50; Gorczyca 32,00—65,00; Tataraka 19,00—22,50; Proso zwyczajne 0,00—24,00; Buraki pastewne Eckendorfy żółte prima hodowli 75,00 81,00; Boraki pastewne Eckendorfy czerwone prima hodowli 105,00—110,00.

SEKCJA ZWIŁOK.

Siostra opuściła pokój. Ciężki oddech chorej przeszywał zupełną ciszę. Od czasu do czasu po regularnych rysach twarzy przebiegał grymas bólu. Pięknie skrojone wargi, obecnie popalone skutkiem zażytej trucizny, były koloru niebieskawego. Spod zielonego klosza lampki nocnej padał jasny snop światła na stół, przy którym siedział pogrążony w lekturze lekarz dyżurny szpitala, dr Ryszard Likowski.

W pewnym momencie chora poruszyła się i wyszeptala słabym głosem:

— Pić!

Likowski podszedł do łóżka i nabrawszy na łyżeczkę mleka, przyłożył do spalonych warg. Chora połknęła chętnie, lecz w tej chwili krztusiła się, chwyciła się za gardło.

— Musi pani ostrożnie polykać — rzekł lekarz. — Po tym co pani uczyniła, cała jama ustna i przewód pokarmowy jest obolęta. Czy podać jeszcze mleka?

Skinęła twierdząco głową. Po chwili spytała:

— Gdzie jestem?

— W szpitalu — odparł lekarz. — Leży tu pani już blisko dwie godziny. Cieszę się, że wreszcie odzyskała pani przytomność. Połóż się pani u nas kilka dni i, daj Boże, opuści te mury w najlepszym zdrowiu. Jakże pani ma imię?

— Bożena.

— A więc panno Bożenko, dam pani jeszcze troszkę mleka, bo do rana już pani niczego więcej nie dostanie. Gdy stan zapalny minie, ale nie przedźnij niż za jakieś dwa dni, zaczniemy dokarmiać panią kaszkami i kleikami. Na razie proszę być dobrej myśli i to wziąć pod uwagę, że człowiek nie tylko żyje dla siebie, ale również i dla innych. Nie chcę wnikać w powody, które popchnęły do tego co pani uczyniła, ale śmiem twierdzić, że należy pani do ludzi bardzo słabych, nieprzyzwyczajonych do niespodzianek, którymi często gęsto obdarza nas los kapryśny. Koło losu ciągle się obraca, lecz ten tylko góra, kto wierzy, że po najczarniejszej nocy jasne słońce musi się pokazać.

Zaległo chwilowe milczenie. Pacjentka nie odrywała wzroku od mówiącego. Lekarz siedział przy łóżku i bawił się słuchawką.

— Uważam — zaczął Likowski — że obecnie nie pora na żadne dyskusje. Należy się pani bezwzględny spokój i wypoczynek. Proszę teraz starać się zasnąć, a jutro w południe — spojrzal na zegarek i poprawił się — raczej ściślej mówiąc, dziś w południe panią znowu odwiedzę. Do zobaczenia.

Zamknął cicho drzwi za sobą i udał się do swego pokoju. Zapalając papierosa, teraz dopiero poczuł zmęczenie. Połączył się telefonicznie z dyżurką.

— Hallo, siostrzo! Proszę dać bacniejszą uwagę na pacjentkę leżącą pod numerem 20. Z rana dać jej mocz do analizy. Nie dawać niczego do jedzenia. Płyn ograniczyć do minimum. Ranną wizytę odbędzie dr Herwin, więc bez specjalnej potrzeby mnie nie budzić. Spokojnej nocy.

Odłożył słuchawkę i rzucił się na łóżko. Zasnął natychmiast.

Nazajutrz pierwsze swoje kroki skierował Likowski pod „dwudziestkę“. Siostrę napotkaną w korytarzu zapytał o stan zdrowia panny Bożeny.

— Moim zdaniem, panie doktorze — odrzekła siostra — obawiam się, że nic nie lepiej. Tętno ma wybitnie przyspieszone, a przede wszystkim nie pozwala sobie zrobić żadnego zastrzyku. Rodziców, którzy z rana przyszli ją odwiedzić, nie chciała w ogóle przyjąć. Nie wiadomo, co z nią począć.

Likowski polecił siostrze przynieść igłę i naczynie do upustu krwi, a sam wszedł do pokoju chorej.

— Dzień dobry, panno Bożeno! — przywitał od progu. — Słyszałem właśnie od siostry, że do pani nie można nawet się zbliżyć! Myślałem, że pani inaczej zareaguje na to, co tłumaczyłem dzisiejszej nocy. Jeżeli jednak pani sądzi, że będę kierował się jej kaprysami, to mogę z góry zapewnić, że nie z tego. Obowiązkiem, nas lekarzy, jest przyjście każdemu z pomocą. Sądzę, że nie zechce zapewne pani sobie robić wstydu i pozwoli mi dokonać upustu krwi bez całej asysty pielęgniarki. O, właśnie nadchodzi siostra. Przez chwilę zatnie pani usta i będzie po krzyku — zażartował Ryszard, pokazując w uśmiechu swe duże białe zęby.

Bożena nic nie odrzekła. Siostra zaciśnęła ramię gumowym wężykiem, a doktor wbił igłę w naczynie pod skórą żyły. Krew trysnęła z rany, płynąc cjurkiem do podstawionej menzurki. Odpuszczono blisko pół litra.

Od tego dnia, jakkolwiek stan zdrowia zaczął się poprawiać, to jednak samopoczucie stawało się jak najgorsze. Doktor Likowski, niezły psycholog, obserwując bacznie chora, przemysłował nad tym, jakby Bożenie wrócić radość życia. Na dzień przed opuszczeniem szpitala, wpadł mu pewien pomysł do głowy, z którego realizacją postanowił nie zwlekać. Udał się więc natychmiast do jej pokoju, a zastawszy siedzącą przy oknie, przysunął sobie krzesło i zaczął zwierzać się ze swego planu.

— Człowiek, proszę pani, zaczyna cenić życie dopiero wobec majestatu śmierci. Zakrawa to może na paradoks, ale tak jest istotnie. Śmierć, — to odwieczne prawo biologiczne, — jest wówczas zrozumiała, gdy zabiera osobników starszych, których czynności funkcjonalne się kończą. Taka śmierć jest warunkiem istnienia innych, nowych, następnych pokoleń. Przecięcie natomiast nici żywota osobnikom młodym, których celem winna być radość życia, wymaga odwetu. Gnany tą właśnie chęcią odwetu za śmierć moich rodziców, zapisałem się na medycynę. Jeżeli ja pani to wszystko mówię, to tylko dlatego, że odnoszę takie wrażenie, iż nie zetknęła się pani z bliską ze zwłokami. Nie z takimi, jakie spotykamy najczęściej, ale ze zwłokami leżącymi na sali prosektoryjnej lub na stole sekcyjnym. Proponuję zatem, o ile oczywiście pani się zgodzi, wzięcie udziału w jakiejś sekcji zwłok. W naszym Zakładzie Anatomii Patologicznej odbywają się bardzo często sekcje w celach diagnostycznych, więc gdy nadarzy się tylko odpowiednia okazja, mógłbym natychmiast panią zawiadomić.

— No i cóż, przyjmuję pani wyzwanie?

Bożena po chwili wahania wyciągnęła rączkę.

— Zgoda! Przyjmuję! Oczekuję zawiadomienia wraz z oznaczeniem czasu i miejsca spotkania.

W kilka dni później przypadła sekcja młodej, bo zaledwie siedemnaście lat liczącej dziewczyny, która pod wpływem doznanego zawodu miłosnego, rzuciła się z czwartego piętra na bruk uliczny. Likowski dowiedział się o tym wypadku, zaraz skomunikował się telefonicznie z nią swoją pacjentką, umawiając się z nią na godzinę ósmą rano przed zakładem anatomii.

Dochodziła oznaczona godzina, gdy przestępywali progi sali sekcyjnej.

Tu zebrani już byli młodzi medycy, odziani w białe kitle i gumowe fartuchy. Ręce posypywali talkiem i naciągali gumowe rękawice. Otoczyli kołem stół, na którym leżały zwłoki i słuchali wstępnych uwag lekarza-demonstratora.

Do Likowskiego i Bożeny podszedł woźny, odebrał od nich garderobę i podał im strój taki, jaki mieli inni.

Bożena, nakładając biały płaszcz, zer-

kała co chwilę na biały marmurowy stół sekcyjny. Siedzący obok protokolant spisywał przebieg sekcji na specjalnym formularzu. W niesamowitej ciszy słuchać było tylko pilowanie kości czaszki. Jeden z medyków wyjmował mózg a inny nacinał i odpreparowywał skórę na całej długości od rękolejści mostka aż do spojenia łonowego.

Dla Bożeny wszystko było nowością: widok sekowanych zwłok, narzędzia porzucane po stole, stojące w kątach sali aparaty do balsamowania, po prostu — całe otoczenie. Wstrząśnięta tym przykrym widokiem chciała dać znak Likowskiemu, by móc opuścić to panopticon śmierci. On stał jednak od niej odwrócony i rozmawiał z jakimś lekarzem.

W pewnej chwili, gdy zabrano się do sekcji jelit i smrodliwa woń rozszedła się ze wzmrożoną siłą po całej sali, poczuła, że zaczyna tracić panowanie nad sobą. Czoło jej zrosił pot perlisty i coraz bardziej odczuwała brak świeżego powietrza.

Likowski odwróciwszy się na moment i widząc nagłą u niej zmianę, dyskretnie wprowadził ją do przyległego pokoju. Zdjął z niej fartuch i płaszcz prosektoryjny, posadził na krzesło i wycierając jej zalane potem czoło, podał szklankę wody.

— Drobnostka, proszę pani. To zaraz przejdzie. Za dużo wrażeń jak na jedno posiedzenie, prawda? Do wszystkiego można się z czasem przyzwyczaić. Lepiej pani?

Bożena odzyskiwała z wolna rumieńce. Dużymi, ciemnymi oczyma patrzyła na lekarza.

Z poza drzwi nie dochodził żaden odgłos, mimo, że tam, na sali sekcyjnej, uwiłała się gromadka miodych ludzi, kiedy indziej tak hałaśliwa i wesola.

Likowski, odczuwając cały proces toczący się w sercu kobiety, nie przerywał milczenia. Gładząc jej rączkę uśmiechał się serdecznie i wreszcie cichutko zapytał:

— Czy warto żyć... maleńka?

W odpowiedzi Bożena przytuliła swą główkę do piersi lekarza i wyszeptala:

— Jeżeli dla kogoś bliskiego i kochanego, to... warto!

Ryszard obejrzał się przezornie wokoło, a nie widząc nikogo, pocałował gorące usta dziewczyny.

Zbigniew Prevoz.

Poznań, w kwietniu 1938 r.



„Zawdy żyją przecie...“

Ze stacji kolejowej Rozprza, powiat piotrkowski, jest dwanaście kilometrów polskiej drogi. Mimo, że aż tyle kilometrów takiej drogi — warto ponieść trud i jechać. Warto przeciąć w czasie tej drogi dwie wsie: Łochyńsko i Straszów. We wsiach krzykiem powitają dzieci, tarzające się bez opieki w błocie pospolu z kaczkami. Dzieci mają rozdęte brzuchy, lniane czupryny, oczy koloru pogodnych niebios, krzywe nogi. Niektóre z nich, te inteligentniejsze, te dowcipniejsze rzucają (celnie) kamieniami we mnie. Jestem szczególnie wartościowym celem, gdyż człowiek jadący na motocyklu pojawia się tu raz do roku. Motor warczy wściekle, lecz zwycięża szlam bajora, piasek, glazy. „Wsi spokojna, wsi wesola“ jest za mną. Potem łączka, gaik, wydma piasku, ziemia uprawna, jar i wysoko-pieniny las. Las potężny, rosły, ogromny, bezbrzeżny. Serpentyną podłej drogi, wijącej się zygzakami w majestatycznym lesie, dojeżdżam do celu me wędrówki: do Lubienia. Jest to nadleśnictwo. Tu w sercu nadleśnictwa rozłożyła się wielka wieś. Inna od tych mijanych po drodze. W Lubieniu buduje się inne wsie i osiedla. Budują tu drewniane domki, mniejsze, większe, aż do luksusowych willi. Zgrzyt kół krzyżuje się ze stukiem siekiery, młotów i chrząkaniem hebli.

— Duże są obstalunki?

— Różne. Teraz stawiam dwie kilkupokojowe wille i jedną zwykłą chałupę.

— A gdzie zostaną postawione?

— Po zrobieniu całej willi, nie tylko ścian, dachu, ale całej w najdrobniejszych szczegółach, włącznie do okiennic, przewożę poszczególne części składowe do Rozprzy, a dalej transportuję koleją do miejsca zamieszkania, w tym wypadku do Gałówek, tj. letniskowej miejscowości pod Łodzią. Tam, w zaprowadzonym już ogrodzie zestawiam willę w ciągu od półtorej do dwóch i pół doby. Oczywiście posyłam moich wykwalifikowanych pracowników, którzy na miejscu dokonują drobne poprawki.

Czy to się naprawdę opłaca? Przecież transport kosztuje, robocizna, drzewo.

— Opłaca się. Robocizna nie jest drogą. Dużo nie płacę, ale za to daję stałe zajęcie. I zimą u mnie się pracuje. Jeśli chodzi o drzewo, to właśnie tu jest ono tak tanie, jak nigdzie. No, a wybór materiału jest taki, że daj Boże takie zdrowie.

— Dużo zarabia robotnik? Ilu ich pracuje?

— To zależy od tego co robi. Drwal ma dziennie zł 1,50 do 2 zł. To samo tracz. Cieśla zł 2,50 do 3,—. Zestawiacz obróbek 4,— zł, a mający ogólny dozór nad całością jeszcze więcej. Niewykwalifikowany ma zawsze możliwość nauczenia się jakiejś specjalności.

— Ubezpieczalnie mają?

— A co ja bym z nimi bez Ubezpieczalni robił? Nie ma tygodnia, żeby któryś sam siebie, lub drugiego nie zranił. Czasem nawet dość poważnie. To nie jest bezpieczna praca. A myśl pan, że trwałych kalectw nie było? Wtedy do głosu dochodzi Ubezpieczalnia. Kuruje, czasem płaci większe odszkodowania. Ja nie uchylam się od składek, a ona od zobowiązań. Zatrudniam kilkudziesięciu ludzi.

— Dużo kosztuje skromna willa?

— Dwa pokoje z kuchnią, łazienką, oszkloną werandą itd. można mieć już za 3.500 zł. To zależy od wykończenia, a przede wszystkim od kubatury. Robię wille w różnych stylach: zakopiańskim, tyrolskim itp.

Przechadzam się po wsi. Nie widać walejsających się dzieci, ani dorosłych. Wszyscy pracują. Kościół, szkoła, budynki gospodarcze, domy mieszkalne kryte blachą. Domki okolonie ogrodem. W jednym z ogrodów ujrzałem rosnącego jak dąb chłopca. Kulał na obie nogi i był bez prawej ręki. Wdałem się z bezrękiem w rozmowę. Przed kilku laty miał wypadek. Pas transmisyjny wciągnął go w tryby. W rezultacie kaleka na resztę życia.

— Z czego żyjecie?

— A dzieci tom ni miał? A trocha grosza tom nie uszkodził? A Ubezpieczalnia to nie zapłaciła?

— Dużo zapłaciła?

Spojrzal nieufnie i rzekł iście po chłopsku:

— Duża, nie duża, ale zawdy żyje przecie.

Widzę, że kmiotek więcej nie wykrztusił. Mówią mi to jego siwe oczy o lisim błysku.

Świąteczne zapasy.



Święta za pasem. Należy pomyśleć o przygotowaniach, gdyż tradycyjnym zwyczajem szynka i kiełbasa stanowią nieodzowną ozdobę stołu wielkanocnego.

„Szczególnie zaś radować się będzie Polska“.

Co mówi o św. Andrzeju Boboli oficjalny akt procesu kanonizacyjnego.

Miasto Watykańskie. (KAP). W doręczonym uczestnikom ostatniego papieskiego konsystorza półotwartego streszczeniu aktów procesów kanonizacyjnych, których uwieńczeniem, zgodnie z zapowiedzią Ojca św. będzie uroczysta ceremonia oficjalnej kanonizacji w nadchodzący dzień święta Zmartwychwstania Pańskiego, ustęp dotyczący kanonizacji błog. Andrzeja Boboli kończą następujące słowa:

„Jeżeli, jak można się spodziewać, zarządzone będzie dekretem uwieńczenie kanonizacją tak nieugiętego Męczennika, słusznie radować się będzie z tego

Kościół, wciąż będący przedmiotem prześladowań i wciąż, jak to i teraz widzimy, zraszany krwią swoich synów. I słusznie też mieć będzie prawo oczekiwać nowych zwycięstw płynących z dawnych triumfów. **Szczególnie zaś radować się będzie Polska, której zmartwychwstanie przewidywał błogosławiony Andrzej Bobola i której przyrzekł, iż stanie się jej patronem przed Bogiem, aby ten naród szlachetny zawsze pozostał mocny w swej wierze, którą przypieczętował tak szczerze swoją krwią“.**

Kronika GDYŃSKA

Gdynia, dnia 5 kwietnia 1938 roku.

Dyżur w nocy mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska w Orłowie Morskim, ul. Orłowska.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14 60.

REPERTUAR KIN:

- Bajka.** „90 minut postoję”.
- Bożoga.** „Ogród Allacha”.
- Morskie Oko.** „Huragan”.
- Miraż - Orłowo.** „Na Sybir”.
- Lido.** „Ubośćwiana”.
- Lily.** „Kły i pazury”.
- Polonia.** „Moje szczęście to ty”.
- Zorza.** „Straszny dwór”.

— 30 nowych jachtów budować będzie stocznia jachtowa w Gdyni. Dla stoczni jachtowej w Gdyni zostaje przydzielony w porcie nowy teren obok stoczni Morskiego Instytutu Rybackiego, gdzie w najbliższym czasie dokonane zostaną odpowiednie inwestycje, potrzebne do budowy jachtów, łodzi i szalup na większą skalę. Stocznia jachtowa bowiem otrzymała zamówienia na budowę 30 sztuk nowych jachtów oraz wykonywać ma również łodzie i szalupy ratunkowe dla wszystkich budujących się obecnie statków polskiej marynarki handlowej. W ten sposób zostanie pomyślnie rozwiązana organizacja jednej gałęzi przemysłu pomocniczego dla polskiego budownictwa okrętowego.

— Przedstawiciele portu hamburskiego w Gdyni. Dnia 1 bm. przyjechali z Hamburga do Gdyni dwaj przedstawiciele portu hamburskiego oraz handlu drzewnego z p. radcą Lütgenem na czele. Goście złożyli wizytę dyrektorowi U. M. inż. Łęgowskiemu, a następnie zwiedzili port, interesując się szczególnie placami drzewnymi oraz organizacją przeladunku drzewa w naszym porcie.

— Imieniny dyrektora IPH w Gdyni uczcili urzędnicy tej instytucji, zgodnie z jego życzeniem kwotą 80 zł na rzecz Polskiego Zw. Zachodniego z okazji tygodnia PZZ. Także i ku uczczeniu imienia w-dyr. IPH mgr. Kawczyńskiego urzędnicy zamiast wspomnianego kwoty zgodzili się z jego życzeniem kwotę 60 zł na FOM.

— Godziny handlu w tygodniu przedwielkanocnym. Korporacja kupiecka w Gdyni wobec licznych zapytań wyjaśnia, że godziny handlu w sklepach w tygodniu przedwielkanocnym są następujące: od poniedziałku 11 kwietnia do piątku 15 bm. sklepy handlowe mogą być otwarte o 2 godziny dłużej, czyli do godziny 21. W Wielką Sobotę 16 bm. obowiązują normalne godziny handlu.

— 130 pociągów popularnych będzie uruchomionych w ciągu lata do Gdyni w czasie od 1 maja do 30 września.

— Konferencje rekolekcyjne dla panów odbędą się w kaplicy oo. jezuitów przy ul. Tatrzańskiej 35 w dniach 6, 7 i 8 bm.

— W dniu 7 bm. o godz. 20 odbędzie się miesięczne plenarne zebranie Zw. Zaw. Prac. Umysł. w handlu i przemyśle oddz. Gdynia, w sekretariacie własnym przy Skwerze Kościuszki 14 m. 2. Zebranie zapowiada się bardzo interesująco i dlatego prosimy wszystkich członków oraz gości o liczne przybycie.

— w piątek 8 bm. o godz. 20 odbędzie się z ramienia Tow. Przyjaciół Nauk w Gdyni odczyt dyr. dr. J. Jakóbkiewicza pt. „Nauka i życie” w sali izby przemysłowo-handlowej (ul. 10 Lutego 24).

— Biuro Turystyczne LPT w Gdyni prowadzi kurs dla przewodników turystycznych po Gdyni i wybrzeżu. Prelegentami są wybitni znawcy terenu, słuchaczami przeważnie bezrobotni pracownicy umysłowi.

Rozwój ruchu budowlanego w Gdyni.

Gdynia. W roku 1937 na terenie Gdyni rozpoczęto ogółem budowę 251 obiektów mieszkalnych i 30 przemysłowych.

Budynków stałych mieszkalnych rozpoczęto 101 o kubaturze 233 tys. m³, a koszt budowy według złożonych kosztorysów wyniesie 7.138 tys. zł.

Budynków prowizorycznych rozpoczęto 150, lecz kubatura ich wynosi 33 tys. m³, a koszt budowy 582 tys. zł. Udział więc budownictwa prowizorycznego w ogólnym budownictwie wynosi 12 proc. (w odniesieniu do kubatury). W budynkach prowizorycznych będzie 274 mieszkań o 604 izbach mieszkalnych i 217 izbach niemieszkalnych.

O ile budynki stałe są w znakomitej większości budowane z cegły, o tyle budynki prowizoryczne w połowie z cegły w połowie z drzewa.

Przemysłowych budynków stałych rozpoczęto 22 o kubaturze 15 tys. m³, koszt budowy wyniesie 284 tys. zł; prowizorycznych 8 o kubaturze 1 tys. m³, koszt budowy — 26 tys. złotych.

Ogólna kwota zainwestowana w całości budownictwa (budynki rozpoczęte) w roku 1937 wynosi 8 milionów złotych.

Rdza na pancerzu przygranicza

Gdynia. Nie ulega wątpliwości, że nie ma ani jednego Polaka, który by się nie cieszył, że wreszcie z bratnią Litwą. nawiązaliśmy ponownie stosunki nie tylko sąsiedzkie, oficjalne, lecz serdeczne, bliskie, przyjazne. Jeśli jeszcze takimi nie są wskutek nienawiści i nieufności wszczepianej przez żydów na skutek dyspocyjnych pływających tak ze wschodu, jak i tradycyjnego... zachodu, to na pewno takimi przy dobrej woli obu narodów się stana.

Nie ulega również wątpliwości, że nie ma ani jednego Polaka, który by się nie solidaryzował z dążeniem Rodaków naszych spoza Olzy do uzyskania należnych im praw. Historia kiedyś odsłoni tajemnicę, kto i po co tak jątrzył Czechów przeciw Polsce. Wszak wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, jak śmiertelnym niebezpieczeństwem byłoby dla niektórych porozumienie na przykład militarne na osi Praga—Warszawa, odcinające dostęp do hut i wszelkich w ogóle możliwości prowadzenia wojny zainteresowanym potencjom. Gdy jednak cieszymy się Litwą i z troską patrzymy na Olzę, niech się nikt nie łudzi nadzieją, że odwróci myśl naszą od zagadnień najbliższych.

Dlatego z przerażeniem po prostu spoglądamy na rolę żydów w życiu polskim Gdańsku i pytamy się siebie, czy doprawdy nie ma sposobu, by obsadzić odpowiedzialne tam stanowiska Polakami, a koniecznie (właśnie przy hitlerowskich nastojach Niemców gdańskich) muszą Polskę reprezentować żydzi? Pan Izidor Goldberger, przedstawiciel branży drzewnej w Polskiej Radzie Interesantów Portu w Gdańsku może jak najdoskonalej wywiązać się ze swych obowiązków, ale na innej placówce inny żyd? Co nam narobił?

Na bardzo poważnym posterunku bankowym, koniecznie potrzebował być żyd i naturalnie „zamieszkał” się w jakąś afere dewizową i tylko za kaucją 50.000 guldenów zwolniono go z więzienia.

Czyż to nie okropne? Czy nie można już było postawić tam Polaka! Co prawda dr K. na pewno „czuje się Polakiem” i nawet jest ochrzczony i w dodatku papą chrześcijańskim jego był znany niepodległościowiec. (Prawda, że niezbyt widać pobożny, bo w dzielnicy go w swoim czasie na czele jednego z czerwonych pochodów, demagogujących się kar na biskupa Sapiechę). Mimo jednak chrztu i mimo papy chrześcijańskiego.

rogata izraelska natura pociągnęła neofitę do lasu przestępstw dewizowych. To bardzo, bardzo wielki i wstyd i skandal i burzający wprost system. Cieszymy się Litwą, pilnujemy Olzy, ale na Boga odskrobmy tę rdzę z „pancerza przygranicznego” Rzeczypospolitej, bo zje i nas i pancerz ta rdza żydowska!

— Nadzwyczajne walne zebranie Zw. b. Och. Armii Polskiej odbyło się w Domu Zdrojowym w Gdyni. Po wyczerpującej dyskusji nad sprawami organizacyjnymi dokonano jednogłośnie wyboru nowego zarządu w składzie pp.: prezes Aleks. Szulc, wiceprezesi Podhordecki, Haller, sekretarz Wolny, zast. sek. Wal. Klein, skarbnik Fr. Marchwiak, kom. rew.: Sosnowski, Marian Nowakowski, Leon Andrzejewski, zast. członków kom. rew.: Witold Górny, Stan. Skotarczyk, delegaci na walny zjazd Związku: prezes Aleks. Szulc, por. rez. Wł. Cieślak, Wacł. Kobiernicki.

— Indywidualne mistrzostwa szachowe Gdyni na r. 1938 zakończyły się po blisko miesięcznych walkach i zmaganiach ponownym zwycięstwem p. Woźniaka (Gd. Klub Szach.) który uzyskał na 10 możliwych pkt. prawie wszystkie, gdyż pozostała mu tylko rozgrzywka z red. Otem, z której prawdopodobnie wyjdzie zwycięsko. Dalsze miejsca zajęli: 2) Roskowski (Mar. Woj.), 3) Ost (GKS), 4) Sperski (KPW), 5) Granowski (GKS), 6) Średniawski (YMCA), 7) Dwornik (Y), 8 i 9) Kostrz (Warszt. Mar. Woj.) i Mnichowicz (KPW), 10) Steppa (Y).

— Rozbudowa torów kolejowych w porcie rybackim. W związku z przeznaczeniem terenów przy nabrzeżu Wilsonowskim (basen Prezydenta) dla przedsiębiorstw połowów dalekomorskich, rozpoczęto budowę specjalnej bocznicy kolejowej dla tego odcinka. Tory nowej bocznicy zostały już doprowadzone do ul. Rybackiej. Przy rozbudowie wezła pod uwagę byłoby rozpatrzyć sprawę oświetlenia torów, co było już kilkakrotnie wysuwany.

— 44 procent pomarańcz importowaliśmy w roku 1937 z Palestyny. Żydzi eksportują, żydzi importują, żydzi zgarniają pieniądze. A podczas gdy polskie jabłka gniją, my płacimy... płacimy... W 1937 r. przy wieżniach przez Gdynię przeszło 32000 ton pomarańcz. W tym ponad 14.000 z Palestyny, a około 9000 z Hiszpanii.

— Bieg leśny na przelaj odbył się w ub. niedziele staraniem sekcji lekkoatletycznej Sokola gdynskiego. Startowało 20 zawodników; pierwsze miejsce w dobrym czasie 9:40,4 sek. zdobył Wiktor Kramek ze Zw. Strzeleckiego.

Pomyślny rozwój obwodu kolej. LMK.

Toruń. W sali Dyrekcji Okr. Kolei Państwowych w Toruniu odbył się ub. niedziele zjazd delegatów obwodu kolejowego Ligi Morskiej i Kolonialnej. Zjazd zagał inż. Krynicki.

Obrazy wykazały, że obwód kolejowy LMK rozwija się b. pomyślnie, czego dowodem jest liczba członków wynosząca 18.000, co stanowi 40% ogólnej liczby członków okręgu pomorskiego LMK. Obwód kolejowy wpłacił w ciągu dwóch lat 30 tys. zł na fundusz Obrony Narodowej.

Prace zarządu obwodu prowadzone są w kierunku zwiększenia szeregów LMK,

Z działalności Polskiego Zw. Zachodniego.

— W Toruniu ukonstytuował się dnia 24 marca br. wojewódzki komitet „Tygodnia PZZ”, który wydał do społeczeństwa apel w sprawie poparcia akcji propagandowej i zbiórkowej Polskiego Związku Zachodniego. Poparcia akcji tej udzieliłi najwybitniejsi przedstawiciele rządu, duchowieństwa, wojskowości, szkolnictwa, instytucji gospodarczych, samorządu gospodarczego i terytorialnego na Pomorzu, którzy prośbę Polskiego Związku Zachodniego przyjęli godność członków komitetu honorowego „Tygodnia Propagandy PZZ”, a mianowicie: minister Władysław Raczkiewicz, wojewoda pomorski, JE. ks. dr Stanisław Okoniewski, biskup chełmiński, gen. Władysław Bortnowski, inspektor armii, gen. Michał Karaszewicz-Tokarzewski, kontradmirał Józef Unrug, plk. dypl. Karol Bacz, inspektor okręgowy straży granicznej, dr Antoni Ryniewicz, kurator okręgu szkolnego pomorskiego, Wincenty Łącki, pomorski starosta krajowy, inż. Władysław Chwalibogowski, dyrektor Lasów Państwowych, inż. Bogusław Dobrzycki, prezes Dyrekcji Okręgowej Kolei Państw., Jan Donimirski, prezes Pomorskiej Izby Rolniczej, inż. Władysław Kozubek, prezes Dyrekcji Poczty i Telegrafów, Stanisław Namysłowski, dyrektor Izby Skarbowej, Jan Pahlke, wiceprezes Pomorskiej Izby Rzemieślniczej i Stanisław Tor, prezes Izby Przemysłowo-Handlowej. Komitet wykonawczy z p. Alojzjem Glemmą, prezesem okręgu pomorskiego PZZ na czele, zorganizował na Pomorzu szereg imprez propagandowych, przygotował bogaty serwis prasowy i radiowy. Ma-

przeprowadzania propagandy w jak najszerszym zakresie, uświadomienia społeczeństwa o zagadnieniach morskich i kolonialnych, ze szczególnym uwzględnieniem środków rozwoju obrony morskiej, rozwoju stosunków morskich, handlowych i uzyskania obszarów kolonialnych. Ponadto obwód przeprowadza zbiórkę na budowę ścigacza morskiego pod nazwą „Pomorze”.

Po wysłuchaniu sprawozdań zarządu obwodu wybrano nowy zarząd z prezesem p. kmrdr. Klossowskim na czele.

my nadzieję, że starannie przygotowana i ciesząca się poparciem całego społeczeństwa akcja PZZ wyda pożądane rezultaty.

— „Spotkanie towarzyskie” urządziła Liga Morska i Kolonialna oddział Bydgoskie Przedmieście w kawiarni „Esplanada” w dn. 7 kwietnia br. Wstęp wolny, ceny w kawiarni niepodwyższone. Dochód przeznaczy gospodarz na ścigacz morski „Pomorze”.

— Młodzież szkolna na FOM. Piękny początek rozpoczętej zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej dała młodzież, zgrupowana w samorządach uczniowskich Państw. Gimn. Żeńskiego i Męskiego im. Kopernika w Toruniu. W dniach 26 i 28 marca br. Zw. Organizacji Szkolnych przy Państw. Gimn. im. Kopernika przy współudziale samorządu gimnazjum żeńskiego urządził wieczór literacki, poświęcony morzu w poezji i pieśni polskiej. Wieczór obejmował szkic literacki o poezji morskiej, przepłatany deklamacjami uczennic i uczniów oraz występami chórów obu zakładów. Czysty dochód w kwocie 83 zł młodzież ofiarowała na FOM.

— Zbiórka uliczna na wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych dała w Toruniu 1.052,97 zł. Ub. niedziela upłynęła w Toruniu pod hasłem zbiórki ulicznej na wielkanocny dar dla dzieci bezrobotnych. Mimo niepogody, kwesta uliczna, w której brali osobiście udział przedstawiciele władz z p. wicewojewodą pomorskim Z. Szczepańskim na czele oraz loteria fantowa na pomoc bezrobotnym, cieszyła się wielkim powodzeniem. Zebrano 1.052,97 zł.

Kronika TORUŃSKA

Toruń, dnia 5 kwietnia 1938 roku.

Nocny dyżur pełnią apteki:

Pod Orlem — Śródmieście.

Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście.

Pod Łabędziem — na Mokrem.

Nadwiślańska — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

REPERTUAR KIN:

- Aria: „Bolek i Lolek”.
- As: „Tylko raz kochała”.
- Mars: „Królowa Wiktorii”.
- Świt: „Narodziny gwiazdy”.

— Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej. Wtorek 5 bm. teatr w objędzie. Środa 6 bm. godz. 20 Toruń: „Spadkobierca”. Środa 7 bm. godz. 20 Toruń: „Miłosierdzie”.

— Najbliższe przedstawienie „Miłosierdzia” w Toruniu. Dyrektor teatru, pragnąc, by jak najszersze warstwy katolickiego społeczeństwa miały możliwość obejrzenia wspaniałego misterium K. H. Rostworowskiego p. t. „Miłosierdzie”, urządził już w czwartek, dnia 7 bm. o godz. 20-tej przedstawienie po cenach zniżonych, które wynosić będą od 25 gr do 2,10 zł.

— 18 okręgów wyborczych na województwo pomorskie. Zmieniony na skutek uchwały Rady Izby z dnia 26. II. rb. statut Pomorskiej Izby Rolniczej ustala dla całego nowego województwa pomorskiego 18 okręgów wyborczych, obejmujących 23 powiaty. Okręgi wyborcze są następujące: Pierwszy okręg obejmuje powiat brodnicki, 2. bydgoski i m. Bydgoszcz, 3. chojnicki, 4. grudziądzki i m. Grudziądz oraz pow. wabrzeski, 5. inowrocławski i m. Inowrocław, 6. kartuski, 7. kościerski, 8. lipnowski, 9. niezawski, 10. lubawski, 11. morski i m. Gdynie, 12. rypiński, 13. starogardzki i tczewski, 14. świecki, 15. szubiński i rypiński, 16. toruński, m. Toruń i chełmiński, 17. tucholski i sepołeński, 18. włocławski i m. Włocławek. Rada Pomorskiej Izby Rolniczej na podstawie zmienionego statutu składać się będzie z 54 radców, w czym: 18 radców wybranych zostanie z okręgów wyborczych, tj. przez rady powiatowe, 18 radców wybranych zostanie przez społeczne organizacje rolnicze i 18 mianowanych będzie przez pana ministra rolnictwa i reform rolnych.

— Przdodownicy piłki nożnej na Pomorzu. Kurs przedowników piłki nożnej, odbyły w okr. ośrodku w/w w Toruniu w czasie od 21—26 marca br. ukończyli z wynikiem pomyślnym: Józef Kuźnik (KS „Orleń”) z Aleksandrowa Kujawskiego, Czesław Markiewicz i Waldemar Piper również z tego klubu, Józef Cichoracki i Mieczysław Wiśniewski z WKS Gryf Toruń, Władysław Mańkowski i Józef Bogucki z PFWH Toruń, Józef Budziszewski z KS „Gopłania” Inowrocław, Antoni Szytura z WKS „Flota” Gdynia, Emil Kamiński „Flota” Gdynia, Bronisław Trzeźniński z KS „Gwiazda” Bydgoszcz, Jan Dawczyński z GKS Grudziądz, Franciszek Podkowinski z WKS Inowrocław, Marian Nowacki z WKS Inowrocław, Brunon Kowalski z KSKPW Unia Tczew, Feliks Dąbrowski z KS Brda Bydgoszcz i Feliks Perzyński z KS Janowiec Wlkp.

— Walne zebranie Konfraterni Artyistów odbędzie się w lokalu własnym w podziemiach ratusza w dniu 7 bm. o godz. 20. Porządek obrad przewiduje m. in. sprawozdanie zarządu z dotychczasowej działalności, sprawę zmiany statutu, wybór nowych władz i wolne wnioski. Z uwagi na doniosłość spraw, stawiennictwo wszystkich członków obowiązkowe.

B. Hozakowski, Toruń.

Toruń, dnia 4 kwietnia 1938 roku.

Notowano: w dniach ostatnich zł. za 100 kg.

Koniczyna czerwona	125,00—135,00
Koniczyna biała śred. gat.	200,00—220,00
Koniczyna biała prima czyszcz.	235,00—275,00
Koniczyna szwedzka	260,00—285,00
Koniczyna żółta	85,00—95,00
Koniczyna żółta w łuskach	40,00—50,00
Inkarnatka	135,00—160,00
Przełot	105,00—110,00
Rajgras krajowy	75,00—85,00
Tymotka	25,00—28,00
Seradela	32,00—34,00
Wyka lato	21,00—22,00
Wieżka zimowa	60,00—70,00
Peluszka	22,00—24,00
Groch Wiktorii	26,00—28,00
Groch polny	22,00—25,00
Groch zielony	23,00—26,00
Bobik	20,00—24,00
Gorczyca	33,00—36,00
Rzepak	52,00—54,00
Rzepak letni	50,00—53,00
Łubin niebieski	12,00—13,00
Łubin żółty	13,00—14,00
Siemię lniane	42,00—46,00
Konopie	50,00—60,00
Mak niebieski	110,00—125,00
Mak biały	110,00—120,00
Tatarka	18,00—22,00
Proso	20,00—25,00

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROVINJCJI

Inowrocław

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19. **Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych** mieści się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19. **Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Oguńska”** przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetka sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Dyżur nocny pełni Apteka Pod Orłem.

REPERTUAR KIN:

As: „Tak się kończy miłość”.

Słońce: „Siódme niebo”.

Stylowy: „Pat i Patachon”.

Świft: „Mazur”.

Matwy nieczynne.

— **Harcerska loteria wielkanocna** odbędzie się 10 kwietnia br. w Parku Miejskim zorganizowana przez Koło Przyj. Harcerzy i hufiec harcerzy z Inowrocławia. Jako nagrody wylosowane będą szynki, kiełbasa, babki, mazurki, indyki i inne cenne rzeczy. Główna wygrana — kompletna świeconka polska. Cena losu 25 groszy. Dochód przeznaczony na ohozy letnie.

— **Zebranie komitetu organizacyjnego „Dni kolonialnych”** odbyło się w lokalu Ligi Morskiej i Kolonialnej pod przewodnictwem ks. kan. Jaśkowskiego. W ramach „Dni kolonialnych”, które odbędą się od 7 do 13 kwietnia, uchwalono urządzić dnia 11 bm. w sali Parku Miejskiego uroczyste zebranie pod hasłem „Kolonja dla Polski”. Udział w zebraniu weźmie niewątpliwie całe społeczeństwo, by podpisać rezolucję, której tekst jest już ustalony przez zarząd główny L. M. i K.

GEBICE (mk) Rolnikowi Brandbauero- wi nieznanymi sprawcami skradł w nocy męski rower.

— **Szkola powszechna** urządziła 6-tygodniowy kurs oświatowy z zakresu 7 klas szkoły powszechnej. Zgłoszenia przyjmuje kier. p. Urbański.

STRZELNO (mk) Groźny pożar powstał w pobliskich Młynach, gdzie z nieustalonych przyczyn spłonęła wielka stodoła, wartości ca 12000 zł oraz maszyny rolnicze. Ogólna strata wynosi 20.000 zł. We Wójcynie na szkodę Różewicza spłonął dom mieszkalny. Strata 1.400 zł. Przyczyna pożaru nieustalona.

MOGILNO (mk) Walnemu zebraniu Tow. Przemysłowców przewodniczył prezes p. Rosiński. Tow. liczy 68 członków a saldo kasy wynosi 496 zł. Do nowego zarządu wybrano pp.: J. Rosińskiego prezesem, Fr. Stręka zast., A. Zychorskiego sekret., Wł. Wesolowskiego skarbn., A. Filisiewicza, Fr. Lisieckiego i Urbańskiego ławnikami. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Thiel, Wanierowicz i Szymański. Uchwalono przyjmować młodszych członków, odbywać zebrania plenarne co drugi miesiąc i urządzić wycieczkę do Biskupina na koszt Tow.

— **Zebraniu Tow. Kupców Samodz.** przewodniczył prezes p. Kosteki przy licznych udziałach członków i burm. p. Kurzątkowskiego. Referat pt. „Jakie korzyści daje zniesienie jarmarków oraz jak należy zwalczać nielegalny handel prowadzony przez handlarzy domokrajnych” wygłosił p. dyr. Wojciechowski, delegat zarządu głównego Zrzeszenia Kup. w Poznaniu.

— **Z dniem 1 bm.** komisarz Ziemiński urzęduje w miejsc. starostwie w poniedziałki, środy i piątki od godz. 10 do 12.

GNIEZNO (fb) Medalem niepodległości odznaczony został urzędnik pocztowy p. Adam Stachowiak z Gniezna.

— **W sali hotelu Europejskiego** odbyło się pod przewodnictwem prezesa Rady Nadzorczej p. dyr. Scholtza walne zgromadzenie Banku Pożyczkowego Spółdzielczego. Sprawozdanie z czynności zarządu Banku w r. 1937 zdał p. dyr. Smętkowski. Ogólny obrót w r. 1937 wyniósł 1.055.522,22 zł. Na nowy rok przechodzi 3191 członków. Po dyskusji udzielono na wniosek inż. Śmieleckiego zarządowi i Radzie Nadzorczej pokwitowanie. Budżet na rok 1938 w wysokości 203.000 zł przyjęto bez sprzeciwu. Do Rady Nadzorczej wybrano ponownie pp. Przybyszewskiego, St. Różakowskiego i inż. Śmieleckiego.

— **Pod zarzutem podpalenia** wielkiej stodoły w Małachowie, pow. gnieźnieńskiego, własność p. hr. Żółtowskiego aresztowany został jeden z dzierżawców tej stodoły, Wincenty Orłowski z Małachowa. Odstawiono go do więzienia przy sądzie okręgowym w Gnieźnie.

WRZEŚNIA Barak miejski „Dworzec”, w którym zamieszkuje kilkanaście wyeksmiutowanych rodzin bezrobotnych, przez lekkomyślność i nieostrożność jednego z mieszkańców, omal nie spłonął. Zamieszkał w baraku Romiński pozostawił ogień w piecu, na który nakładł drew, by się ususzyły i wyszli z domu. Podczas ich nieobecności drzewo zapaliło się, wskutek czego dym rozprzestrzenił się w całym baraku.

Sąsiedzi jednak w czas spostrzegli dym i po wyważeniu drzwi, stłumili ogień, od którego z łatwością mógłby się zapalić papierowy sufit i łóżko. Barak mógłby cały spłonąć, ponieważ każde mieszkanie oddzielone jest tylko drewnianym przepierzeniem.

— **Wkrótce otwarte zostanie** w Wrześni muzeum regionalne, którego zabytki dotyczą przeważnie nowszej historii Wrześni.

OSTRÓW WLKP. (lj) Dwóch zamaskowanych bandytów wtargnęło wieczorem do mieszkania wdowy Karoliny Motok w Nivkach Książących i sterroryzowali śpiących domowników, zażądali wydania pieniędzy. Kiedy przerażona wdowa oświadczyła, że pieniędzy nie posiada, bandyci

przystąpili do przeszukania mieszkania; moment ten wykorzystał syn napadniętej, Eryk, który wyskoczył oknem, by pośpieszyć do sąsiadów po pomoc. Na wściec przychodząc alarm, bandyci zbiegli w ciemnościach nocy.

— **Ostatnio Min. Przemysłu i Handlu** nadało elektrowni miejskiej w Kaliszu uprawnienie na elektryfikację 6 powiatów, między którymi znajdzie się również powiat ostrowski.

— **Minionej niedzieli przeszła nad wsiami Chotów i Węgry** (pow. ostrowski) gwałtowna burza śnieżna z grzmotami i błyskawicami. Rolnicy uważają, że objaw ten jest zapowiedzią niepomyślnego i ciężkiego roku.

„Tydzień Gniezna” w roku 1938

Gniezno. (ap) Powtarzające się co roku uroczystości gnieźnieńskie postanowił Zarząd Miejski ująć w t. zw. „Tydzień Gniezna”. Zapoczątkowany w r. ub „Tydzień Gniezna” w ramach „Roku Wielkopolski” sprawadził do Gniezna pomimo niepogody 25 tysięcy turystów i pątników, przybywających z całego kraju do grodu Lecha. Dobry wynik tej imprezy rokuje powodzenie także w roku bieżącym. Datą tegoroczną „Tygodnia Gniezna” jest 24 kwietnia do 5 maja.

W terminie tym odbędzie się odpust św. Wojciecha oraz znane już w całym kraju konkursy hippiczne Gnieźnieńskiego Towarzystwa Jeździeckiego. Poza tym cały szereg imprez sportowych przyczyni się do zainteresowania Gniezmem także przez liczne rzesze sportowców.

Dla przyjezdnych pątników i turystów przygotowuje się dostateczną ilość kwater

po przystępnych cenach, umożliwiających tani pobyt w Gnieźnie. W tym czasie urządzi się wycieczki do ciekawych miejscowości w pobliżu Gniezna, jak **Biskupin, Trzemeszno i Ostrów Lednicki** z ciekawymi zabytkami naszych najstarszych budowli w Polsce. W Gnieźnie samym do dyspozycji turystów będą wyszkoleni przewodnicy, którzy objaśnią błąd zabytki miasta z **Bazyliką na czele** wraz z najnowszymi wykopaliskami pierwotnego grodu Lecha. Przybywających w tym okresie Gniezno będzie witało w świątecznej szacie, a wieczorem iluminacją gmachów, zabytkowych budowli i pomników przedstaw. je w niewidzianym dotąd uroku. Nadmienić należy o specjalnym datowniku pocztowym, którym poczta będzie stemplowała listy podczas „Tygodnia Gniezna”.

CHELMZA. (e) W ub tygodniu odbyło się w Chelmży zebranie dekanalnej Akcji Katolickiej pod przewodn. prezesa p. Wolskiego, przy udziale delegatów poszczególnych parafii dekanatu. Przewodn. p. apt. Wolski wygłosił piękny referat na temat zasad społecznych, opartych o wiarę katolicką. W dyskusji zabierali głos ks. inf. Szydlik oraz pp. radca Brzeski, Janowski z Morczyn oraz Zurek z Wymysłowa.

— **Nader ruchliwa działalność** społeczna przejawia obecny nowy zarząd Ligi Morskiej i kolonialnej tuż oddziału, którego prezesem jest p. sędzia Szudziński. Zarząd ten w bież. roku zorganizował już dwie imprezy dochodowe, które dały okazały dochód na FOM. Obecnie zarząd oddziału LMK organizuje w dniach 7, 8, 9 i 10 kwietnia br. wystawę kolonialną z bardzo ciekawymi eksponatami.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce”: „W. Z. 6 nie wylądował”.

— **W ub. niedzielę** rozegrane zostały na boisku PW i WF zawody w piłkę nożną z cyklu rozgrywek o mistrzostwo kl. C pomiędzy miejscową KS „Pomorzanka” a gruziadażką „Legia”. Meczu zakończył się wynikiem remisowym 3:3 (1:1). Sędziował b. dobrze p. Stachowski z Torunia.

CHOJNICE. Niezadowoleni z prac obecnego związku inwalidzi założyli w Chojnicach placówkę Zjednoczenia Inwalidów Wojny Światowej. Referat informacyjny wygłosił delegat głównego zarządu p. Piskowski z Poznania. Na czele zarządu w Chojnicach stanął p. Skwierawski, sekretarzem został p. Mroczek.

TUCHOLA. (fm) W związku z tygodniem Polskiego Związku Zachodniego, na zebraniu miejsc. koła PZZ wybrano komitet wykonawczy w składzie pp. Kamiński, Pryll, Pacer, Dobbek, Janyga, Mechliński i Jankowski.

(fm) Brązowym krzyżem za służbę odznaczeni zostali pp.: Jan Latzke, mistrz piekarski z Tucholi, Józef Matuszewski, mistrz kołodziejski z Tucholi, Wł. Werner, pomocnik stolarski z Tucholi i Bernard Jeleniewski, mistrz kominiarski z Ciekyna.

— **W hotelu du Nord** odbyło się walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego à Paulo. Zarząd w swoich sprawozdaniach wykazał pracę bardzo ożywiłą i owocną. Do nowego zarządu wybrano pp.: burmistrzową Saganowską przewodn., sędzinę Hoppową sekret. i Liberową skarbn.

— **Z dniem 1 marca br.** wróciła do Tucholi siedziba inspektoratu szkolnego powiatu tucholskiego. Biura znajdują się w gmachu przy ul. Dworcowej. Inspektorem szkolnym został p. Brunon Jagalski, b. podinspektor w Chojnicach.

— **Walne zebranie Tow. Upiększenia Miasta** wybrało nowy zarząd tej organizacji pp.: mec. Dereziński prezes, burm. Saganowski wiceprezes, Edw. Fabisiak sekret., Edw. Szpitter skarbn., Edm. Dahlke czł. zarządu.

STAROGARD. (jw) Cena chleba obniżona została z 35 na 32 gr za 1 kg. Chleb razowy kosztuje obecnie 1 kg 27 gr.

— **Od 1 bm.** centrala telefoniczna w tut. urzędzie telefoniczno-telegraf. jest czynna całą dobę bez przerwy. Dotychczas była

przerwa w nocy od godz. 12 do 7.

— **Przed sądem grodzkim** odpowiadało 11 uczestników strajku okupacyjnego w Zblewie za udział w strajku w dniu 19 lutego br. Skazani zostali na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 3 lata bezrobotni: Brzeziński Franciszek, Wolski Franc., Mucha Alojzy, Brzoskowski Leon, Wytrych Bolesław, Brzeziński Brunon, Szklarski Wojciech, Gierszewski Paweł, Hejnas Fr. i Kuźnierz Zygmun. Szklarska Franciszka skazana została za obelgę policji w czasie strajku na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

— **Walne zebranie koła cyklistów „Orzeł”** pod przewodnictwem prezesa honorow. p. Andrzejewskiego z Gdyni, wybrało nowy zarząd w składzie pp.: prezes L. Marchlewicz, wiceprezes Sybil, sekret. Edm. Szymanowicz, zast. sekret. L. Majewski, skarbn. Jan Szymanowicz, kapitan K. Koops. Kom. rewizyjna pp.: Lohocki, Templin, Dempe. Postanowiono przystąpić do Polskiego Zw. Towarzystw Kolarskich.

CZERSK. (al) 29 ub. m. odbyło się w lokalu p. Szewla przy licznych udziałach członków zebranie Tow. gimn. Sokół. Zebranie zagał prezes p. Nieborowski, po czym sekret. p. Piwnicki odczytał protokół z ostatniego zebrania. Następnie odczytano komunikaty w sprawie ogólnopolskiego zlotu Sokołów we Lwowie i jubileuszowego zjazdu w Tucholi. Omawiano sprawę urzędzenia w drugie święto Wielkanocy zabawy tanecznej oraz rozdano dyplomy zdobyte w zeszlorzecznych okręgowych zawodach. Za duszę śp. ks. Streicha zmówiono modlitwę.

WEJHEROWO. (a) W ub. poniedziałek zasiadła na ławie oskarżonych s. o. Magdalena Chochowa z Wejherowa, oskarżona o sfałszowanie podpisu. Sąd wymierzył jej 6 miesięcy więzienia.

— **W ub. dniach Kat. Stow. Kobiet** obchodzilo swoje pierwsze święto organizacyjne. Około 200 kobiet przystąpiło do stołu Pańskiego podczas uroczystej mszy św., odprawionej w intencji stowarzyszenia. Po południu w sali ogniska odbyło się uroczyste zebranie.

KOŚCIERZYNA. Dn. 31 marca odbyło się uroczyste zaprzysiężenie nowowybranych sołtysów i podsoltysów gminy Kościerzyna, Lipusza, Dziemian, Starej Kiszewy i Nowej Karczmy, pow. kościerskiego. Uroczystość poprzedziło nabożeństwo w Farze na powyższą intencję. Po nabożeństwie o godz. 11 w salce wydziału powiatowego w obecności przedstawicieli władz i gości, p. starosta w krótkim przemówieniu zapoznał pp. sołtysów i podsoltysów z ważnością obowiązku, jaki przypada im spełniać, po czym odebrał od nich przysięgę. Po przysiędze nowowybrany sołtysom i podsoltysom złożył życzenia ks. dziek. dr. Ruchniewicz, po czym dalsze formalności związane z powyższym aktem przeprowadził inspektor samorządu gminnego p. J. Głazik.

LIPUSZ, pow. kościerski. Parafia Lipusz uczciła w godny sposób pamięć kapłana-męczennika śp. ks. prob. St. Streicha. W kościele szczerze zapelnionym odprawił ks. Łoborski mszę św. za duszę śp. ks. prob. Streicha. Po sumie odbyła się akademja żałobna ku czci śp. ks. Streicha, przy tłumnym udziale parafian w liczbie ok. 1500, w

domu parafialnym. Akademję zagał p. Zywirki, prezes paraf. Akcji Katolickiej, wyłuszczając w krótkich i dobitnych słowach cel tej akademii. Pamięć kapłana-męczennika uczczono milczeniem i modlitwą. Następnie główny referat o komunizmie i o walce z nim wygłosił znany mówca i społecznik p. Winc. Kleinschmidt, kier. szkoły z Sohodna. Z kolei zabrał głos p. Fabianowski, nadleśniczy z Wawrzynowa, wzywając uczestników akademii, żeby zawsze i wszędzie kierowali się zasadami wiary naszej świętej i przywiązania do Kościoła. Po przemówieniu odczytał p. Fabianowski rezolucję, którą uczestnicy akademii jednogłośnie przyjęli. Śpiewem „My chcemy Boga” zakończono tę wspaniałą manifestację katolicką.

Grudziądz

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteki: „Pod Orłem”, 3 Maja 37, tel. 1360 i „Pod Gryfem”, Legionów 33, tel. 1524.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 23) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 15).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Kobiety nad przepaścią”.

Gryf: „Paramatta”.

Orzeł: „Ucieczka Tarzana”.

— **Kalendarzka teatralny**. Wtorek, 5 bm. godz. 20: „Miłosierdzie”, wspaniałe widowisko moralno-religijne K. H. Rostworowskiego, w wykonaniu zespołu Teatru Ziemi Pomorskiej z dyr. Wł. Brackim na czele.

— **Zw. Inwalidów Wojen. RP Grudziądz**. Nadzwyczajne miesięczne zebranie koła odbędzie się w środe, dnia 6 kwietnia o godzinie 7 wiecz. w Tivoli przy ulicy Legionów. Z powodu omawiania bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich członków pożądanę.

— **Z walnego zebrania T. C. L.** W lokalu TCL przy ul. Legionów odbyło się walne zebranie pod przewodnictwem ks. prob. dr. Pastwy. Jak ze sprawozdań wynika, grudziądzki oddział T. C. L. utrzymywał w roku sprawozdawczym 3 biblioteki stałe i 9 ruchomych, z tych 5 w mieście i 4 w powiecie. Księgozbiory głównej biblioteki składają się z 6.786 tomów, w czym 25 proc. dzieł naukowych. Wypożyczeń książek było razem 55.000. Do kasy oddziału wpłynęło 8.594 zł, w czym 3.878 za wypożyczenie książek, zaś reszta dochodu wpłynęła ze zbiórki w dniu 3 maja oraz z dobrowolnych ofiar właścicieli fabryk, banków i niektórych zrzeszeń urzędniczych. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorium, po czym przystąpiono do wyboru komitetu, którego skład pozostaje bez większych zmian. Prezesem oddziału wybrano ks. dr. Łęgę.

— **Zarząd miejski za pozostawieniem Banku Rolnego w Grudziądzu**. Jak się z wiarogodnego źródła dowiadujemy, sprawa przeniesienia Banku Rolnego do Torunia nie jest jeszcze zdecydowana. Zarząd miejski przedsięwziął energiczne starania za pozostawieniem tej instytucji w Grudziądzu, co jest również żądaniem tysięcy mieszkańców Grudziądza oraz powiatów Świecie, Brodnica i Tczew.

— **Obywatelski czyn grudziądzkiego pułku piechoty**. Z okazji awansowania 19 marca, oficerowie grudziądzkiego pułku piechoty złożyli na Fundusz Obrony Morskiej 105 zł. Za czyn ten obywatelski zarząd obwodowy LMK składa serdeczne podziękowanie.

— **Z cyklu odczytów U. P.** W ramach publicznych odczytów U. P. urządzanych staraniem miejsc. koła T. N. S. W. odbędzie się we wtorek 5 bm. o godz. 18 w auli gimn. im. króla Jana Sobieskiego odczyt p. dyr. Zyg. Mocarńskiego z Torunia pt. „Dzieje myśli uniwersyteckiej na Pomorzu, zaś w sobotę 9 bm. o godz. 20 odczyt prof. U. P. p. dr. Jedlickiego pt. „Niemcy i ich ostatnie przeobrażenia”.

— **Z sądu**. Na wokandzie tut. sądu grodzkiego znalazła się sprawa niej. Maksymiliana Pyszory vel Krügera, bez stałego miejsca zamieszkania, oskarżonego o dokonanie kradzieży mieszkaniowej na szkodę p. Heleny Czarskiej w Dragaczu pod Grudziądzem, której zabrał 6 sukienek, wartości 150 zł i podarował je swej przyjaciółce Helenie Gonałowskiej (Legionów 92). Podobnej kradzieży dokonał Pyszora na szkodę p. Jana Grajewskiego w Dragaczu, zabierając mu z mieszkania dwa ubrania, płaszcz i inne drobiazgi, ogólnej wartości 150 zł. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd skazał Pyszorę na 1 rok więzienia z warunkowym zawieszeniem, zaś jego przyjaciółkę na 1 miesiąc aresztu, również z zawieszeniem. Przed sądem grodzkim odpowiadał również kilkakrotnie karany za kradzież niej. Konrad Bergfels (Wybickiego 6-8), który 21 lutego br. na Placu 23 Stycznia wyciągnął z kieszeni p. Edm. Piaseckiego zegarek oraz rękawiczki, ogólnej wartości 86 zł. Sąd skazał niepoprawnego złodzieja na pół roku bezwgl. więzienia.

Bydgoszcz zachowała się z godnością.

Ubiegła sobota, dnia 2 kwietnia 1938 r., była dla Bydgoszczy dniem bardzo ważnym. Ważność tę podkreślamy nie dlatego, że w tym dniu dokonano się „symboliczne” objęcie władzy przez nowego wojewodę. Podkreślaliśmy to już w naszym piśmie, że od wkroczenia wojsk polskich do Bydgoszczy jesteśmy zawsze tą samą Polską i da Bóg, zostaniemy ją na wieki. Dlatego też kreska, określająca granice nowego województwa, jest dla sprawy bez wielkiego znaczenia.

Nam chodzi jednak o co innego. Przecież znamy doskonale nastroje panujące wśród ludności bydgoskiej. Ludność ta w głębi duszy ma żal za to wszystko, co spotkało miasto nasze w związku z tworzeniem Wielkiego Pomorza. Ale bydgoszczanin to nie jest błyskotliwy ani krzykliwy typ człowieka. Jest to raczej człowiek głęboko myślący i głęboko odczuwający, tak samo krzywdy, jak i objawy sprawiedliwości. I dlatego byliśmy tak bardzo ciekawi, jak się odbędzie uroczystości bydgoskie, tak starannie reżyserowane.

Pan prezydent miasta wezwał obywateli do flagowania. Nie można powiedzieć, że jego odezwanie nie miało żadnego posłuchu. Ale byliśmy świadkami, kiedy apel prezydenta miasta zupełnie inaczej byłby honorowany.

Przemówienie księdza kanonika Schulza podczas nabożeństwa było retorycznie bardzo piękne. Widzieliśmy pierwszy raz, że ks. kanonik Schulz przemówienie swoje do słownie odczytał. Nie wiemy dlaczego, bo znamy go przecież jako dobrego mówcę.

W auli gimn. Kopernika przemawiano do zebranych i równocześnie do radia. Wielu zatem naszych czytelników przemówień na pewno wysłuchało. Szczegółowy sąd o tych przemówieniach pozostawiamy ich uznaniu. Podkreślaliśmy tylko z wielkim zadowoleniem, że wszawstwo razem wzięwszy nie wykazywało żadnej służalczości, żadnego bizantyzmu. Tego naszego sądu nie zmienia wcale fakt wzniesienia okrzyku na cześć pana wojewody pomorskiego. Niezgrabnie to zrobiono. Reżyseria w tym miejscu nie dopisała.

Obiektywnemu obserwatorowi podpadło również, że tylko dwóch mówców wylamało się spod starej zasady „murzyn zrobił swoje”. Tylko pan prezydent Barciszewski i p. dyrektor Tołkoczko poświęcili w swoich przemówieniach kilka ciepłych słów włodarzom Wielkopolski za ich opiekę nad tymi ziemiami, które z dniem 1 kwietnia 1938 r. odłączone zostały od Wielkopolski, a przyłączone do Pomorza.

Trzeba przyznać szczerze, że taki sam ton zachował pan wojewoda Raczkiewicz. Na przemówienia odpowiedział głębokim odczuciem sprawy. Z wielką godnością potraktował różne przedstawione mu postulaty, nie dając żadnych głośliwych ani płytkich obietnic. A już bardzo piękny był jego gest w tym miejscu, gdzie chwalał tych, którzy wdzięczność wojewodom wielkopolskim wyrażali i podchwytując tę inicjatywę, w imieniu wszystkich zebranych ogłosił do mikrofonu wdzięczność przechodzących ziem dla Wielkopolski i jej włodarzy na ręce pana wojewody Maruszewskiego.

Jeszcze poważniejszy był przebieg zebrania bydgoskiej Rady Miejskiej w ratuszu. Wchodzącego do sali wojewodę pomorskiego, ministra Raczkiewicza powitano uroczystym powstaniem z miejsc, spokojnie, poważnie i milcząco. Przemówienia prezydenta miasta Bydgoszczy wysłuchano z dużym skupieniem. Radę Miejską i Zarząd Miasta spotkał tutaj może pewien zawód. Spodziewano się ogólnie, że pan prezydent miasta jasniej i dobitniej naświetli postulaty miasta Bydgoszczy i wyraźniej zgłosi jej pretensje w związku z organizacją Wielkiego Pomorza. Ale wreszcie powiedziano sobie, że „mądrzej głowie...”. Zebrana przecież była elita obywatelstwa bydgoskiego, a ta mogła przecież zrozumieć, o co panu prezydentowi chodziło. Również i tutaj pan wojewoda Raczkiewicz bardzo trafnie zareagował na wywody prezydenta miasta. Była to odpowiedź poważna i doniosła, bez obietnic i bez przyrzeczeń. Do tej sprawy powrócimy jeszcze obszerniej.

Oba przemówienia pozostawiły po sobie duże wrażenia. Jednakże nie zmieniły niezwykłe poważnego nastroju panującego na sali obrad. Przyjęto je bez znamion entuzjizmu i rozczulania się. Na twarzach nie było wszystkich radnych odbijało się nastawienie tutejszego obywatelstwa.

Osobny rozdział stanowi zebranie Rady Powiatowej w gmachu starostwa bydgoskiego.

Jednym słowem, Bydgoszcz zdała egzamin. Przyjęła godnie, uprzejmie i z powagą najwyższego dostojnika Ziemi Pomorskiej, przedstawiciela rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Mimo nurtujących społeczeństwo tutejsze silnych prądów niechęci i żalu do całego szeregu różnych poczynań, nie było nigdzie najmniejszego nawet zgrzytu, o jaki przy tutejszych nastrojach nie było trudno. Dlatego jesteśmy bardzo zadowoleni z tego egzaminu Bydgoszczy, z przebiegu sobotnich uroczystości i jesteśmy przekonani, że sfery rządowe wyciągną z tego faktu należyte wnioski.

Wywrotowcy przed sądem. Zbrodniczą agitację w wojsku prowadzili żydzi-komuniści.

Warszawa, 5. 4. (Tel. wł.) W Warszawie rozpoczął się przed sądem okręgowym wielki proces 39 członków partii komunistycznej. Oskarżeni najmici kominternu prowadzili wywrotową robotę, szerząc wywrotowe hasła w armii. Nie trzeba dodawać, że przytłaczającą większość wśród oskarżających na ławie sądowej stanowią żydzi i żydówki.

Proces ten ze względu na dużą ilość

Ryczałtowo tanie 155,-
Kuracje od 1 maja z 155,-
Informacje
IWONICZ - ZDRÓJ

świadków potrwa dłużej. Nas najwięcej interesować może osoba żydówki Wolfgang, która skompromitowana w Małopolsce, przeniosła się do Warszawy, aby pełnić rolę kurierki i łączniczki z komuną prowincjonalną. Szerszą działalność rozwijała ona na terenie Pomorza i Poznańskiego. Pomocą w tej działalności była niej. Sara Ferstenberg. Kierownikiem centralnego wydziału wojskowego komuny był Al. Zawadzki.

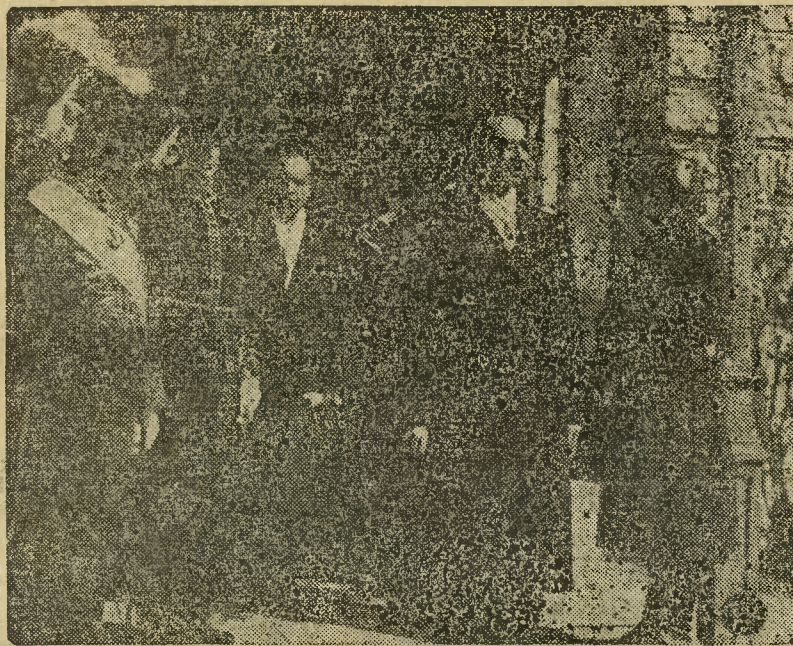
Agitacja w wojsku zmierzała do tego, aby żołnierze na wypadek wojny niszczyli sprzęt wojenny, strzelali do własnych oficerów, niszczyli samochody przez wsypywanie do

olejników piasku, niszczyli pociągi pancerne przez wypuszczanie oliwy i sypanie piasku, czcili przez wytkanie do gasienic karabinków żelaza, karabiny przez psucie iglic. Największy więc nacisk kładziono na dezorganizację w oddziałach broni technicznej.

Do jacejek wojskowych wciągano wyłącznie komunistów lub żołnierzy „bezpартijnych” o tendencjach antypaństwowych. W korespondencji używano szyfru a i przy nawiązaniu łączności z nowymi komunistami posługiwano się tak niewinnymi hasłami, jak: „Czy twój szwagier ma radio?” — „Owszem, ma dwie słuchawki”!

Przy każdym poborze rekruta nakazana była wzmożona działalność komunistyczna. Zwracano uwagę na młodzież już w wieku przedpoborowym, tworząc „rewolucyjne kole paborowych” i urabiając przyszłych żołnierzy w duchu komunistycznym. Każdy taki członek komuny przed odejściem do wojska zostawiał swój adres i hasła, aby następnie wydział wojskowy kominternu łatwiej mógł nawiązać z nim kontakt. Wszystko to odbywało się pod hasłem naczelnym: **przełgnięcia na stronę proletariatu armii.** I jeszcze jedno: członkowie wojskowych komórek komunistycznych mieli obowiązek przy każdej nadarzającej się sposobności wykradać w oddziałach broń, amunicję, materiały wybuchowe itd.

Teraz odpowiadają przed sądem za swą szatańską robotę. (R)



Dyplomaci polscy
w Kownie.

Stoja, po opuszczeniu rezydencji Prezydenta Republiki Litewskiej w Kownie, podczas grania hymnu polskiego, od lewej ku prawej: poseł R. P. min. Charwat, pierwszy sekretarz Poselstwa Załeski, radca M. S. Z. Kłopotowski, attaché poselstwa Dziarczykowski, oraz szef protokołu dyplomatycznego w litewskim M. S. Z. min. Girdwajnis

Pan Prezydent Mościcki - członkiem honorowym Muzeum Techniki i Przemysłu.

Warszawa, 5. 4. (PAT). W Warszawie odbyło się posiedzenie rady naczelnej oraz walne zebranie Muzeum Techniki i Przemysłu przy udziale delegatów ze strony poszczególnych ministerstw, wyższych uczelni, centralnych instytucji przemysłowych.

P. premiera oraz rząd reprezentował p. minister komunikacji J. Ulrych.

Centralnym punktem tegorocznych obrad był **jednogłówny wybór najwyższego protektora Muzeum Pana Prezydenta R. P. prof. I. Mościckiego na pierwszego honorowego członka Muzeum.**

W dyskusji nad sprawozdaniem okazało się, że największą bolączką muzeum jest sprawa ciągłego odroczenia terminu rozpoczęcia budowy gmachu, jedynie tylko ze względów terenowych.

Pożary zniszczyły dwie wsi. Tragiczna śmierć w płomieniach.

Łódź, 5. 4. (PAT). Ub. nocy wybuchł groźny pożar we wsi Przerębka, pow. radomszczańskiego. Ogień, dzięki silnemu wiatrowi objął znaczną część wsi, niszcząc doszczętnie 26 zagrod z 84 budynkami mieszkalnymi i gospodarczymi i pozabawiając dachu nad głową kilkadziesiąt rodzin, liczących 130 osób. W płomieniach ponieśli śmierć 76-letnia Agnieszka Tomaszewska i 70-letni Franciszek Błędzinski. Straty spowodowane pożarem wynoszą około 180 tysięcy zł. Przyczyny pożaru na razie nie

ustalone.
Kielce, 5. 4. (PAT). We wsi Przyszań, pow. częstochowskiego wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 11 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskimi i częścią inwentarza żywego. Straty wynoszą ok. 30.000 zł. W czasie ratowania mienia został ciężko poparzony Franciszek Janik.

Dochodzenia wykazały, że pożar powstał od popiołu, gaszonego w beczce przy stole.

Ujęcie groźnego bandyty.

Kielce, 5. 4. (PAT) Władze policyjne aresztowały od dawna poszukiwanego bandytę Antoniego Gołębiowskiego, który grał na terenie powiatów pinczowskiego, kieleckiego i jędrzejowskiego oraz pow.

stopnickiego, gdzie w dniu 9 marca, wracając z rabunku, usiłował rozbroić posterunkowego P. P. Schwarza, który podczas wzajemnej szarpaniny postrzelił się śmiertelnie i zmarł w szpitalu kieleckim.



Moja Mamusia podaje mi zawsze smaczne (4687) leguminki i galaretki **Suba**

Policjanci na czele szajki oszustów.

W Sądzie Okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok w głosnej aferze o oszustwa ratalne i wekslowe, popełnione przez b. funkcjonariuszów policji Władysława Kałużę, Stanisława Sliwę i ich towarzyszy, na szkodę szeregu firm handlowych w Zagłębiu, na Śląsku i w Krakowie.

Aranżer afery i główny oskarżony w procesie Władysław Kałuża skazany został na cztery lata więzienia, Sliwa na dwa i pół roku, Stefan Gorlewicz na rok więzienia, Antoni Sito i Tomasz Sobieraj na trzy miesiące aresztu, wreszcie Eugeniusz Gruszka na miesiąc aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg trzech lat. Pozostałych oskarżonych tj. Stanisława Suleja, Michała Styczyńskiego, Tadeusza Janckiego, sąd uwolnił od winy i kary, wobec braku dostatecznych przeciwko nim dowodów winy.

Rada społeczna Stronnictwa Pracy w Krakowie.

W Krakowie odbyło się dnia 1 kwietnia w lokalu Stronnictwa Pracy przy ul. św. Marka 5, posiedzenie Rady społeczno-politycznej Stronnictwa Pracy. Obradom, w których uczestniczyło kilkadziesiąt osób, przewodniczył gen. Kukiel. Przeprowadzono obszerną dyskusję nad sprawozdaniem tymczasowego prezydium Rady społeczno-politycznej, po czym dokonano wyborów. Prezesem Rady wybrano jednogłównie adwokata dr. Skąpskiego, pierwszym wiceprezesem gen. Junga, drugim gen. Kukieła, sekretarzem pułk. dr. Pietrasa.

Ludowcy przeciwko Stronnictwu Narodowemu.

Poznań, 5. 4. (PAA) Włkp. Związek Młodzieży Wiejskiej otrzymał pismo od zarządu Zw. Młodzieży Wiejskiej w Krakowie, w którym, w związku z zajęciem, jakie miało miejsce w pow. czarnkowskim „wyróżnienie na niespotykane w kulturalnym społeczeństwie metody brutalnej walki polskich faszystów” oraz zapewniła solidarność w zdecydowanej walce z reakcją, jaką reprezentuje Stronnictwo Narodowe. Włkp. Związek Młodz. Wiejskiej odpowiedział, zapewniając, „że żadne bojówkarskie, bandyckie napady reakcji narodowej od idei Polski Ludowej nie odstraszą”. (Przypominamy awanturę bojówki endeckiej na wiecu Stronnictwa Pracy w dniu 20. 3. br. na sali Kowalskiego).

— Zarząd związku „Szulców” postanowił usunąć ze związku nauczyciela szkoły ludowej w Kalwarii, który brał swego czasu udział w wybijaniu szyb w świetlicy polskiego towarzystwa „Pochodnia”.

Mussolini dąży do porozumienia z Anglią.



— Panie kolego, ależ to najwyraźniej angielska choroba!

Co INNI Piszczą

Wesoły teatr.

Wśród prima-aprilisowych dowcipów, którymi na 1 kwietnia br. popisała się prasa polska, wyróżnia się zabawny pomysł katowickiej „Polonii”. Felietonista „Polonii” zapowiada mianowicie **występy amatorskie w teatrze katowickim**, przy czym repertuar aktualny przedstawia w ten sposób:

„Na otwarcie sezonu przewiduje się „Dziady” w wykonaniu urzędników państwowych. Urzędnicy państwowi obiecali też zagrać w „Nigdy nic nie wiadomo” Shawa. Kilku panów starostów zgłosiło się do odegrania komedii Kiedrzyńskiego „Kobieta, wino, dancing”. Tegoż autora „Czysty interes” znalazł również wielu amatorów. Pułkownik Koc postanowił jeszcze raz wystąpić publicznie w komedii Szekspira „Wiele hałasu o nic”.

KOZIOŁ JEST UPARTY



i tylko dlatego
nie goli brody
nożykami **POLONIA**

Natomiast obecne kierownictwo Ozonu zapowiedziało zagranie „Kwadratury koła”. „Komedie pomyłek” zagra mistrzowsko cały zespół P. A. L. u. Niezależnie od tego wystawimy komedie Przybylskiego „Wicek i Wacek” z Wincencym Rzymowskim i Waławem Sieroszewskim w rolach tytułowych, w adaptacji Russela, a w inscenizacji Niani, prezesa P. A. L. u. W komedii Rapackiego „Człowiek, który nie pije” wystąpi pewien popularny generał. „Kobiety i interesy” wyreżyseruje b. prezes Parylewicz. W komedii Molnara „Złodziej i jego mecenas” wystąpią: star. Czarnocki i wojewoda Kirtiklis. Niezapomniany bracia Jędrzejewiczowie zagrają w „Milej rodzince”. Z repertuaru operowego przewiduje się „Pajace” w wykonaniu kilku panów posłów. Będziemy też gościć mistrza Kiepurę, ale w roli... reżysera. Reżyserować będzie „Potęgę reklamy”. Podobno reżyserem jest równie doskonałym jak śpiewakiem. Do komedii „Cały dzień bez kłamstwa” nie można znaleźć wykonawców wśród sfer wybitnych. I wreszcie jeszcze jedna nowość: „Walący się dom” Morozowicz-Szczepkowskiej w wykonaniu całego zespołu sanacyjnego.”

Imponujący zjazd Kat. Stowarzyszeń Kobiet w Poznaniu.

Poznań, 5. 4. Wielki doroczny zjazd delegatów Kat. Stow. Kobiet archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej poprzedziło otwarcie poradni dla rodzin katolickich przy Kat. Stow. Kobiet dla obu archidiecezji. Uroczystość otwarcia poradni odbyła się w obecności przedstawicieli organizacji katolickich. Poświęcenia lokali dokonał ks. kanonik Putz jako proboszcz parafii. Imieniem Związku Kat. Stowarzyszeń Kobiet przemówiła p. Zofia Rzepecka.

Następnie w wypełnionej po brzegi sali Domu Królowej Jadwigi, gdzie zgromadziło się około 500 uczestniczek, odbyło się otwarcie dorocznego zjazdu. Do Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet należy obecnie 307 oddziałów, skupiających 18.342 członkinie. Stowarzyszenie, a tak w parafiach wiejskich jak i miejskich wykazują wzrost działalności organizacyjnej, co wyraża się m. in. w tym, że 180 oddziałów obchodziło swe święto organizacyjne.

Po przemówieniu ks. biskupa Dymka, p. Mańkowska z Włocławka wygłosiła referat nt. „Wychowanie społeczne apostolskim zadaniem Kat. Stowarzyszenia Kobiet”. Ponadto dokonano wyboru uzupełniającego zarządu, komisji rewizyjnej i delegowanych na zjazd w Krakowie oraz omówiono program pracy na przyszłość.

Trzy zjazdy w Poznaniu.

Poznań, 4. 4. W ub. niedzielę odbyły się tu trzy zjazdy. W sali wykładowej Zakładu Anatomii Opisowej UP przy licznych udziałach lekarzy z całej Polski rozpoczęły się obrady dwudniowego VI zjazdu Polskiego Towarzystwa Ortopedycznego i Traumatologicznego.

Poza tym odbył się zjazd weterynarzy z całej Wielkopolski. Najliczniejszy był zjazd Stowarzyszenia Kobiet archidiecezji poznańskiej i gnieźnieńskiej, o czym piszemy na innym miejscu.

Wojska gen. Franco już widzą morze Śródziemne.

Salamanka, 5. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi, iż wojska gen. Franco

wkroczyły na równinę rozciągającą się po obu stronach rzeki Ebro, skąd już widoczne jest morze.

Od 30 marca do 3 kwietnia legionści rozbili 10 brygad nieprzyjaciela, z których trzy składały się z elementów międzynarodowych. Czarne koszule dywizji „23 marca” rozbili bataliony komunistyczne „Matteottiego” i „Garibaldię”.

Bombardowanie Madrytu.

Madryt, 5. 4. (PAT). Havasa donosi, iż w ciągu wczorajszego bombardowania miasta zabitych zostało 20 osób, a przeszło 100 zostało rannych. Pociski padły prawie na wszystkie ulice, znajdujące się w centrum miasta. W szczególności ucierpiał dzielnice: Chamberi i Uniersidad.

Olbrzymie straty czerwonych

Burgos, 5. 4. (PAT). Na froncie Aragońskim wojska powstańcze posuwają się dalej naprzód. Straty poniesione przez nieprzyjaciela w walkach od 9 do 31 marca obliczają na 18.300 jeńców i 7.750 zabitych. Zdobyte zostały 64 dział, 235 karabinów maszynowych, 40 ka-

nistów znajdowały się dziś w odległości 6 km od Tortosy.

Specjalni wysłańcy dzienników opisując sukcesy legionistów w marszu do morza podkreślają, że 200 km w głąb od pozycji wyjściowych zdobyte zostało przez legionistów (przez Włochów) w nader zacieklých walkach, prowadzonych w ciężkim terenie. Przez 25 dni legionści walczyli posuwając się bezustanku wzdłuż dróg ostrzeliwanych przez nieprzyjaciela, poprzez wezbrane rzeki, na których wysadzono mosty i przez uciążliwe pasma wzgórz.

Obecnie po dojeździe do doliny Ebro, prowadzącej do morza śródziemnego, legionści zbliżają się do końca wojny. Nie wiadomo, czy rząd w Barcelonie dysponuje jeszcze znacznymi rezerwami i czy zdoła zorganizować linię obronną na równinie Tortosa, lecz siła i szybkość posuwania się legionistów jest gwarancją zwycięstwa i niebawem oddziały te dojdą do morza śródziemnego, odcinając Katalonię od reszty Hiszpanii.

Tortosa została zajęta.

Sewilla, 5. 4. (PAT). General Queipo de Llano zawiadomił przez radio, że wczoraj późnym wieczorem wojska powstańcze wkroczyły do Tortosy, 20 kilometrów na wschód od Leridy.



W związku ze zbliżającą się nieuchronnie klęską czerwonej Hiszpanii, granice Francji otworzyły się dla masowej ucieczki bolszewickich „bohaterów” z pola walki. Obliczają, że w ostatnim czasie przekroczyło granicę 200 tysięcy uchodźców politycznych i wojskowych.

rabinów szybkostrzelnych, 15 tys. karabinów, olbrzymia ilość nabojeów, zniszczono lub zdobyto również 57 ciężarów samochodów i 29 czołgów.

Szczegóły zwycięskiej ofensywy powstańców.

Rzym, 5. 4. (PAT). Zwycięska ofensywa powstańców w Hiszpanii zajmuje pierwsze kolumny dzienników rzymskich, które poświęcają jej obszerne, szczegółowe korespondencje specjalnych wysłańców. W tytułach drukowanych wielkimi literami prasa podkreśla, że wojska generała Yague posunęły się już za Leridę, zaś oddziały legio-

Salamanka, 5. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi, że ostatnie ośrodki oporu w śródmieściu Leridy zostały zniszczone. Mieszkańcy, którzy pozostali w mieście opuszczają swoje kryjówki i krążąc po ulicach szukają rodzin uchodźców, którzy schronili się w sąsiednich górach. Miasto powraca do normalnego życia. Władze powstańcze wydały polecenie pochowania licznych zwłok, porzuconych przez cofające się w popłochu oddziały rządowe. Wojska powstańcze, które zajęły Leridę wyszły z miasta i zaatakowały nowe pozycje rządowe znajdujące się u stóp wzgórza, położonego o 20 km na wschód od Leridy.

Schuschnigg zwariował!?

Paryż, 5. 4. Pod wpływem wstrząsających wrażeń, jakie na nim wywarł Anschluss, b. kanclerz Schuschnigg — według informacji, które podaje wiedeński korespondent „Paris Soir” — miałby być chory umysłowo i zamknięty w szpitalu dla obłąkanych w Steinhof w Wienerwaldzie.

Od 12 marca — jak pisze „Paris Soir” — kanclerz Schuschnigg popadł w melancholię. Dziesięć dni temu wywieziono go samochodem z mieszkania. Na widok entuzjastycznych manifestacji ludności austriackiej na cześć wkraczających wojsk niemieckich, nerwy b. kanclerza nie wytrzymały napięcia.

Korespondent „Paris Soir” udał się do szpitala dla umysłowo chorych w Steinhof, gdzie jednak odmówiono mu wszelkich informacji. Korespondent skonstatował, że

wszystkie dojeżdża do zakładu strzeżone są przez żandarmerię i hitlerowskich szturmowców.

Dotychczas nie ma potwierdzenia tej wiadomości z innych źródeł.

— Czasopisma i książki w Turcji. Według danych statystycznych, ogłoszonych przez tureckie ministerstwo oświaty narodowej, w roku 1937 wychodziło w Turcji 253 dzienników i tygodników oraz 140 czasopism periodycznych. W tym roku wydano 3.203 książek.

— Na Litwie uproszczono formalności przy wydawaniu przepustek na przekroczenie granicy polskiej, co spowodowało zwiększenie ruchu granicznego.

Sprawki żydowskie.

Chalaciarz czy filmowiec — każdy żyd kradnie.

W sądzie okręgowym w Warszawie toczyła się rozprawa o nadużycia prawne Antoniego Anatola Sterná, jako autora scenariusza filmowego przez właściciela wytwórni filmowej „Orion” niejakiego Beitmana. Tenże Beitman był także oskarżony w innej sprawie, mianowicie o bezprawne sfilimowanie dwójga łyżwiarzy figurowych na lodzie Toyera i Hechlińskiej. W obu sprawach adw. Beylin żądał sprowadzenia do sądu oskarżonego Beitmana, który przebywa obecnie w Ameryce.

Sąd postanowił pobrać w każdej ze spraw po tysiąc złotych kaucji od oskarżonego, w charakterze środka zapobiegawczego i wysłać za nim do Stanów Zjednoczonych listy gończe.

Za oszustwa — do Berezki!

Katowice. Na mocy decyzji władz zostali wysłani do obozu odosobnienia w Berezki Kartuskiej znani na bruku Śląska i Zagłębia oszuści żydzi Jerzy Künstlinger, Pomeranc oraz Karol Berkowicz.

3 lata więzienia i 100.000 zł grzywny za wymianę walut „z litości”.

Sąd okręgowy w Warszawie na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozpatrywał sprawę 51-letniego żyda Szmula Engelmana z Wieruszewa, który w ostatnim czasie popełnił szereg przestępstw dewizowych. Engelman, znany w całej okolicy jako „bankier” — specjalista od spraw dewizowych, przyznał się tylko do 5 wypadków dokonania wymiany walut oświadczając, że robił to z litości dla wymieniających, a bez zarobku dla siebie.

„Litościwego” żyda sąd skazał na 3 lata więzienia i 100.000 zł grzywny, z zamianą w razie nieściągalności na dalsze dwa lata więzienia.

Jak zastępstwo — to zastępstwo!

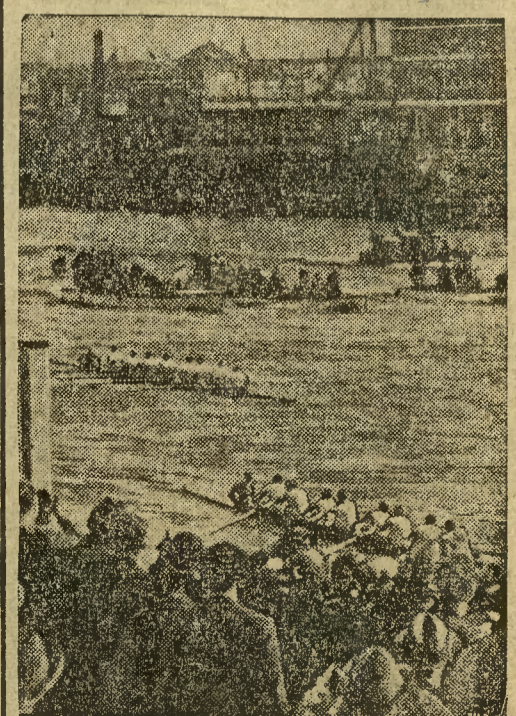
Władze śledcze w Łodzi wpadły na trop niezwyklej afery, dokonanej przez szereg żydów, powołanych do służby zastępczej zamiast czynnej służby wojsk. Jak się okazało: Wolf Szlesberg, Henryk Lesiak, Herszel Halpern i Fastag Symeon, po przeprowadzeniu pierwszego dnia i otrzymaniu przepustek, wynajęli sobie spośród bezrobotnych „zastępców” do odbywania swej zastępczej służby wojskowej.

Wszyscy wymienieni skazani zostali dożywotnie przez sąd strażniczy na 3 do 10 dni bezwzględnej aresztu i grzywny.

Na „czarnej liście” winni znaleźć się nieuczciwi eksporterzy.

Panuje opinia, że „czarną listę” należałoby wprowadzić również i na nieuczciwych eksporterów. Naszym konsulatowi za granicą, Ministerstwu Przemysłu i Handlu, Państwowemu Instytutowi Eksportowemu, a także i organizacjom branżowym nie obce są wypadki niesolidnego traktowania przez wielu polskich (a może tu właśnie chodzi o żydów!) eksporterów zamówień zagranicznych. Towar często przychodzi nie w tej ilości i nie w tym gatunku, w jakim był zamówiony, niestarannie opakowany itp. Polski handel zagraniczny cierpi na tym bardzo poważnie. Niejednokrotnie przecież zdarzało się, że odbiorcy zagraniczni, rozgorczyeni chroniczną niesolidnością polskich eksporterów, zrywali z Polską wszelkie stosunki handlowe. To też, zdaniem zainteresowanych kół, groźba w postaci odebrania kontyngentów wywozowych winna zaistnieć również i dla eksporterów. Chodzi tu oczywiście w pierwszym rzędzie o żydów.

Oxford bije Cambridge.



Jak już donosiliśmy, doroczny wyścig ósemek na Tamizie wygrał w tym roku ponownie Oxford, bijąc Cambridge. Na zdjęciu osady na mecie.

Kronika

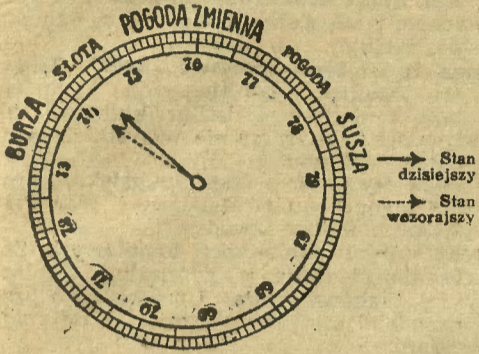
Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1938 roku

KALENDARZYK

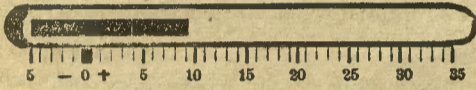
Dziś: Zwiastowanie NMP.
Jutro: Tymoteusza m.
Wschód słońca o godzinie 5,26.
Zachód słońca o godzinie 18,40.

Stan pogody.

Chłodne powietrze arktyczne napływające nad Polskę gwałtownie, spowodowało wczoraj w całym kraju pogodę zmienną z wichurą. Opady występujące od czasu do czasu były przeważnie w postaci śniegu. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 6 st. na Śląsku Cieszyńskim do 0 st. na Wileńszczyźnie. W górach zanotowano od 0 st. w Zakopanem do -11 st. na Kasprowym Wierchu. Przewidywany przebieg pogody: Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami. Chłodno. Nocą przymrozki. Dość silne wiatry zachodnie.



Termometr wskazywał dziś rano



NOCNE DYŻURY APTEK od 4-10 kwietnia br.:

2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa, tel. 3301.
1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia, tel. 3050.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

Muzeum Miejskie przy Rynku marsz. Piłsudskiego otwarte codziennie od godz. 9 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa grafiki myśliwskiej.

Muzeum Miejskie - Bielawki, ul. B. Pierackiego 8, otwarte codziennie od godz. 10 do 17, w niedziele i święta od 11 do 17. Obecnie wystawy: obrazów Ferdynanda Ruszczyca oraz „Wystawa darów”: obrazy L. Wyczółkowskiego i rzeźby Konstantego Laszczki.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

We wtorek, środę i czwartek „GLIVIA” Dostala.

Obok „Księżniczki Czardasza” i „Hrabiny Maricy” jest „KSIĘŻNA CYRKÓWKA” najpiękniejszym klejnotem w twórczości muzycznej E. Kalmana, który stanął tu na wysokim poziomie, jako twórca pełnych uczucia i humoru, zgrabnych, skocznych, tożnych rżewnych, chwytających za serce melodii. Kalman, który wraz z Leharem dał początek węgierskiej operetce sentymentalnej; owianej blaskami i najczystszych romantyzmu, współdziałał najciszej ze swymi librecistami, którzy starali się, aby jak najciekawiej i jak najmniej banalnie tworzyć dla Kalmana libretta, ozdabiając je pięknymi tekstami i nadając im formę komedii. „Księżna cyrkówka” w całym swoim blasku i wybitnych zalet wokalnych i scenicznych, wejdzie na repertuar naszego teatru już w nadchodzącą sobotę, dnia 9 bm. w opracowaniu scenicznym reżysera Domostawskiego i muzycznym kapelmistrza Kuleckiego. Liczne ewolucje i tańce solowe ułożył baletmistrz Wojnar. W nowej premierce muzycznej szerokie pole do popisu znajdują pp.: Carnero (tytułowa), Morozowiczowa, Wańska, Drewicz, Domostawski, Leśniowski, Lochman, Starza, Szerzeniecki, Tatrzanski, Wawrzukowicz i Winczewski. Kasa teatru rozpoczęła już sprzedaż biletów.

W niedzielę o godz. 16 po cenach najniższych dla dzieci i młodzieży zamiejscowej ukaże się piękna komedia fantastyczna Wł. Krzewińskiego „DZIECI PANA MAJSTRA” w układzie scenicznym N. Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej.

Savoy Kawiarnia 28.3
PLAC TEATRALNY Codziennie koncert.
w niedziele i święta matinee!

— 11.000 zł wpłynęło z „rautu bez rautu” na fundusz budowy Domu Żołnierza w Poznaniu. Zorganizowany w Poznaniu w dn. 19 marca br. „raut bez rautu” przyniósł według dotychczasowych obliczeń czysty dochód w kwocie przeszło 11.000 zł. W rauce „wzięto” dotychczas udział przeszło 1650 osób. Wszystkie osoby, którym przesłano zaproszenie, a które z nich nie zamierzają korzystać uprasza się dla celów kontrolnych o zwrócenie zaproszeń pod adresem generalnego sekretariatu Komitetu Budowy w Poznaniu, Wały Batorego 5 (konto czekowe PKO 215 000).

Z obrad Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bydgoszczy.

W ub. sobotę w sali „Starej Bydgoszczy” odbyło się ogólne zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego pod przewodnictwem p. Wawrzyna Lewandowskiego. Przy stole prezydiálním zasiadli obok gościa Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bydgoszczy b. posła Pietrzaka ze Śląska — pp. sekr. Zw Robotników i Rzemieślników Roszak oraz sekretarz Związku Metalowców Faustyniak.

Po zagajeniu zebrania przez p. Lewandowskiego słowami „Szczęść Boże”, wypełniona sala wysłuchiwała bardzo ciekawego referatu p. Pietrzaka. Referent omawiając nurtujące dziś świat ideę społeczną i polityczną, sprowadzając wartość człowieka do zera (chodzi tu o faszyzm i komunizm), stwierdził, że idea te obce są nam Polakom. Jako takie uznaje je nawet błędna skądinąd konstytucja kwietniowa gwarantując obywatelom wolność osobistą i wolność zrzeszeń. **Podwaliną bowiem narodu i państwa jest człowiek.** Do walki o byt i minimum egzystencji ustawodawstwo polskie daje obywatelom środki. Jedynym z nich jest ustawa o umowach zbiorowych. Do osiągnięcia tego minimum przez umowę zbiorową potrzebne jest zjednoczenie świata pracy. Jednym z najsilniejszych związków zawod. jest narodowo-chrześcijański związek kolejarzy, grupujący 45.000 członków. Praca Zednoczenia Zawodowego Polskiego w terenie jest intensywna. Skutki tej pracy są widoczne i wielkie, bo inne być nie mogą, gdy program się nie zmienia, a do zwycięstwa nie idzie się drogą rewolucji, lecz drogą ewo-

lucji. **Przeszkody — mówi p. Pietrzak — usuwać będziemy zdrową i rozumną propagandą, rozumem do głowy nikomu pałkami wbijać nie będziemy, bo każde uderzenie w pierś Polaka, to uderzenie w Rzeczypospolitą.** Dobrym katolikiem nie ten jest, kto modli się pod figurą, ale ten, kto zasady katolickie stosuje w życiu. Bicie pałkami, to zły i niekatolicki argument. Kultura przodków musi być utrzymana, a ta kultura była bardzo katolicka i demokratyczna. Dzięki niej i Polska była wielka.

Referent omówił także prace i zamierzenia inwestycyjne rządu w COP-ie i Gdyni, a w końcu zwrócił się do młodzieży z apelem, aby sztafardą, który przejmują od swych ojców, bojowników o wolność i polską demokrację — niosła wysoko. Aby szanowała godność narodową i katolicką kraju i Pomorza, koniecznych i prapolskich płuc Rzeczypospolitej i aby, gdy zajdzie tego potrzeba, potrafiła stanąć w obronie jej całości.

W ciekawej, ożywionej i bardzo rzeczowej dyskusji głos zabrało kilkunastu mówców m. in. pp. Roszak oraz kilku młodych. Mocne przemówienie wygłosił jeden z tych, który aż do czasu potępianych powszechnie zajął na wiecu Stronnictwa Pracy, sprokowanego przez elementy endeckie w dn. 20 marca, był zwolennikiem Stron. Narod. Dzień ten uleżył go z tej choroby. Endeckja zdemaskowała się i ujawniła swą wartość.

Zebranie zakończył prezes kartelu związków Zjednoczenia Zawodowego Polskiego słowami „Szczęść Boże”.

KTO SIĘ WIEBIEGA O TEATR BYDGOSKI?

W związku z objęciem przez p. dyrektora Władysława Stomę dyrektora Teatru Polskiego w Poznaniu, Zarząd Miejski rozpiął — jak wiadomo — konkurs na stanowisko dyrektora Teatru Miejskiego w Bydgoszczy od nowego sezonu. Termin składania ofert upłynął 31 marca br. Jak się dowiadujemy, wpłynęło 13 ofert od następujących kandydatów: dyr. Aleksander Rodziewicz z Łucka, Władysław Bracki z Torunia, Karol Hanusz z Warszawy, Skalski, Zygmunt Wojciechowski, Marian Bogusławski, Pionka-Fiszler, Czesław Strzelecki — z Poznania, Mieczysław Dowmunt z Wilna, Wilhelm Rudy z Bydgoszczy, Biernat, Furakowski — z Krakowa, Lubicz-Lisowski, dotychczasowy kierownik zespołu objazdowego „Reduty”.

Jak widzimy z tego zestawienia, wielkiego wyboru nie ma. Kandydatur poważnych jest mało. Zarząd Miejski będzie miał sporo kłopotu, żeby wysoko postawiony obecnie teatr oddać w odpowiednie ręce.

— **Prywatna Szkoła Powszechna III stopnia Towarzystwa Szkoły Jednolitej** (z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych) w Bydgoszczy, ul. Paderewskiego 2, telefon 2041, przyjmuje od dnia 1 do 6 kwietnia włącznie zapisy dzieci do szkoły (chłopcy i dziewczęta) na rok szk. 1938/39 do klas I, II, III, IV, V i VI. Dzieci z rocznika 1931 winny złożyć w kancelarii szkoły zaświadczenie o zanotowaniu w ewidencji tej szkoły publicznej, w rejonie której zamieszkuje. Przy zapisaniu dziecka do szkoły należy przedłożyć: metrykę urodzenia, świadectwo szczeniactwa ospy i ostatnie świadectwo szkolne. Kancelaria szkoły w okresie zapisów czynna jest od godz. 10—13 i od godz. 17—19. (5849)

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Trzecia młodość.

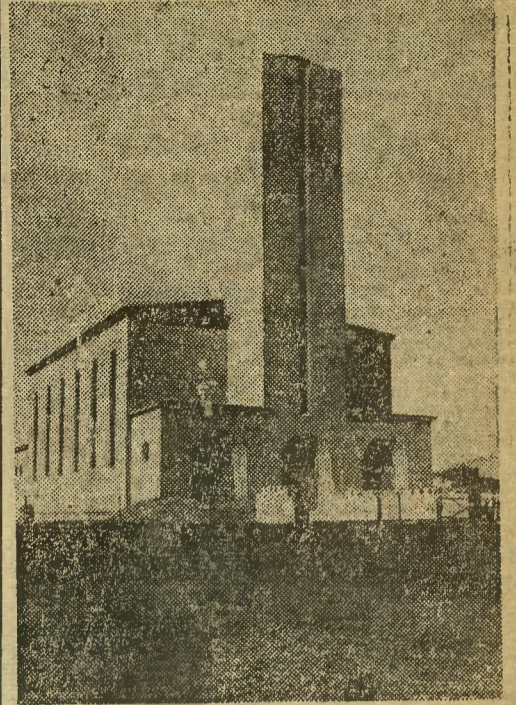
Komedia Mieczysława Fijałkowskiego.
Reżyseria Kaz. Koreckiego.

Zdarza się, że późną jesienią, np. przy końcu października, nastanie kilka słonecznych dni. Gdyby nie zwiędłe liście i wypalone trawy, można by mniemać, że wróciła wiosna. Jednakże niedługo trwają zjuzdzenia. Pory roku następują z nieuchronną prawidłowością. Po kilku spóźnionych dniach, imitujących wiosnę, nastanie nie lato, lecz zima. Podobnie w komedycje Fijałkowskiego wiara blisko 60-letniego ziemianina w możliwość szczęścia u boku młodej kobiety okazała się złudą. Sympatyczny starszy pan zakochał się w masażystce, poczuł przyływ energii życiowej, chce — wbrew pasożytującej u jego boku rodzinie — rozpocząć nowe życie. Powstaje nieco zamieszania, pada strach i trwoga na pasyżytów i spadkobierców, ruszają do kontratacji i wygrywają łatwo. Starszy pan, dowiedziawszy się, że Irenej coś łączyło dawniej z jego o jakiejś 30 lat młodszym krewnikiem, rezygnuje z mirażu o szczęściu i błogostwie młodym. Życie we dworze wróci do dawnego trybu. Rezydenci i pasyżytnicy będą żyli nadal gnuśnym i spokojnym życiem dzięki szczeniactwu i inercji starszego pana. Irytuje nas nawet ta łatwa kapitulacja człowieka, co marzył o „trzeciej młodości”. Był i został po prostu fajtapa, mięczakiem, słamazarą „dobrą duszą”. Rezygnacja na rzecz jurnego młokosa nie robi wrażenia aktu heroicznego, nie następuje

po jakichś wewnętrznych szamotaniach — jest wynikiem nieświadomionego sobie tchórzostwa. Skoro nie jest się lwem, nie należy ludzi straszyć rżyceniem. Gdyby pan Kazimierz sobie to zawczasu uświadomił, nie byłoby całej awantury o Irenej. Nie byłoby jednak wtedy także komedii Fijałkowskiego.

Autor uniknął wszelkiej problematyki: nie ma w „Trzeciej młodości” starszego mężczyzny, urzeczywistniającego — marzenie o szczęściu wbrew wszystkim i wszystkiemu, nie ma właściwie także psychologicznej i etycznej głębokiej umotywowanej rezygnacji. W rezultacie historia klasycznej „burzy” w szklance wody, opowiedziana zżęcznie, lecz bezpretensjonalnie. Dziwi mnie tylko upór, z jakim tytu autorów dramatycznych obrabia tak ograny temat. Przypominam sobie z naszej sceny bodaj z pół tuzina komedii, osnutych wokół motywu spóźnionych zapamięł miłosnych. Mamy przecież jeszcze w pamięci „Stare wino”, „Serce na wolności”, „Głupiego Jakuba”, „Starego kawalera”, „Nieusprawiedliwiona godzina”. W podejmowaniu odwiecznego tematu tkwi widocznie jakaś głębsza racja. Może chęć wywołania wżruszeń sentymentalnych (jak w „Trzeciej młodości”), może pragnienie zaintrygowania widzów niezwykłością sytuacji, może spekulacja na uczuciach i nastrojach widzów o „wiecznie młodych” sercach? Cokolwiek byśmy o tym sądzili, faktem chyba pozostanie, że „Trzecia młodość” nie jest ani pierwszym ani ostatnim okazem komedii o spóźnionej miłości. Utwór Fijałkowskiego (nagrodzony na konkursie w Katowicach) niezym specjalnie się nie wyróżnia. Przyszłaję jednak, że ta zwię-

DOKOŃCZMY BUDOWĘ KOŚCIOŁA NA CZYZKÓWKU.



Tak się przedstawia obecnie kościół na Czyżkówku. Dużo potrzeba jeszcze ofiar pieniężnych na jego wykończenie. Przy wspólnym wysiłku da się zapoczątkowane piękne dzieło doprowadzić do końca.

Apel do obywatelstwa.

W związku z akcją Ligi Morskiej i Kolonialnej, która organizuje na terenie naszego miasta „Dni kolonialne”, zwracam się do Obywatelstwa Bydgoszczy z apelem, by dla zadokumentowania swej solidarności z Ligą zechciało w dniach od 7-9 kwietnia udekorować swe domy sztandarami narodowymi.

PREZYDENT MIASTA BYDGOSZCZY:
Leon Barciszewski.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
DŁO DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.
KOWALSKINA
Kiszące się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE: KATARZE

KOMUNIKAT KONFERENCJI PREZESÓW M. BYDGOSZCZY.

Najbliższe plenarne zebranie Konferencji Prezesów stowarzyszeń i związków polskich miasta Bydgoszczy odbędzie się w **poniedziałek, dnia 11 kwietnia br.** o godz. 19.30 w dużej sali Resursy Kupieckiej, ul. Jagiellońska 13.

Zarząd tymczasowy prosi wszystkich prezesów i prezeski organizacji polskich o punktualne i niezawodne przybycie względnie delegowania swoich zastępców.

Na porządku obrad bardzo ważne sprawy.

— **Kancelaria Prywatnej 6-klasowej Kookdukcyjnej Szkoły Rodziny Wojskowej III stopnia** z prawami publicznch szkół powszechnych (Jagiellońska 15) przyjmuje wpisy dzieci na 1938/39 do wszystkich klas do 6 kwietnia rb. (6092)

Żle i zżęcznie zbudowana sztuka wcale dobrze spełnia swój cel: daje kilka chwil godziwej i miłej zabawy. A to jest w życiu również potrzebne jak w teatrze.

Autor — poza figurą centralną — daje dość szablonowe typy. Psychika Irenej zamazana, tonie w mgłę niedomowień. Nie dowiadujemy się naprawdę, co ona czuje do pana Kazimierza. Mnie osobiście wydaje się manekinem lub marionetkową figurą. Tu manilbyśmy prawo oczekiwać pogłębienia psychologicznego. Co do innych figur — zważywszy genre utworu — konturowość ujęcia nie wywołuje już zastrzeżeń. Piszę o tym, aby podkreślić zasługę wykonawców. Wiadomo przecież, o ile więcej pracy musi aktor włożyć w interpretację postaci, jeśli ona nie pulsuje pełnią życia i traci szablonem. Z uznaniem więc przyjmujemy kreacje **Podgórskiej, Klerczyńskiego, Rewkowskiego, Butryma i Dytrycha.** Pewien nałot szarzy w grze Dytrycha i Rewkowskiego wydaje się być uzasadniony zamiarem podkreślenia komizmu i ożywienia sytuacji. **Arczyńska**, której powierzono rolę z powodu nagłej choroby jej koleżanki w ostatniej chwili, w przeddzień premiery, dobrze wywiązała się z trudnego zadania. **Serwiński** w roli centralnej postaci zabłysnął wszelkimi walorami swego talentu. Był dobrze ukształtowany na 58-letniego ziemianina, a jednak nie chciało się wierzyć, aby ten starszy pan musiał już zrezygnować z miłości i małżeństwa. Uważam, że rżydałoby się większe „zramolizowanie”, aby prawdopodobnie kompleks niższości p. Kazimierza w obliczu młodej kobiety.

Jan Piechocki.

Stan wody w Wisle, z dnia 4 kwietnia:

Kraków — 1.00 (0,02), Zawichost + 3,22, (0,00), Warszawa + 2,27, (1,65), Płock + 1,56, (1,52), Toruń + 1,84 (1,78) Fordon + 1,82, (0,00), Chelmino + 1,72 (1,64), Grudziądz + 1,91, (1,99), Korzeniewo + 1,09, (1,86), Piekło + 1,50, (1,50) Tczew + 1,58, (1,62), Einlage + 3,20, (2,71), Schievelhorst 3,96, (2,90), Temperatura wody + 5,4.

(Liczby w nawiasach przedstawiają stan wody z dnia poprzedniego.)

BYDGOSKA GIEŁDA

ZROZOWO-TOWAROWA z dn. 2. IV. 1938 r.

Zboża

Pszenna I 748 g/l 24,75—25,25, II 726 g/l 24,00—24,50, Żyto 18,75—19,00: 00 ton 00,00, Jęcz. brow. 00,07—00,00, Jęcz. 678—678 g/l 16,75—17,00, Jęcz. 644—650 g/l 16,50—16,75, Owies zadeszczony 17,75—18,25.

Przetwory młynarskie.

Mąka pszenna gatunek I wycielagowa 0—30%, w/l w. 44,25—45,25, mąka pszenna gat. 0—50%, w/l w. 39,75—40,75, mąka pszenna gatunek I A 0—65%, w/l w. 37,75—38,75, mąka pszenna gatunek II 30—65%, w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. II A 50—65%, w/l w. 00,00—00,00, mąka pszenna gat. III 65—70%, w/l w. 00,00—00,00, mąka pszen. rasowa 0—95%, w/l w. 81,75—82,25, Mąka żytnia gat. I 0—65%, w/l w. 28,75—29,25, mąka żytnia rasowa 0—95%, w/l w. 24,25—25,25, Mąka żytnia 70% eksport (dla W. M. Gdańska) 28,25—28,75, Otręby pszenne miakie stand. 14,75—15,25, Otręby osz. średnie 14,25—14,75, Otręby pszenne grubo 15,25—16,00, Otręby żytnie z przemiat. stand. 12,50—13,00, Otręby jęcz. 13,25—14,00, Kasza jęcz. kral. w/l w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna, pęczak w/l w. 25,50—26,00, kasza jęczmienna perłowa w/l w. 36,00—37,00.

Strączkowe, oleiste, koniczyzny, nasiona i in.

Groch polny 23,00—25,00, Groch Wiktoria 23,00—25,00, Groch zielony (Folger) 23,50—25,50, Wyka jara 20,50—21,50, Peluszką 22,50—23,50, Lubin 20,50—21,50, Lubin niebieski 12,75—13,25, Seradela 26,00—29,00, Rzepak jary b. w. 00,00—00,00, Rzepak ozimy bez worka 51,00—53,00, rzepak ozimy bez worka 49,00—50,00, Siemie lniane 48,00—51,00, Mak niebieski 00,00—00,00, Gorczyca 32,00—35,00, Koniczyzna czerw. bez kan. o czyst. 97%, 130,00—140,00, Koniczyzna biała bez kan. o czyst. 97%, 210,00—230,00, Koniczyzna szwedzka 230,00—245,00, Koniczyzna 26lita oduszczone 85,00—95,00, Przelot 95,00—105,00, Rajgras 80,00—85,00, Tymotka czyszczona 35,00—40,00.

Artykuły pastewne i inne.

Makuch (miany) 20,50—21,25, makuch rzepakowy 16,75—17,50, makuch słonecznikowy 40,42%, 18,75—19,75, śrut soia 23,70—24,00, ziemiaki pom. 0,00—0,00, ziemiaki nadnoteckie 0,00—0,00, ziemiaki fabryczne lg. %, 00,00,0—00,00,0, ziemiaki sadzeniaki 4,50—6,00, płatki ziemniaczane 00,00—00,00, wytloki buraczane suszone 0,00—0,00, słoma żytnia luzem 0,00—0,00, słoma żytnia prasowana 6,50—6,75, siano nadnoteckie uzem 7,50—8,00, siano nadnoteckie prasowane 8,50—9,00.

Tendencja i obroty

Table with columns: Zboża, Pšenica, Żyto, Jęczmień, Owies, Przetwory młynarskie, Mąka pszenna, Mąka żytnia, Otręby pszenne, Otręby żytnie, Strączkowe, oleiste, koniczyzn. i inne, Pastewne i inne, and Ogólny obrót.

BANK POLSKI PŁACIL W DNIU 5. 4. 38:

Table showing exchange rates for various currencies: dolary amerykańskie, dolary kanadyjskie, funty szterlingów, franki szwajcarskie, franki francuskie, belgi belgijskie, liry włoskie, floreny holenderskie, korony czeskie, marki niemieckie, guldeny gdańskie.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do

Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00. Wierzbucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22. z Wierzbucina 15.0, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 7.00, 20.10. Wierzbucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.25*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07**, 7.85, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26. z Wierzbucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursują w środy i soboty. ** Pociąg kursują w soboty. ** Pociąg kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1818)

MACIE TYLKO JEDNĄ PARĘ ÓCZ...

Uszkodzone oczy nie dadzą się naprawić, utraconego wzroku nie odzyskacie. Oszczędzajcie więc wasze oczy, nabywając dobre okulary, gdy przy czytaniu odczuwacie zmęczenie, wyczerpanie, ból głowy itp. dolegliwości.

Niedogodnością przy czytaniu przez okulary jest zdejmowanie tychże, gdy z kimkolwiek rozmawiamy, lub chcemy spojrzeć w dal. Wprawdzie możemy i przez szkła w dal patrzeć, co nam początkowo sprawia pewne dolegliwości, lecz po pewnym czasie następuje akomodacja (przystosowanie) i widzimy w dal. Niestety z tą chwilą sam nasz wzrok za słabe z bliska. Osłabiliśmy więc nasz wzrok i musimy wyrównać silniejszymi szklami itd.

Słynny wynalazca gromochronu Benjamin Franklin, miał tak słaby wzrok, że musiał używać dwie pary okularów; z bliska i na odległość, co mu było niewygodnym. Kazał więc przepolować swoje szkła i umieścić silniejszą połowę dołem, zaś słabszą częścią góra, co mu umożliwiło równocześnie czytanie i patrzenie w dal. Tak więc powstały szkła Franklinowskie czyli dwuogniskowe. Technika udoskonaliła je od czasu Franklina.

Praktyczni Amerykanie, licząc czas na sekundy, doceniają wartość wzroku i czasu, używając prawie że wyłącznie szkieł dwuogniskowych. Lecz i w Europie miliony osób posługują się szklami Franklinowskimi, wiedząc, że oszczędzają wzrok i pieniądze.

Wielki wybór szkieł dwuogniskowych w każdej cenie posiada na składzie St. Zakaszewski, optyk-mechanik, w Bydgoszczy, ul. Gdańska 9, które interesantom chętnie demonstrować, służąc fachową poradą.

SPORT

BAWOROWSKI WRACA DO POLSKI, A METAXA DO GRECJI.

Wiedeń. Niemieckie biuro informacyjne potwierdza w doniesieniu z Wiednia, że Baworowski definitywnie opuszcza Austrię, udając się z powrotem do Polski. Równocześnie niemieckie biuro informacyjne twierdzi, że Baworowski wystąpi w reprezentacji Polski już na meczu z Niemcami, który się odbędzie w Warszawie w dniach 23 do 25 kwietnia.

Drugi wybitny tenisista austriacki i partner Baworowskiego Metaxa opuszcza również Austrię, udając się do Grecji. Grecki związek tenisowy rozpoczął już starania, aby Metaxa mógł wystąpić w reprezentacji Grecji.

ŁOTWA ZWYCIĘŻA POLSKĘ W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW.

Katowice. W Rudzie Śląskiej odbyły się w niedzielę wieczorem międzypaństwowe zawody w podnoszeniu ciężarów pomiędzy reprezentacją Polski i Łotwy.

Zwyciężyła drużyna łotewska, uzyskując w sumie 1486,5 kg, podczas gdy drużyna polska osiągnęła 1422,5 kg.

Zawody zostały przeprowadzone w trójboju olimpijskim, na program którego zło-

żyło się wyciskanie oburącz, rwanie i podrzucanie oburącz. W zawodach tych zawodnik polski Niedziela ustalił nowy rekord polski w podrzucaniu oburącz, uzyskując 112,5 kg.

Techniczne wyniki: waga piórkowa: Niedziela (Polska) 272,5 kg, Tempelfels (Łotwa) 245 kg; lekka: Wittek (P.) 282 kg, Mokka (Ł.) 270 kg; średnia: Ozolinsch (Ł.) 300 kg, Augustyn (P.) 280 kg; półciężka: Bileskalus (Ł.) 327,5 kg, Style (P.) 280 kg; ciężka: Jurelietis (Ł.) 345 kg, Kaszuba (P.) 307,5 kg.

Arbitrem spotkania był Niemiec Potempa.

UCZNIOWIE GRUDZIĄDZCY ZWYCIĘŻAJĄ SWYCH KOLEGÓW Z TORUNIA.

Grudziądz (tel. wł.). W rewanżowym spotkaniu w siatkówce osiągnął miejscowy M. K. S. piękny sukces, zwyciężając po zaciętej walce drużynę toruńskiego Międzyszkolnego Klubu Sportowego 2:0. W spotkaniu w koszykówkę Grudziądz znacznie przewyższał gości i zwyciężył toruńczyków 74:43.

Zawody sędziowali pp. Bielicki i Bonkowski B.

Tendencyjne naświetlenie ze strony Poznania sprawy tegorocznych regat wszechpolskich o mistrzostwo Polski.

W numerze wczorajszym przedstawiliśmy oficjalne motywy przeniesienia na ten rok regat wszechpolskich z Bydgoszczy do Poznania. Z wyjaśnień PZTW wynika, że jedynie wzgląd na przełożenie terminu mistrzostw Europy zadecydował, że trzeba było regaty wszechpolskie połączyć w tym roku z meczem Polska — Węgry. Jedynie tylko to! Od siebie dodajemy, że na pewno takie posunięcie ze strony PZTW, podjętowane koniecznością, spowoduje nawet pewne straty finansowe dla Związku. Trudno — nasz udział w mistrzostwach Europy jest najważniejszy.

Zgola inaczej przedstawia motywy tego posunięcia „Kurier Poznański”, który już dał się poznać ze stronniczego nastawienia do bydgoskiego ośrodka wioślarskiego. W artykule tego pisma pt. „Przygotowania do mistrzostw wioślarskich”, napisanym zapewne pod sugestiami z Pozn. Kom. Tow. Wiośl., czytamy, że tor w Bydgoszczy nie odpowiada przepisom międzynarodowym. bo posiada tylko 1700 m długości (ujęto 50 m), a tymczasem tor na jeziorze Witobelskim posiada przepisowe 2000 m (3000 m w linii prostej). I z tego powodu — rzekomo — regaty wszechpolskie mają się odbyć na Witoblu.

Tego rodzaju naświetlenie jest tendencyjne i niezgodne z prawdą, bowiem walne zebranie PZTW (Sejmik) uchwaliło, że regaty związkowe odbędą się w Bydgoszczy i nikt nie kwestionował długości toru, nikt też nie czynił tego przez 18 lat, kiedy regaty

te miały miejsce na torze bydgoskim. Nawet Międzynarodowy Związek Wioślarski (FISA) uznał tor w Łegnowie za odpowiedni i zatwierdził go jako nadający się na przeprowadzenie mistrzostw Europy. Jak z wyjaśnienia PZTW wynika — powierzenie regat Poznaniowi ma charakter wyjątkowy. Wielkie jeszcze pytanie, czy Poznań wywiąże się należycie z zadań organizacyjnych. Jezioro Witobelskie położone jest zdala od stacji kolejowej, transport łodzi jest uciążliwy, komunikacja daleka od idealu. Tymczasem urządzenie w Łegnowie, tor tuż przy stacji kolejowej — są naprawdę niezastąpione. To jeden wzgląd. A drugi — podczas, gdy tor łegnowski posiada równą, stojącą wodę, idealnie jednakową na wszystkich torach — to na jeziorze Witobelskim silna fala utrudniać może wiosłowanie i tory nie są idealnie równe. W sumie więc podlega jeszcze dyskusji opinia, że Poznań posiada wszelkie warunki do przeprowadzenia wielkich imprez wioślarskich.

Bydgoszcz nie chce mieć monopolu na regaty, ale nie ulega wątpliwości, że w obecnych warunkach posiada najlepszy tor regatowy w Polsce i że wytworzyła już w sobie wzory organizacyjne, które inni dopiero muszą stwarzać. Będziemy życzyć Poznaniowi powodzenia w organizowaniu regat, lecz musimy się kategorycznie zastrzec przeciw tendencyjnemu naświetleniu sprawy na niekorzyść ośrodka bydgoskiego i wioślarstwa całego Pomorza. (jk.)

CHRONIKA TOWARZYSTW

WTOREK 5 KWIEŹNIA.

Godz. 17,00: Koło śpiewu piekarzy polskich. Lekcja „Pod Lwem”. Godz. 19,00: Zw. Powst. Wlkp., koło I dyw. Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Kierownictwa okręgu K. S. M. M. Zebranie przy ul. Przyrzeczce 2. Zebranie kierownictw oddziałów bydgoskich KSMM o godz. 20 tamże. Uprasza się o gremialne przybycie.

Związek Powstańców Śląskich. Zebranie plenarne w lokalu F. K. P., ul. Dworcowa 6. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Klub sportu wędkarskiego prac. państw. Zebranie plenarne w lokalu p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka 1. Liczne przybycie członków konieczne. Sympatycy sportu wędkarskiego mile widziani.

Bydgoski Chół Męski. Zebranie zarządu. O godz. 20 zebranie plenarne. Komplet konieczny.

Kat. Stow. Kobiet, oddział „handel i konfekcja”. Zebranie plenarne w ognisku parafialnym.

Godz. 20,00: Klub sportowy „Brda”. Zebranie organizującego się „grona sympatyków klubu” w świetlicy klubowej, ul. Bielany 6. Zaprasza się wszystkich sympatyków klubu.

Klub fryzjerek i manikurzystek. Zebranie plenarne u p. Mellerowej plac Piastowski. Pokaz zawodowy.

Koło absolwentów szkół handlowych. Zebranie plenarne w gimnazjum kupieckim. Ciekawy referat. Uprasza się o liczny udział członków. Sympatycy mile widziani.

ŚRODA 6 KWIEŹNIA.

Godz. 19,00: Zw. Powst. Wlkp., koło II dyw. Zebranie miesięczne u p. Mellerowej, pl. Piastowski. — Członkowie w własnym interesie zgłoszą się w każdą środę i sobotę o godz. 17 do sekretariatu przy ul. Marsz. Focha i przyniosą 2 fotografie paszportowe i książkę wojskową. Sprawy ważne.

Stow. Weteranów b. armii polskiej we Francji. Zebranie w lokalu róg Jana Kazimierza i Wały Jagiellońskie. Ze względu na ważność obrad i referat, który wygłosi prof. Wielebiński, uprasza się o punktualne i liczne przybycie. Kolegów jeszcze nie zorganizowanych gorąco zapraszamy.

Tow. Śpiewu „Chopin”. Lekcja śpiewu

w środę i piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kowalskiego, ul. Wrocławska 7.

Zw. Powstańców Wlkp., koło prac. kolej. W czwartek 7 bm. o godz. 18 zebranie plenarne w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Członków, którzy jeszcze nie wypełnili deklaracji, wzywa się, aby przybyli do sekretariatu względnie na zebranie.

Stronnictwo Pracy

KOŁO WIELKIE BARTODZIEJE. Zebranie plenarne w sobotę, dnia 9 bm. o godz. 19-iej w lokalu p. Jańczaka, ul. Fordońska 1. Sprawozdanie ze zjazdu wojewódzkiego w Toruniu. O liczny udział prosi zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.

Chrz. Związek Czeladzi Rzeźniczej. Zebranie odbędzie się w środę 6 bm. o godz. 19 w lokalu p. Mellerowej, plac Piastowski. Obecność wszystkich członków konieczna.

Sprawy sokole

GNIAZDO ŻENSKIE. Dziś, we wtorek od godz. 19 lekcia robót ręcznych w sekretariacie. Uprasza się o liczny udział i punktualne przybycie.

SOKÓŁ ŻENSKI JACHCICE. Zebranie plenarne dziś, we wtorek 5 bm. o godz. 19 w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Zebranie zarządu godzinę przedtem. Ważne sprawy. Przybycie wszystkich konieczne.

SOKÓŁ I. Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek 7 bm. o godz. 20 w Sokolni. Aktualny wykład wygłosi p. red. H. Kumińnek na temat: „Polska a Litwa — dawniej i dziś”. Ze względu na referat jak i inne bardzo ważne sprawy organizacyjne, uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

SOKÓŁ II. Zebranie miesięczne dziś, we wtorek 5 bm. o godz. 20 w sali p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75.

SOKÓŁ V. Zebranie plenarne w środę, dnia 6 bm. o godz. 19.30 w salce p. Dzierżynskiego, ul. Wrocławska. Ze względu na bardzo ważne sprawy uprasza się o jak najliczniejsze i punktualne przybycie.

SOKOLI ĆWICZĄ SIĘ W STRZELANIU.

Wyniki zawodów strzeleckich Sokola Okręgu V, przeprowadzonych dnia 3 kwietnia br., przedstawiają się następująco: Indywidualnie: 1) Bzdawski, gn. I — 88 pkt., 2) J. Babiński, gn. III — 62 pkt., 3) Majtkowski Stefan, gn. I — 60 pkt., 4) L. Miłyński, gn. IV — 60 pkt., 5) M. Doliński, gn. IV — 57 pkt., 6) Wł. Woźniak, gn. III — 56 pkt.

Zespołowo: 1) gniazdo III — 265 pkt., 2) gniazdo I — 240 pkt., 3) gniazdo V — 167 pkt., 4) gniazdo X — 136 pkt., 5) gniazdo IV — 134 pkt. Strzelało 35 druhów.



Środa, 6 kwietnia.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze” 6,20: Gimnastyka. 6,40: Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Audycja dla szkół. 11,40: Scherza z symfonii (płyty). 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Chwilka pytań”, pogadanka dla dzieci starszych. 16,00: „Uczmy się mówić” — audycja w oprac. dyr. T. Trzcńskiego. 16,15: Muzyka rozrywkowa w wyk. orkiestry A. Hermana (z Krakowa). 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wojna przyszłości — odczyt. 17,15: Recital skrzypcowy Ewalta Turgana (Estonia). W programie muzyka estońska. 17,50: „Siła charakteru jako podstawa zwycięstwa” — pogadanka. 18,00: Wiadomości sportowe. 18,10: Lekkie wiązanki (płyty). 18,30: Program na jutro. 18,35: Audycja dla wsi. 19,00: Dr Aleksander Majkowski — szkic literacki (z Torunia). 19,15: Pieśni obce w wykonaniu Michała Zabejdy-Sumickiego. 19,35: „Sztuka robotnicza” — odczyt. 19,50: Pogadanka aktualna. 20,00: Salonowe i wokalne zespoły kobiece (płyty). 20,45: Dziennik wieczorny. 20,55: Pogadanka aktualna. 21,00: Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Niedzielskiego (z Torunia). 21,45: „Nieprzemijający urok poezji” — kwadrans poetycki. 22,00: Ulubione utwory Edwarda Griega (z Wilna). 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komuni kat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: J. S. Bach: Chacone i Giga z partity d-moll 13,00: Skrzyńka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego (płyty). W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: Rzemiosło pomorskie — pogadanka. 18,20: Na wesoło — płyty. 18,35: Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. 18,55: Wiadomości sportowe z Pomorza. 19,00: Dr Aleksander Majkowski — szkic literacki. 20,00: Bydgoszcz na naszej fall. Koncert zespołu salonowego pod dyr. Alfonsa Röslera. W przerwie koncertu: „O zabytkach sztuki w Bydgoszczy” — felieton Mariana Turwida. 21,00: Koncert chopinowski w wykonaniu Stanisława Niedzielskiego. 23,00: Na dobranoc — płyty.

ZAGRANICA.

Wrocław. 19,25: Radiokabaret. Bratislava. 20,20: Muzyka operowa. Kopenhaga. 20,30: Koncert muzyki polskiej. Radioork. pod dyr. G. Fitelberga. Praga II. 20,00: Koncert czeskiej ork. filliam. Strasburg. 20,30: Koncert symf. Bratislava. 21,25: Koncert fort. f-moll Chopina. Radio-Paris. 21,00: „Koncert kawiarniany od początku do naszych czasów”. W progr. muzyka okresu 1848—1870. Belgrad. 22,15: Koncert kwartetu herlińskiego. Frankfurt! 22,30: Muzyka lekka. Lipsk. 22,35: Muzyka lekka. Buda-pesz. 23,10: Muzyka cygańska. Frankfurt. 24,00: „Mona Lisa”, opera Schillingsa.

Kino Kapitol
Marcinkowskiego nr 4.

Dziś
2 przebojowe
filmy Polskie

Robert i Bertrand
w rol. Bodo i Dumaza (6844)

Tajemnica Panny Brinks
w rol. El. Stąpowski, Znicz, Żelichowska, Żebczyński, Grossówna

Filmy wyświetlane
na najlepszej aparaturze dźwiękowej.

Em. ks. kardynał Hlond nie weźmie udziału w rzymskich uroczystościach kanonizacyjnych.

Poznań. (KAP) Jak już wczoraj donosiliśmy, J. Em. ks. kardynał Prymas August Hlond, zapadłszy na zapalenie środkowego ucha, musi niestety wyrzec się podróży do Rzymu, dokąd w związku ze zbliżającą się kanonizacją błog. Andrzeja Boholi zamierzał wyjechać dnia 6 bm. Nieobecność kardynała Prymasa na rzymskich obchodach kanonizacyjnych będzie tym znamiennejsza, że — jak wiadomo — J. Em. ks. kardynał Prymas przyczynił się w wielkiej mierze do pomyślnego zakończenia tego procesu kanonizacyjnego i w związku z tym wielkim wydarzeniem religijnym wydał znaną odezwę do narodu.

NAGŁY ZGON OFICERA W BYDGOSZCZY.

Podczas snu zaskoczyła śmierć cenionej i znanego kapitana int. **Bernarda Maryniaka**, długoletniego zarządcę składnicy materiału intendenckiego w Bydgoszczy. Znalaziono go we wczorajszym poniedziałek przed południem w jego mieszkaniu przy ul. Marszałka Focha nr 13 w łóżku bez życia. Lekarz stwierdził zgon z powodu udaru serca.

Przypuszczać należy, że śmierć śp. kpt. Maryniaka nastąpiła już w nocy z soboty na niedzielę. W niedzielę rano bowiem na pukanie służącej nikt w mieszkaniu się nie odezwał. Dopiero w poniedziałek rano zdecydowano się przemocą otworzyć drzwi prowadzące do mieszkania. Zmarły oficer liczył lat 45 i cieszył się ogólnym szacunkiem. Odnurzony był krzyżem niepodległości i innymi orderami. Cześć jego pamięci!

SILNA ZAWIERUCHA ŚNIEŻNA W BYDGOSZCZY.

Takiej niespodzianki, jaką zgotowała nam natura we wczorajszym poniedziałek, nie spodziewaliśmy się. Po kilku ciepłych dniach wiosennych bowiem zima powróciła na dobre. Podobnej zawieruchy śnieżnej, jaka szalała wczoraj w Bydgoszczy jak i na całym Pomorzu i w Poznańskim, nie mieliśmy podczas długiej zimy. A tu rzekomo wiosna... Jak dziwnie kontrastowały wielkie płatki śniegu pokrywające ziemię, z zielenią drzew.

W mglności okazał się śnieg, przy czym opady śnieżne były tak silne, że z trudem można było się posuwać na ulicach miasta. Śnieg na polach i dachach się utrzymywał, przy czym warstwa śniegu była dość gruba. Wskutek lekkiego przymrozku ubiegłej nocy, jeszcze nadal widać śnieg. Zima jeszcze nie minęła i przegotowani być możemy na dalsze niespodzianki i figle natury.

PODZIĘKOWANIE.

Za czynny udział w akademii, zorganizowanej w dniu 18 marca br. w Teatrze Miejskim przez garnizon za pośrednictwem Polskiego Białego Krzyża, składam tą drogą podziękowania: 1) bardzo licznym pocztom chorągwiowym organizacyj WF i PW oraz związków zawodowych (cechów), kościelnych i młodzieżowych; 2) wiceprezydentowi miasta p. Spikowskiego; 3) dyryktorom: a) żeńskiego kat. gimn. human. m. Bydgoszczy dyr. W. Rolbieska, b) gimn. im. Skłodowskiej-Curie, dyr. dr. Steingerwaldówna, c) gimnazjum krawieckiego dyr. Makowska, d) gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego dyr. Z. Polakowski, e) gimnazjum im. Marsz. Śmigłego-Rydza dyr. Wesolowicz, f) gimnazjum im. Kopernika dyr. Kaczor, g) państw. szkole przemysłowej dyr. inż. Siemiradzki — za udział młodzieży w akademii; 4) chórowi KPW „Hasio” (prezes Fr. Hoffmann); 5) szkole im. Piramowicza za udział chóru szkolnego; 6) recytatorom: p. Szerzeniewskiemu oraz uczniowi 4 kl. gimnazjum im. Marsz. Piłsudskiego Ptaszykowi Olkowi. Komendant garnizonu, Skotnicki, gen. bryg.

AKADEMIA I KONCERT.

Ligi Morskiej i Kolonialnej z okazji zakończenia „Dni Kolonialnych” w Bydgoszczy, odbędzie się w niedzielę 10 bm. o godz. 18 w Sokolni. W akademii i koncercie udział biorą: Akademickie Koło Bydgoszczan, doskonały chór kolejarzy „Hasio”, zespół mandolinistów „Bis”, znany z audycji radiowych oraz pełna reprezentacja orkiestra Kolejowego Przystanku Wojskowego okręgu pomorskiego. W programie utwory znanych polskich kompozytorów. Szczegóły zostaną podane w najbliższych dniach.

ZNOWU NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK W FABRYCE DYKT.

W serii bezustannych nieszczęśliwych wypadków w państwowej fabryce dykt za notować trzeba nowy wypadek, jakiemu uległa 20-letnia pracownica Irena Wilkowska z Fordonu. Przy pracy maszyna uciąła nieszczęśliwej palec prawej ręki. Przewieziono ją karetką pogotowia ratunkowego do lecznicy miejskiej.

— **Hojny dar p. J. Wolanowa.** Jak się dowiadujemy, p. J. Wolanow, właściciel znanej kolektury loterii państw., złożył na ręce Komitetu Pomocy Żmrowej hojny dar w postaci 30.000 obiadów dla bezrobotnych. Wartość ofiary wynosi 6.000 zł. Przykład godny naśladowania.

KRONIKA KULTURALNA. Nowaczyński o Palestynie.

Nazwisko Adolfa Nowaczyńskiego ma swoją siłę przyciągającą. Zarówno jego przyjaciele, których ma mało, jak przeciwnicy, których ma dużo, zgadzają się w tym, że umie ciekawie mówić o ciekawych rzeczach. Ten 64-letni już dziś pisarz i publicysta ma swoją własną kartę w dziejach współczesnej kultury polskiej. Zmienność przekonań idzie u niego zawsze w parze z żywością zainteresowań, a że to wszystko oparte jest na ogromnym choć chaotycznym odczuciu i niewątpliwym talencie pisarskim, więc też nie dziwnego, że postać jego i twórczość wzbudza zainteresowanie.

Dowodem tego zainteresowania spora liczba publiczności, która zebrała się w niedzielę, 3 kwietnia w Teatrze Miejskim na odczyt Nowaczyńskiego pt. „Grzesznik w Ziemi Świętej”. Publiczność zważyła do teatru zarówno nazwisko Nowaczyńskiego, jak aktualność zagadnienia żydowskiego i znany ostatnio — ofensywny stosunek Nowaczyńskiego do żydów.

Odczyt raczej zawiódł nadzieje. W czterdziestu minutach trudno jest dać pogląd na całość trudnej sprawy palestyńskiej, zwłaszcza, gdy się chce jeszcze tkliwymi wkładkami lirycznymi wytworzyć rzewny nastrój u łatwowiernych Wielkopolan... W rezultacie o Palestynie dzisiejszej dowiedzieliśmy się wcale nie dużo: więcej można przeczytać choćby w artykułach samego Nowaczyńskiego, umieszczanych szeroka ręką wszędzie — od endeckiego „Kuriera Poznańskiego” do żydowskich „Wiadomości Literackich”.

Odczyt bydgoski był podobno ostatnim odczytem Nowaczyńskiego w życiu. Widać to było w pewnej zastygłości i nijakości formy. Prawdziwy Nowaczyński — ten, którego spodziewaliśmy się — objawiał się tylko wtedy, gdy rzucał ostre słowa na Anglię i jej katastrofalne władztwo w Palestynie. Jeśli chodzi o przyszłość Palestyny, to Nowaczyński radzi żydów przekazać do — Abisynii, a Ziemię Świętą oddać Arabom z zastrzeżeniem praw katolikom. Na sprawę żydowską w Polsce Nowaczyński zapatruje się pesymistycznie — jej rozwiązanie widzi tylko w przyszłej wojnie i zepchnięciu żydów do Rosji.

Kilka dobrych powieści wniosło ożywienie na salę. I to wszystko. (hk).

— **Związek Pań Domu**, oddział w Bydgoszczy zawiadamia, że dziś, we wtorek, dnia 5 kwietnia o godzinie 17-tej na **wystawie gospodarczej** w sali „Pod Lwem” odbędzie się pokaz: „Gotowanie w pergaminie”, który przeprowadzi konstruktor p. Dobrzycka. (6340)

— **Związek Zaw. Pracowników Umysłowych w Poznaniu**, oddział w Bydgoszczy. Zebranie plenarne w środę 6 bm. o godz. 20-tej w sekretariacie, ul. Jagiellońska 12.

— **Zięć rzucił się nożem na teścia.** Pisząc o krwawej bóje na noże w domu przy ul. Leszczyńska 14 przez pomyłkę zaznaczyliśmy, że awanturę urządzał Andrzej Szlufrok. Otóż w wyniku dochodzeń policyjnych stwierdzono, że zięć Szlufroka Bolesław Słomkowski, zam. w tym samym domu, spowodował awanturę i rzucił się nożem nie tylko na swego teścia, lecz również i na Czesława Sokółowskiego, którego tak dotkliwie zranił, że przebywać musi w szpitalu. Policja niebezpiecznego nożownika osadziła w areszcie.

— **Wenta „Pod Lwem”.** Stow. Pań Miłośniczek na Bielawkach urządziła w niedzielę, dnia 10 kwietnia br. w sali „Pod Lwem” przy ul. Marsz. Focha 7 wielką doroczną wenta, połączoną z loterią fantową. Początek o godz. 16. Dochód przeznaczony na święconkę dla biednych. (6303)

Licytacja spadkowa.

W środę, dnia 6. 4. 38 o godz. 10-tej sprzedawać będą przy ul. Podwale 3 najwięcej dającym kanapę, szafy, białe żaluzje, stoły, krzesła, łóżka, lustro, leżankę, szafę kuchenną, lampy, obrazy, pierzyny, sprzęt domowe i kuchenne. Maks. Cichon, Hoyer i taks. Bydgoszcz, Podwale 3, 6319

Licytacja.

W dniu 8 kwietnia o godz. 10-tej odbędzie się w Ekspedycji Towarowej Bydgoszcz publiczna licytacja znalezionych przedmiotów. Główny skład znalezionych przedmiotów Bydgoszcz. 6338

POLECENIA

Meble

solidnego wykonania z gwarancją najtaniej dostarcza (2664)

A. Zieliński, Bydgoszcz

ul. Śniadeckich 40 róg Sienkiewicza.

Fortepiany

stroj naprawia. Wicherek Grodzka 8. (6070)

SPRZEDAŻ

Okazja (3725) willa komfortowa, cena 19000.

Nowowbudowany dom dwupiętrowy, najlepszej dzielnicy, wpłaty 25000, reszta amortyzacja. **Pietrowy** ulica Sw. Trójcy, cena 9500, wpłata 5000, Sokolowski, Śniadeckich 52.

Sprzedam 3706 1 stół do rozkładania, 1 stół do robótek i meble kuchenne. Zduny 4-7.

Nowoczesna magiel elektryczna korzystnie na sprzedaż. Adres w Dzienniku. 6264

Bufet kredens tania. Wały Jagiellońskie 17. (6343)

KUPNA

Bilard automatyczny kupię. Of. filia „Bilard”. (3720)

POSADY WOLNE

Cukiernik dobry fachowiec, który zna cokolwiek małe piekarnictwo na stałą posadę. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Cukiernik 101”. (3740)

Uczennica (3741) do gotowania zaraz potrzebna. Gdańska 55-4.

Panienska kursem pielęgniarstwu umiejacą cokolwiek szyję poszukuje posady do niemowlęcia lub dzieci. Oferty Dziennik Bydgoski Inowrocław. 6341

Pomocnik fryzjerski potrzebny, posada stała. Adres wskazuje Dziennik. (3730)

Potrzebny pomocnik krawiecki zaraz. Fuk, Chrobrego 5-2. (3735)

Panienska do obsługi gości potrzebne Cukiernia „Pomorzanka”, Sw. Jańska 21. (3731)

Dziewczyna 3739 potrzebna. Pomorska 42/3

Powodzenie

w każdej okoliczności zapewnia dobre uczesanie



MIA
WZMACNIA WŁOSY. POBUDZA ICH POROST. ODTŁUSZCZA I CZYNI WŁOSY PUSZYSTYM

MIA
SKUTKUJE ZAWSZE O ILE CEBULKI NIE ZAMARŁY

HENRYK ŻAK
POZNAŃ

6291

— **Przedłużenie godzin urzędowych w dziale służby telekomunikacyjnej.** Stale wzrastające zapotrzebowanie usług w zakresie służby telekomunikacyjnej ze strony publiczności, będące następstwem rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego — spowodowało, że państwowe przedsiębiorstwo „Polska Poczta, Telegraf i Telefon” poddało rewizji dotychczasowe godziny służbowe w niektórych urzędach i agencjach p. t. w kierunku ich przedłużenia. W wyniku tej rewizji nastąpiło przedłużenie godzin urzędowych w 20 urzędach i 34 agencjach p. t. położonych na terenie pomorskiego okręgu poczt i telegrafów. O ile chodzi o powiat bydgoski, to rozszerzenie godzin objęło nast. placówki: urzędy p. t. Kotomierz, Nowawieś Wielka i agencje p. t. Wierzchnin Królewski (godz. urzęd. od 8-21) oraz agencje Makowsko, Sienicko i Ślesin k. Nakła (godziny urzęd. od 8-12 i od 15-21). Godziny te obowiązują już od 1 kwietnia br. Rozszerzenie godzin umożliwi mieszkańcom wymienionych miejscowości korzystanie z 40% ulg taryfowych, stosowanych dla rozmów telefonicznych, prowadzonych w godzinach słabego ruchu, tj. od godz. 19-24.

— **Koło 16 Tow. popierania budowy publicznych szkół powszechnych w Bydgoszczy** zawiadamia, że w środę, dnia 6 bm. o godz. 19 w auli szkoły im. Adama Mickiewicza przy ulicy Nowogrodzkiej odbędzie się wielkie zebranie propagandowe, na którym bardzo interesujący referat wygłosi specjalnie zaproszony delegat Komitetu obwodowego. Nie wszyscy dotychczas mieli okazję znaleźć się w szeregach tego towarzystwa, o tak szlachetnych celach i zamierzeniach. Na tym zebraniu niejedna osoba dowiedzieć się może, jak zaszczytne są zadania członka tego towarzystwa, a jaką członkowie ważną i chlubną pozycję społeczną zajmują.

Zmarli.

Sp. **Polagia Pitakowa**, lat 80, w Poznaniu.

Sp. **Teodor Witajewski**, kierownik sekretariatu kółek rolniczych w Szamotułach.

Sp. **Konstancja Pokorowa**, lat 76, wdowa po Sp. Piotrze, właścicielu fabryki cygar w Wejherowie.

Sp. **Linus Hoppe**, adwokat w Mogilnie, emer. wiceprezes sądu w Gnieźnie.

Sp. **Katarzyna Fitzermanowa**, lat 82, w Nowem.



Zycziwemu. Do głośnej swego czasu sprawy „propagandy m. Bydgoszczy” nie zamierzamy na razie powracać. Szczegóły może Pan znaleźć w roczniku „Dziennika”, w którym zamieściliśmy sprawozdanie z rozpraw sądowej w tej skandalicznej sprawie. Za życzliwe słowa serdecznie dziękujemy.

Właścicielowi kamienicy. Niechlujni ludzie, którzy zaburdzili mury odnowionej kamienicy, klejąc na ścianach (bez Pańskiego zezwolenia) ulotki Stron. Nar., nie oszczędzili nawet murów świątyni Pańskich, uważając je widocznie za swoją domenc. Wzywaj Pan zarząd podpisanego na ulotce stronnictwa do zdjęcia tych ulotek i do oczyszczenia ścian; ewtl. można to uczynić na ich rachunek. W Bydgoszczy wolno jedynie nalepić plakaty na słupach i parkanach, dzierzawionych przez Zw. Inwalidów.

Mieszkańcom ul. Pomorskiej i Śniadeckich. Jeśli właściciel domu pod pretekstem opróżnienia strychu przebudował strych na mieszkanke, to popełnił jawne bezprawie. W myśl rozporządzenia o obronie przeciwlotniczej, na poddaszach nie mogą się znajdować żadne przedmioty łatwo zapalne. A więc: pościel i odzież też się do nich zalicza. Przy rewizji poddaszy będą asystowali kontrolerzy miejskiego urzędu budowlanego. Kto ma w kontrakcie najmu przyznane prawo używania poddaszy, a komu gospodarz poddasze odbierze, ma powód wystąpić o odszkodowanie.

Poprawki historyczne. Wiadomość o losie braci Gnaczyńskich podczas walk partyzanckich w borach Tucholskich nie jest ścisła. Żadnego z nich nie powieszono ani nie rozstrzelano. Jeden poległ, drugi żyje w Gdyni. Do „kartelu zasłużonych” nie należą.

Aleksy S. Już drugi raz prosimy przybyć do naszej redakcji w godzinach urzędowych po odbiór nagrody.

F. N. Anonimów nie uwzględniamy. W umieszczonej wzmiance wyraźnie piszą, że dotyczy to jedynie tych, którzy na dzieci otrzymują dodatek.

Potrzebny 3723 pomocnik i uczeń fryzjerski. Br. Pierackiego 15.

Potrzebny 3722 chłopiec do posyłek „Farmacja” Warmińskiego 10.

Dziewczyna potrzebna zaraz. Weysenhoffa 3-1. (3727)

Kuczer do rozwożenia chleba z kaucją potrzebny. Sape-rów 75. 6389

POSADY POSZUKUJA

Gorzelnik rządcą, żonaty, 22 lata, w obu zawodach czynny, obeznany książk., elektr. światłem i t. p. poszukuje posady od 1. 7. br. wzgl. wcześniej. Of. filia Dzien. „Gorzelnik”. 3724

POKOJE WOLNE

Komfortowy Cieszkowskiego 1-3 (3736)

ładny inteligentnemu panu. Het-mańska 4-2. (3732)

Dwa próżne, duże pokoje uży-wanie kuchni. Krasińskie-go 4-4. 3565

MIESZKANIA WOLNE

Pokój kuchnia z meblami sprze-dam. Adres filia Dzien-nika. 6307

RÓŻNE

Abazury (3659) wykonuje solidnie Kozłow-ska, Sienkiewicza 15-3.

Dragi do radia poleca Suligow-ski, Gdańska 128.

Zaginął przy elektrowni biały z czarnym foksterier Zew. Jasna 7. (6312)

Poniedziałek zgubiłam portmonetkę z pieniędzmi, dokumentami z ul. Paderewskiego-20 Sty-czenia. Oddać za wynagro-dzeniem Paderewskiego 18-4. (3738)

Kapitan int. Władysław Bernard Maryniak

Zarządca Składnicy Materiału Intendenckiego odznaczony Krzyżem Niepodległości, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Medalem za wojnę i Medalem Dziesięciolecia zmarł nagle w dniu 3 kwietnia 1938 r. w Bydgoszczy w 45 roku życia.

Śmierć zabrała nam nieodżałowanego, sprawiedliwego przelozonego i człowieka o wielkich zaletach serca i umysłu, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Bydgoszcz, dnia 5 kwietnia 1938 r.

p. o. Zarządca Składnicy i pracownicy

W niedzielę, dnia 3 kwietnia 1938 r. zasnął w Bogu po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. nasz najukochańszy ojciec s. p. 6313

Julian Matowski

przeżywszy lat 72. W ciężkim smutku po-
grażeni

Dzieci
Bydgoszcz, Berlin, Swinemünde, Holandia.

Pogrzeb odbędzie się w środę o godz. 15,30 z kaplicy cmentarza przy ul. Grunwaldzkiej.

Pamiętajcie o bezrobotnych!

Nieruchomość

w Kościerzynie, trzypiętrowa, w rynku zostanie sprzedana na przymusowym przetargu **29 kwietnia br.** (dom mieszkalno-handlowy, przybudówka, oficyna, stajnia ze śpiączlerzem). Oszacowana na zł 38.046,50, cena wywołania zł 28.534,89. Możliwość przejęcia długoterminowej pożyczki.

Nabywca na przetargu winien posiadać zezwolenie na kupno Urzędu Wojewódzkiego i Starostwa. Blizszych informacji udzieli

6108 **Bank Gospodarstwa Krajowego, Oddział Gdynia**

Drukarnia
z wydawnictwem dobrze prosperująca i składem, z powodu choroby na sprzedaż. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Drukarnia”. 6003

Inowrocław—Zdrój
Kawiarnia, 4 pokoje mieszkanie, centrum, dzierżawa 250 miesięcznie, cena 5000. Zgłoszenia: Inowrocław, skrz. poczt. 30. (5593)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu płatności.

POLECENIA

Trwałą
ondulację wykonuje solidnie Feglowski, Dworcowa 73. (5921)

Meble

kupisz zawsze najtaniej tylko u (2812)

Bernarda Nowaka

Bydgoszcz, Długa 10. Uwaga na imię Bernard.

SPRZEDAŻ

Staro

zaprowadzone rzeźnictwo z zapędem elektrycznym sprzedam, Pomorska 12, m. 3. 3707

Skład

zapewniająca egzystencję, fachowość niepotrzebna, korzystnie sprzedam, Sokołowski Sniadeckich 52.

Meble

solidne, wszelkiego rodzaju, obrazy, lustra, najtaniej poleca Sala Licytacyjna, Gdańska 42. (6333)

Dom

w Gdyni budujący się, gotowy parter, plany, ładne położenie sprzedam tania. Oferty Dziennik Bydgoski Gdynia „A. C.” (6323)

Kto

pragnie kupić dobrze zaprowadzoną kolonialkę w pełnym biegu niech spieszy. Powód objęcie własności. Wiad. Dzien. (6306)

Domek

piętrowy, ogrodem, placem budowl. centrum. Zgł. „Okazja” filia. (6315)

Plac

z rozpoczętą budową korzystnie na sprzedaż. Wiadomość Gnieźnieńska 10.

Sypialkę

sprzedam korzystnie. Stolarska, Jezuitka 4. (6316)

Singera

do sycia, radio tania. Długa 68—4a. (3729)

Warsztaty

ślusarski i kołodziejski sprzedam. Ubikacje dam w dzierżawę. Bawka Barcin Rynek. (6323)

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Kurier carski”; w roli gł.: Adolf Wohlbrück i najnowszy tygodnik Pata.

MARYSIENKA: „Jedna na Milion” z Sonią Henie i nadprogram.

APOLLO: „Królestwo zakochanych”; w roli gł. Anna Neagle, komedia p.t. „Rozśpiewany świat” i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dział dwa filmy polskie: „Robert i Bertrand” z Bodo i Dymasz oraz „Tajemnica panny Brinas”.

BALTYK: „Bohater Teksasu” oraz „Na bezdrożach”.

Sypialnię

jadalnię sprzedam. Chwytwo 4, stolarnia. (6299)

Radio-odbiornik

3 lampowy uniwersalny marki „Elektrik” sprzedam tania. Hermana Franko 7, m. 8, godz. 18—19, 3712

Wózek

dziecięcy sprzedam. Piernackiego 69—1. (3716)

Samochód

Polski Fiat, model 508, prawie nowy, przejechał 6 tys. km., sprzedam. Cena 4 tys. zł. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski Inowrocław. 6342

KUPNA

Kupię

zaraz trak pełny albo trak horyzontalny w stanie używanym i dobrze utrzymanym. Of. należy skierować do Hans Hardtke, Cegielnia Starkowahuta, poczta Hopowo, powiat Kartuzy. 6277

Powielacz

używany kupimy. Oferty pod „S. P.” do Dzien. (6317)

Dom

kupię wpłaci 7000. Oferty filia Dzien „Dom”. (3721)

LEKCJE

Do egzaminów

wstępnych — gimnazjum ogólnokształcącego i elektrycznego przygotowuję solidnie. Unii Lubelskiej 5—8, godz. 17—19. (3737)

POSADY WOLNE

Agentów

4674 do zbierania zamówień na portrety nowości „Semi-Email” poszukuje na doskonałych warunkach Renesans, Kielce, Focha 14.

Elektromechanik

młodszy potrzebny zaraz, specjalność oświetlenie samochodowe. Of. Dziennik Bydg. Toruń „Elektromechanik”. 6010

Dziewczynę

porządna, uczciwą i samodzielnie do wszystkich robot domowych w mieście poszukuję zaraz. Zgłoszenia z dołączeniem fotografii, świadectwa moralności, życiorysu, świadectw odeszcia i referencji z podaniem wysokości żądanej zapłaty, li tylko dziewczyny odpowiednie, zdolne, sumienne i pracowite do Dziennika Bydg. „Porządna”. (6319)

Fryzjera

6336 poszukuje. Krajkowa Koronowo. Posada stała.

Slużaca

potrzebna. Długosza 13, m. 2. 6308

Panienkę

do obsługi gości z dłuższą praktyką poszukuje. Zgł. z pod. pensji przy wolnym utrzymaniu i pokoju. Odpisy świadectw i fotografię dołączyć. Kawiarnia Puczyńskiego Chełmno. 6333

Potrzebny (6301)

krawiec i podreżna zaraz. Sw. Trójcy 25, m. 8.

Slużaca

(przychodnia) z gotowaniem i młodsza dziewczyna do dzieci od zaraz Kordeckiego 25—1. (6321)

Dziewczyna 6305

do prac domowych potrzebna. Müller, Chwytwo 20.

HURTOWNIA KAWY I HERBATY

znana i od dawna zaprowadzona firma chrześcijańska z siedzibą w Gdańsku odda jeszcze na kilka rejonów

przedstawicielstwo na prowizję

poważnym agenturum lub przedstawicielom z tej branży.

Oferty z podaniem rejonu regularnie opracowywanego uprasza się składać pod Nr „13,697” do biura ogłoszeń „PAR” Poznań. (6292)

Agentów (5607)

chrześcijan do sprzedawania narzędzi rolniczych po wsiach poszukuje „Zniwo”, Lwów, Kuszewicza.

Fryzjer

Sobieskiego 15. 6309

Slużaca

z gotowaniem potrzebna. Plac Wolności 1, cukier-
nia. 3711

Czeladnik

krawiecki potrzebny. Czartoryskiego 6—2. (6337)

Panienka

do różnych prac w składzie. Kaczmarek Podwa-
le 12. (6333)

Chłopiec

do paszenia bydła. Bydgoszcz, Kujawska, sekretar-
zówka pod lasem. (6298)

Gospoia

samodzielną także na wy-
jazd do jednej lub więcej osób szuka posady. Zgł. filia „Samodzielną”. (3714)

Inteligentna

panna z dobrej rodziny poszukuje posady do dziecka, towarzysztwa lub pomocy pani domu Łask. zgłoszenia „Skromne wy-
magania” Dziennik. (6324)

Młodsza

uczciwa gospodyni poszukuje posady, chętnie opiekuje się dzieckiem. Of. „Opiekunka i gospo-
sia”. (6310)

Kucharka

li tylko z dobrym gotowaniem, kuchnią warszawską zaraz potrzebna. Warunki i odpisy świadectw proszę załączyć. Hotel Polski, Lubawa, Jan Spizewski. (6332)

DZIERŻAWY

Skład 6327

wydzierżawie od maja, do-
bry punkt Torunia (Chel-
mińska), nadaje się na każdą branżę. Oferty Dzien.
Bydgoski Toruń „Skład”.

Towar - to nie wszystko,

choćby był najlepszy i najtańszy, jeżeli nie poinformujesz o nim swoich odbiorców i nie postarasz się o nowych przez ogłoszenia w „Dzienniku Bydgoskim”. Dbaj więc o własny interes i wyszukaj wielkocenny okres wzmocnionej sprzedaży, a ogłoszenia w „Dzienniku” przyniosą Ci zamówienia.

Pokojowa

rutynowana od 25 lat potrzebna od kwietnia do lepszego domu. Długocennie pierwszorzędne świadectwa konieczne. Odpisy świadectw i fotografię, którą się zwraca do filii Dzien. Bydg. pod „Kwiecień”. (4893)

Pomocnik

krawiecki potrzebny. Pomorska 35. (3697)

Propagandzistki

do wyrobów kosmetycznych, wymowne, mogą się zgłosić rano 9, wieczór 5 Pharmachemia, Sienkiewicza 11. (3708)

Fryzjer

na stałe ewentualnie wodna zaraz. Karabasz, Narklo Noteć. 6331

Fryzjerka

potrzebna. Bernardyńska nr 2. (6322)

Krawcowe

do kostiumów zaraz. Pomorska 10. (3726)

Slużaca

młodsza zaraz potrzebna. Gdańska 55—4. (3742)

Poszukujemy

Pań i Panów jako zastępców do odwiedzania prywatnej klienteli. Wysoka prowizja i fiksum. Nowości artykuł. Osobiste zgłoszenia o godz. 9—12, 14—17, środa i czwartek, Sienkiewicza nr 50/1. 3719

POSADY POSZUKUJA

Uczniwy

i rzutki kupiec przyjmie dobre przedstawicielstwo. Oferty pod „Rzutki” do Dzien. Bydg. (6295)

Slużbę domową

poleca Kat. Tow. Ochrony Kobiet, (Misja Dworcowa). Bydgoszcz, Zygmunta Augusta 18, schronisko. (6105)

2 bufetowe

poszukują posady do restauracji lub cukierni. Of. filia Dzien. Bydg. pod „Bufetowe”. (3709)

Inteligentna

jako wyroczycielka lub samodzielnie przyjmie posadę od zaraz. Zgł. filia „W. R.” 3713

Ubikacje

na stolarnię albo inne przedsiębiorstwo. Śląska nr 31. (5457)

DZIERŻAWY SZUKA

Poszukuję zaraz składnicy na interes art. budowlanych resp. skupu zboża. Oferty Dz. Bydg. pod „Składnica”. (6184)

MIESZKANIA SZUKA

3—4 pokoje

wygody, poszukuje okolica Gdańskiej, Chodkiewicza, Alei Mickiewicza. Zgłoszenia „Nowoczesne” do filii Dziennika. (3550)

Bezdzietne (5413)

małżeństwo poszukuje 2 pokojowego mieszkania w śródmieściu od zaraz lub 1. V. Oferty Dziennik „Kolejarz stały”.

Mieszkania

2 pokojowego z łazienką od 1 kwietnia. Oferty filia Dziennika „Samodzielną-
pewna”. (1071)

Poszukuję (3672)
próżny pokój z osobnym wejściem o ile możliwości z używaniem telefonu dla inteligentnej pani. Zgłosz. filia Dzien. pod „Próżny”.

Pokój
umeblowany szuka emeryt u samotnej. Pod „45” filia Dzien. 3611

RÓŻNE

Atrakcja 6320

fenomen-mężczyzna szuka engagementu lub współ-
nika. Oferty Makowski, Starogard, Kościuszki 47.

Nieznanomemu
znalazcy mej zguby bardzo dziękuję za zwrot. Ubolewam nad „konfiskata” pamiętki. Za zwrot jej — jałmużna ubogim. Irena Zdrenkówna. (6294)

Niniejszym
podaję do wiadomości, że za długi mojej żony Anieli nie odpowiadam. Tomasz Brykański, Gdynia w kwietniu 1938. (6328)

Grafolog
Królowej Jadwigi 13—6, rozwiązuje najtrudniejsze sprawy. (6302)

POŻYCZKI

2.000,— (6318)

pożyczki, pierwsza hipotekę, dom czynszowy małym miesięcie, pow. Chodzieski, odsetki mieszkanie, opał, ogród, rola, 30 zł miesięcznie. Of. pod „Zaraz 2000”. Dzien. Bydg.

MATRYMONJALNE

Zdecydowanym
na małżeństwo ułatwi natchmianem zapoznanie „Runo”, Gdynia, Świętojańska 77. 6109

Rolnik
posiadający czterdzieści tysięcy złotych gotówki posłubi przystojną właścicielkę majątku. Oferty Dziennik Bydgoski „Rolnik”. 6330

W PODRÓŻY POŚLUBNEJ.



— Ależ, Karolku, daj spokój teraz... Ty-le osób nas widzi...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-lamowej szerokości 33 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zo fia Żelska-Mrozowicka w Gdyni za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.